ORATORIANA

nr 93 — grudzień 2020

Federacja Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce

ORATORIANA

nr 93 — grudzień 2020

Federacja Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce
26-600 Radom, ul. Grzybowska 22

ks. Adam Adamski COr
orat@amu.edu.pl

ks. Mirosław Prasek COr
prasek@filipini.pl

© 2020 Federacja Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce

ISSN-2080-105X

Na okładce:
plakat XV Festiwalu Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA
i zdjęcie z pierwszego dnia festiwalu — fot. Paweł Maćkowiak

Skład i łamanie: **Rafał Celej —** admin@filipini.pl
Druk i oprawa: **«ROMEL»**, ul. 25-Czerwca 37, 26-600 Radom

Spis treści

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

VADEMECUM dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadkach nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich — Kongregacja Nauki Wiary 6

Informacja o Fundacji św. Józefa Konferencji Episkopatu Polski..... 44

Praktyczne wskazania z dnia 1 grudnia 2020 r. dotyczące ochrony danych osobowych przy wystąpieniach z Kościoła wydane przez KIOD 46

Z ŻYCIA KONFEDERACJI

Wspomnienie o ks. Josep Llunell Vilaró C.O. 58

Odeszli do Pana w 2020 roku 59

Sakrament święceń w 2020 roku 60

Z ŻYCIA FEDERACJI

Święcenia diakonatu Krzysztofa Wiśniewskiego COr 62

Wizerunki cudownego obrazu Matki Boskiej w zbiorach klasztoru świętogórskiego 63
— ks. Henryk Brzozowski COr

MUSICA SACROMONTANA 2020

XV FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ
REFLEKSJE — WSPOMNIENIA — NOWE WYDAWNICTWA I FILMY 107
— Leszek Jankowski

Powrót do charyzmatu ORATORIUM 109
— ks. Jakub Przybylski COr

Kultura zobowiązuje do działania 111
— Krzysztof Fekecz

Wartość muzycznych odkryć 114
— Wojciech Czemplik

Skarby naszej *Małej Ojczyzny* 116
— Andrzej Konieczny

Mój Festiwal — łańcuch ludzi dobrej woli 118
— Leszek Jankowski

OPRACOWANIA

Nominacja kardynalska Jana Henryka Newmana Biglietto 124
— Jan Henryk Newman

Eucharystyczny pielgrzym — CACCIAGUERRA Bonsignore di Roberto Zapperi 129

Przesłanie generała jezuitów nt. Roku Ignacjańskiego 2021-2022 134
— o. Arturo Sosa SJ

Statystyka powołaniowa zakonów męskich w Polsce 138

Klerycy Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce 146

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

Kongregacja Nauki Wiary

VADEMECUM

dotyczące wybranych kwestii proceduralnych w zakresie postępowania w przypadkach nadużyć seksualnych popełnianych przez duchownych wobec małoletnich

Wer. 1.0

16.07.2020

UWAGA:

a. poza przestępstwami, o których mowa w art. 6 Norm promulgowanych przez *motu proprio „Sacramentorum sanctitatis tutela"*, poniżej zamieszczonych wskazań należy przestrzegać — ewentualnie odpowiednio je dostosowując — w przypadku wszystkich przestępstw zastrzeżonych Kongregacji Nauki Wiary;

b. w dalszej części dokumentu stosowane będą następujące skróty: KPK: Kodeks Prawa Kanonicznego (*Codex Iuris Canonici*); KKKW: Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich (*Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium*); SST: *motu proprio „Sacramentorum sanctitatis tutela"* — Normy znowelizowane 2010; VELM: *motu proprio „Vos estis lux mundi"* — 2019; KNW: Kongregacja Nauki Wiary (*Congregatio pro Doctrina Fidei*).

* * *

Wstęp

Niniejsze *Vademecum* zostało przygotowane przez Kongregację Nauki Wiary jako odpowiedź na liczne pytania dotyczące sposobu postępowania w sprawach karnych należących do jej kompetencji. Jest ono skierowane przede wszystkim do ordynariuszy i osób stosujących prawo, na których spoczywa obowiązek przełożenia na konkretne działania przepisów kanonicznych w przypadkach wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez duchownych.

Ma być ono swego rodzaju „podręcznikiem", który, od chwili otrzymania wiadomości o przestępstwie (*notitia criminis*) aż do ostatecznego zamknięcia sprawy, poprowadzi krok po kroku każdego, kto znajdzie się wobec konieczności podjęcia działań związanych z ustaleniem prawdy w zakresie wyżej wspomnianych przestępstw.

Nie stanowi ono tekstu normatywnego ani nie jest nowelizacją obowiązujących w tej materii przepisów — jego zadaniem jest lepsze objaśnienie toku postępowania. Pomimo to zaleca się jego przestrzeganie, w przeświadczeniu, że dzięki ujednoliceniu praktyki sposób wymierzania sprawiedliwości staje się bardziej klarowny.

Podstawę prawną stanowią przede wszystkim oba obowiązujące Kodeksy (KPK i KKKW); *Normy dotyczące przestępstw zastrzeżonych dla Kongregacji Nauki Wiary*, w znowelizowanej wersji z 2010 r., wydane wraz z *motu proprio „Sacramentorum sanctitatis tutela"*, z uwzględnieniem zmian wprowadzonych przez *Rescripta ex Audientia* z 3 i 6 grudnia 2019 r.; *motu proprio «Vos estis lux mundi»*. Niemniej ważna jest także praktyka Kongregacji Nauki Wiary, która w ostatnich latach ulegała doprecyzowaniu i utrwaleniu.

Jako że *Vademecum* stanowi narzędzie elastyczne, przewiduje się możliwość jego okresowej aktualizacji, przy okazji wprowadzanych zmian prawnych oraz wówczas, gdy praktyka stosowana przez Kongregację będzie wymagała uściślenia lub poprawy.

Celowo nie uwzględniono w *Vademecum* wskazówek dotyczących przebiegu sądowego procesu karnego pierwszej instancji, w przeświadczeniu, że to postępowanie jest już dostatecznie jasno i szczegółowo przedstawione w obowiązujących Kodeksach.

Naszym pragnieniem jest, by narzędzie to mogło wspomagać diecezje, instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia życia apostolskiego, konferencje biskupów oraz rozmaite jednostki kościelne w lepszym zrozumieniu i wprowadzaniu w życie wymogów wymiaru sprawiedliwości w zakresie każdego *delictum gravius*, które dla całego Kościoła stanowi głęboką i bolesną ranę, domagającą się uleczenia.

I. Co stanowi przestępstwo?

1. Przestępstwo, o którym mowa, obejmuje każdy grzech zewnętrzny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu, którego dopuszcza się osoba duchowna wobec osoby małoletniej (por. kan. 1395 § 2 KPK; art. 6 § 1, 1° SST).
2. Kategoria tego przestępstwa jest bardzo szeroka i może obejmować np. stosunek seksualny (za zgodą lub bez zgody), kontakt fizyczny na tle seksualnym, ekshibicjonizm, masturbację, wytwarzanie materiałów pornograficznych, nakłanianie do prostytucji, rozmowy lub propozycje o charakterze seksualnym, również prowadzone za pośrednictwem środków komunikacji.
3. Definicja pojęcia „osoby małoletniej" w odniesieniu do omawianych przypadków zmieniała się z upływem czasu: do dnia 30 kwietnia 2001 roku za małoletnią uznawana była osoba, która nie ukończyła 16. roku życia (choć w niektórych legislacjach partykularnych — np. w USA [od 1994 roku] i w Irlandii [od 1996 roku] — ta granica wiekowa podniesiona była do lat 18). Od 30 kwietnia 2001 roku, czyli daty promulgacji *motu proprio „Sacramentorum sanctitatis tutela"*, wiek ten został powszechnie podniesiony do lat 18, i taka granica obowiązuje obecnie. O zmianie tej należy pamiętać przy ustalaniu, czy „osoba małoletnia" rzeczywiście kwalifikuje się jako taka, według definicji ustawowej obowiązującej w chwili popełnienia czynu.
4. Fakt, że mówi się o „osobie małoletniej" nie ma związku z rozróżnieniem, którego dokonuje się czasami w oparciu o wiedzę psychologiczną na akty „pedofilii" i akty „efebofilii", tj. popełniane z nastolatkami, którzy zakończyli już okres dojrzewania. Ich dojrzałość płciowa nie ma wpływu na kanoniczną kwalifikację przestępstwa.
5. Nowa wersja *motu proprio* SST, promulgowana 21 maja 2010 roku, stanowi, że zrównane są z osobą małoletnią osoby, które są trwale niezdolne

posługiwać się rozumem (por. art. 6 § 1, 1° SST). W odniesieniu do sformułowania „dorosła osoba bezradna", której definicja w innym miejscu brzmi: «każda osoba chora, z ułomnościami fizycznymi lub umysłowymi albo pozbawiona wolności osobistej, która faktycznie, nawet sporadycznie, ogranicza jej zdolność rozumienia lub chcenia, czy też w inny sposób przeciwstawienia się agresji» (por. art. 1 § 2, b VELM), należy przypomnieć, że definicja ta jest szersza niż zakres kategorii podlegającej kompetencji KNW, która to kompetencja ogranicza się do osób małoletnich, które nie ukończyły 18 roku życia oraz osób „trwale niezdolnych posługiwać się rozumem". Inne kategorie, wykraczające poza te przypadki, podlegają kompetentnym Dykasteriom (por. art. 7 § 1 VELM).

6. SST wprowadziło ponadto (por. art. 6 § 1, 2° SST) trzy nowe przestępstwa odnoszące się do szczególnej kategorii osób małoletnich. Dotyczą one nabywania albo przechowywania (także czasowego), lub rozpowszechniania w celach lubieżnych materiałów pornograficznych, przedstawiających małoletnich poniżej czternastego roku życia (od 1 stycznia 2020 roku: poniżej osiemnastego roku życia), przez duchownego — w jakikolwiek sposób i za pomocą jakiegokolwiek urządzenia. Od 1 czerwca do 31 grudnia 2019 roku nabywanie, przechowywanie i rozpowszechnianie materiałów pornograficznych przedstawiających małoletnich od 14. do 18. roku życia przez duchownych lub członków instytutów życia konsekrowanego lub stowarzyszeń życia apostolskiego stanowią przestępstwa podlegające kompetencji innych Dykasterii (por. art. 1 i 7 VELM). Od 1 stycznia 2020, w odniesieniu do duchownych, przestępstwa te podlegają kompetencji Kongregacji Nauki Wiary.
7. Należy podkreślić, że te trzy przestępstwa są ścigane kanonicznie dopiero od daty wejścia w życie SST, czyli od dnia 21 maja 2010 roku. Natomiast wytwarzanie materiałów pornograficznych z udziałem osób małoletnich spełnia przesłanki przestępstwa, o którym mowa w pkt. 1-4 niniejszego *Vademecum* i, jako takie, stanowi czyn karalny również w okresie poprzedzającym tę datę.
8. Według prawa obowiązującego zakonników należących do Kościoła łacińskiego (por. kan. 695 KPK i kolejne), przestępstwo, o którym mowa w pkt 1, może pociągać za sobą wydalenie z instytutu zakonnego. Należy w tym miejscu zauważyć, iż:

a/ wydalenie takie nie stanowi kary, lecz akt administracyjny najwyższego przełożonego;
b/ aby je zadekretować, należy ściśle przestrzegać odnośnej procedury, opisanej w kan. 695 § 2, 699, 700 KPK;
c/ o potwierdzenie dekretu wydalającego, w myśl kan. 700 KPK, należy zwrócić się do KNW;
d/ wydalenie z instytutu skutkuje utratą przynależności do instytutu, ustaniem ślubów i zobowiązań wynikających z profesji (por. kan. 701 KPK) oraz zakazem wykonywania święceń, dopóki nie zostaną spełnione warunki, o których mowa w kan. 701 KPK.

Te same zasady, odpowiednio dostosowane, stosuje się do definitywnie włączonych członków stowarzyszeń życia apostolskiego (por. kan. 746 KPK).

II. Co zrobić po otrzymaniu informacji o potencjalnym przestępstwie (*notitia de delicto*)?

a/ Co należy rozumieć pod pojęciem „wiadomość o przestępstwie" (*notitia de delicto*)?

9. Wiadomość o przestępstwie (por. kan. 1717 § 1 KPK; kan. 1468 § 1 KKKW; art. 16 SST; art. 3 VELM), czasem zwana też *notitia criminis*, oznacza każdą informację o możliwym przestępstwie, która w jakikolwiek sposób dotrze do ordynariusza lub hierarchy. Nie jest konieczne, aby miała ona formę formalnego zgłoszenia.
10. Wiadomość taka może mieć zatem różne źródła: może być przedstawiona ordynariuszowi lub hierarsze formalnie, ustnie lub pisemnie, przez domniemaną ofiarę, jej opiekunów lub inne osoby, które utrzymują, iż mają wiedzę o zdarzeniach; może dotrzeć do ordynariusza lub hierarchy podczas wykonywania przez niego obowiązku nadzoru; może być przedstawiona ordynariuszowi lub hierarsze przez władze państwowe w trybie przewidzianym lokalnie obowiązującym prawem; może być podana do wiadomości przez środki społecznego przekazu (w tym także media społecznościowe); może dotrzeć do niego w postaci zasłyszanych pogłosek, a także w każdy inny stosowny sposób.

11. Czasami wiadomość o przestępstwie może przyjść z anonimowego źródła, a więc od osób niezidentyfikowanych lub niemożliwych do zidentyfikowania. Anonimowość osoby składającej zawiadomienie nie może sprawiać, że taka wiadomość zostanie automatycznie uznana za fałszywą. Jednakże z łatwo zrozumiałych względów należy zachować wielką ostrożność przy uwzględnianiu tego rodzaju wiadomości i w żadnym razie do takiej praktyki nie zachęcać.
12. Podobnie nie zaleca się odrzucania *a priori* wiadomości o przestępstwie pochodzącej ze źródeł, których wiarygodność na wstępie wydaje się wątpliwa.
13. Czasami wiadomość o przestępstwie nie zawiera szczegółowych okoliczności zdarzenia (nazwiska, miejsca, czas...). Jednak nawet jeżeli jest niejasna i nieokreślona, musi być odpowiednio oceniona i, na ile to możliwe, należną uwagą zgłębiona.
14. Trzeba przypomnieć, że wiadomość o *delictum gravius* powzięta w trakcie spowiedzi podlega najściślejszej tajemnicy spowiedzi (por. kan. 983 § 1 KPK; kan. 733 § 1 KKKW; art. 4 § 1, 5° SST). Zatem spowiednik, który w trakcie sprawowania sakramentu zostanie poinformowany o *delictum gravius*, powinien starać się przekonać penitenta do ujawnienia tej informacji inną drogą, aby tym samym umożliwić działanie powołanym do tego osobom.
15. Spoczywający na ordynariuszu czy hierarsze obowiązek nadzoru nie przewiduje tego, by prowadził on stałą kontrolę o charakterze dochodzeniowym wobec podległych sobie duchownych. Nie pozwala mu jednakże na zwalnianie się od tego, by być na bieżąco poinformowanym o ich zachowaniu w tym względzie, zwłaszcza jeżeli dowiedział się o podejrzeniach, gorszących zachowaniach czy postępowaniu stanowiącym poważne naruszenie porządku.

b/ Jakie działania należy podjąć po otrzymaniu wiadomości o przestępstwie?

16. Art. 16 SST (por. też kan. 1717 KPK i kan. 1468 KKKW) stanowi, że po otrzymaniu wiadomości o przestępstwie, należy przeprowadzić dochodzenie wstępne, jeżeli wiadomość o przestępstwie jest „przynajmniej prawdopodobna" (*saltem verisimilis*). W przypadku, gdyby nie znaleziono podstaw dla uznania prawdopodobieństwa przedmiotowej wia-

domości o przestępstwie, można dalej nie procedować, pamiętając jednak o zachowaniu dokumentacji i sporządzeniu noty, w której zostaną przedstawione podstawy takiej decyzji.

17. Nawet jeżeli nie ma wyraźnego obowiązku prawnego, władza kościelna powinna zawiadomić właściwe władze państwowe o każdym przypadku, w którym uzna to za niezbędne dla ochrony osoby pokrzywdzonej lub innych osób małoletnich przed ryzykiem narażenia na kolejne przestępstwa.
18. Biorąc pod uwagę delikatność materii (choćby ze względu na fakt, że grzechy przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu rzadko popełniane są w obecności świadków), uznanie braku prawdopodobieństwa (mogące prowadzić do niewszczynania dochodzenia wstępnego) może nastąpić tylko wówczas, gdy stwierdza się oczywistą niemożność postępowania według norm prawa kanonicznego, np. jeżeli okaże się, że w czasie dokonywania czynu osoba, której się go zarzuca, nie była jeszcze duchownym; jeżeli jest oczywiste, że domniemana ofiara nie była małoletnia (w tej kwestii por. pkt 3); jeżeli jest rzeczą wiadomą, że osoba, której dotyczy zgłoszenie, nie mogła być obecna na miejscu przestępstwa w chwili, gdy miało dojść do zarzucanego czynu.
19. Jednak nawet w takich przypadkach zaleca się, by ordynariusz lub hierarcha powiadomił KNW o wiadomości o przestępstwie i decyzji o niewszczynaniu dochodzenia wstępnego ze względu na jawny brak prawdopodobieństwa.
20. Należy pamiętać, że w takim przypadku, choćby nie były spełnione przesłanki przestępstwa przeciwko osobie małoletniej, ale miało miejsce zachowanie niewłaściwe lub nieroztropne, jeżeli jest to konieczne dla ochrony dobra wspólnego i uniknięcia zgorszenia, ordynariuszowi bądź hierarsze przysługuje prawo do podjęcia innych postanowień o charakterze administracyjnym wobec osoby, której zgłoszenie dotyczy (np. ograniczenie posługi) lub nałożenia na nią karnego środka zaradczego, o którym mowa w kan. 1339 KPK, celem zapobieżenia przestępstwu (por. kan. 1312 § 3 KPK), bądź też udzielenia publicznej nagany, o której mowa w kan. 1427 KKKW. Jeżeli ponadto miały miejsce przestępstwa, które nie kwalifikują się jako *graviora*, ordynariusz lub hierarcha powinien podjąć działania prawne dostosowane do okoliczności.

21. Według kan. 1717 KPK i kan. 1468 KKKW, zadanie dochodzenia wstępnego należy do ordynariusza lub hierarchy, który otrzymał wiadomość o przestępstwie, lub też do osoby przez niego wskazanej. Ewentualne zaniechanie tego obowiązku może stanowić przestępstwo ścigane na podstawie Kodeksu Prawa Kanonicznego i *motu proprio „Come una madre amorevole"*, jak również art. 1 § 1, b VELM.
22. Ordynariuszem lub hierarchą, na którym spoczywa to zadanie, może być ordynariusz lub hierarcha duchownego, którego zgłoszenie dotyczy lub — jeżeli nie jest to ta sama osoba — ordynariusz lub hierarcha miejsca, gdzie wydarzyły się domniemane czyny przestępcze. W takim przypadku łatwo zrozumieć, że słuszną rzeczą jest, by zainteresowani ordynariusze komunikowali się i współpracowali ze sobą, aby uniknąć konfliktów kompetencji bądź powielania tych samych działań, zwłaszcza jeżeli duchowny, którego sprawa dotyczy, jest zakonnikiem.
23. Jeżeli ordynariusz lub hierarcha napotyka na problemy we wszczęciu lub przeprowadzeniu dochodzenia wstępnego, powinien niezwłocznie zwrócić się do KNW z prośbą o radę lub rozstrzygnięcie ewentualnych wątpliwości.
24. Może zdarzyć się, że wiadomość o przestępstwie dotrze bezpośrednio do KNW, bez pośrednictwa ordynariusza lub hierarchy. W takim przypadku KNW może zwrócić się do niego o przeprowadzenie dochodzenia lub, na mocy art. 17 SST, poprowadzić je sama.
25. KNW może także — zgodnie z własnym osądem, na wyraźny wniosek lub w razie konieczności — zwrócić się do innego ordynariusza lub hierarchy o przeprowadzenie dochodzenia wstępnego.
26. Wstępne dochodzenie kanoniczne należy przeprowadzić niezależnie od tego, czy równolegle prowadzone jest dochodzenie państwowe. Jeżeli jednak prawo krajowe nie zezwala na prowadzenie, równolegle ze swoim, innego dochodzenia, właściwa władza kościelna powinna zaniechać wszczęcia wstępnego dochodzenia i poinformować KNW o tym, co zostało zgłoszone, ewentualnie załączając przydatne materiały. Jeżeli wydaje się stosowne poczekać aż do zakończenia dochodzenia państwowego — czy to by móc skorzystać z jego ustaleń czy z jakichkolwiek innych względów — wskazane jest, by ordynariusz lub hierarcha skonsultował się w tej sprawie z KNW.

27. Dochodzenie należy prowadzić przestrzegając przepisów prawa państwowego obowiązujących w danym kraju (por. art. 19 VELM).
28. Wiadomo, że również w odniesieniu do omawianych przestępstw, istnieją terminy przedawnienia skargi karnej, które ulegały znacznym zmianom na przestrzeni czasu. Obecnie obowiązujące terminy określa art. 7 SST[1]. Jednak ponieważ tenże art. 7 § 1 SST upoważnia KNW do uchylenia przedawnienia w poszczególnych przypadkach, ordynariusz lub hierarcha, który stwierdza, że termin przedawnienia upłynął, powinien mimo wszystko podjąć działania po otrzymaniu wiadomości o przestępstwie i przeprowadzić ewentualne dochodzenie wstępne, a następnie powiadomić o jego wynikach KNW, której przysługuje wyłączny osąd w przedmiocie podtrzymania lub uchylenia przedawnienia. Przekazując akta, jest wskazane, żeby ordynariusz lub hierarcha wyraził swoją opinię na temat ewentualnego uchylenia przedawnienia, uzasadniając ją istniejącymi okolicznościami (np. stanem zdrowia lub wiekiem duchownego, jego możliwością korzystania z prawa do obrony, krzywdą spowodowaną domniemanym przestępstwem, wywołanym zgorszeniem).
29. W tych delikatnych czynnościach wstępnych ordynariusz lub hierarcha może zasięgać rady KNW (co zresztą może mieć miejsce na każdym etapie postępowania w sprawie), jak również według swego uznania konsultować się z ekspertami w dziedzinie kanonicznego prawa karnego. W tym ostatnim przypadku należy jednak uważać, by nie dopuścić do jakiegokolwiek niepotrzebnego i niezgodnego z prawem publicznego rozpowszechnienia informacji, co mogłoby przynieść uszczerbek dalszemu możliwemu dochodzeniu wstępnemu lub stwarzać wrażenie, że fakty czy też wina duchownego zostały już z całą pewnością stwierdzone.
30. Należy zauważyć, że już na tym etapie obowiązuje tajemnica urzędowa. Jednocześnie trzeba przypomnieć, że ani osobie zgłaszającej zdarzenie,

[1] Art. 7 SST — § 1. Przy utrzymaniu w mocy prawa Kongregacji Nauki Wiary do uchylenia przedawnienia w poszczególnych przypadkach, skarga karna odnośnie do przestępstw osądzanych tylko przez Kongregację Nauki Wiary wygasa na skutek przedawnienia po upływie dwudziestu lat. § 2. Przedawnienie liczy się zgodnie z kan. 1362 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz z kan. 1152 § 3 Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich. Natomiast w przypadku przestępstwa, o którym w art. 6 § 1, n. 1, przedawnienie zaczyna się liczyć od dnia, w którym nieletni skończył osiemnaście lat.

ani osobie, która twierdzi, że jest pokrzywdzona, ani świadkom nie wolno narzucać żadnego obowiązku milczenia odnośnie do faktów.

31. Na mocy art. 2 § 3 VELM ordynariusz, który otrzymuje wiadomość o przestępstwie, powinien bezzwłocznie przekazać ją ordynariuszowi lub hierarsze miejsca, w którym miało dojść do zdarzenia, jak również ordynariuszowi lub hierarsze własnemu osoby, której zgłoszenie dotyczy, tj. w przypadku zakonnika, jego przełożonemu wyższemu, jeżeli jest ordynariuszem własnym, a w przypadku duchownego diecezjalnego, ordynariuszowi diecezji lub biskupowi eparchii jego inkardynacji. Jeżeli ordynariusz lub hierarcha miejsca nie jest jednocześnie ordynariuszem lub hierarchą własnym, zalecane jest, by nawiązali oni ze sobą kontakt i ustalili, kto będzie prowadził dochodzenie. Jeżeli zgłoszenie dotyczy członka instytutu życia konsekrowanego lub stowarzyszenia życia apostolskiego, wyższy przełożony powinien poinformować także najwyższego przełożonego, a w przypadku instytutów i stowarzyszeń na prawie diecezjalnym również właściwego biskupa.

III. Jak przebiega dochodzenie wstępne?

32. Dochodzenie wstępne przebiega zgodnie z kryteriami i zasadami wskazanymi w kan. 1717 KPK lub kan.1468 KKKW. Kanony te omówiono w dalszej części dokumentu.

a/ Czym jest dochodzenie wstępne?

33. Należy zawsze pamiętać, że dochodzenie wstępne nie jest procesem, a jego celem nie jest osiągnięcie pewności moralnej odnośnie do przebiegu zdarzeń, będących przedmiotem doniesienia. Ma ono służyć:
    a/ zebraniu danych potrzebnych do gruntowanego zbadania wiadomości o przestępstwie; oraz
    b/ ocenie jego prawdopodobieństwa, tj. ustaleniu tego, co nazywa się *fumus delicti*, czyli dostatecznej podstawy prawnej i faktycznej, w oparciu o którą oskarżenie można uznać za prawdopodobne.
34. Dlatego też, jak wskazują kanony podane w n. 32, dochodzenie wstępne powinno zebrać bardziej szczegółowe niż przedstawione w wiadomości

o przestępstwie informacje na temat faktów, okoliczności i poczytalności. Nie ma konieczności, by już na tym etapie skrupulatnie gromadzić dowody (zeznania, ekspertyzy), bowiem jest to zadanie, które będzie przeprowadzone na ewentualnym późniejszym etapie procedury karnej. Ważne, by w miarę możliwości odtworzyć fakty, na których oparte jest oskarżenie, ustalić liczbę czynów przestępnych i czas ich popełnienia, ich okoliczności, dane osobowe domniemanych ofiar, uzupełniając to pierwszą oceną ewentualnej wyrządzonej krzywdy fizycznej, psychicznej i moralnej. Należy też zadbać o wskazanie możliwych związków z sakramentalnym forum wewnętrznym (w tym zakresie jednak należy pamiętać o warunkach sformułowanych w art. 24 SST[2]). Należy także uwzględnić ewentualne inne przestępstwa zarzucane oskarżonemu (por. art. 8 § 2 SST[3]) i wskazać problematyczne fakty w jego sylwetce i życiorysie. Pomocne może być zebranie zeznań i dokumentów, dowolnego rodzaju i pochodzących z dowolnego źródła (w tym wyników dochodzenia lub procesu prowadzonego przez władze państwowe), które mogą okazać się rzeczywiście przydatne do zbadania okoliczności i stwierdzenia prawdopodobieństwa oskarżeń. Już na tym etapie można wskazać ewentualne okoliczności wyjmujące, łagodzące lub obciążające karalność, przewidziane przez prawo. Przydatne może też być zebranie już na tym etapie świadectw wiarygodności osób składających doniesienie i domniemanych ofiar. *Załącznikiem* do niniejszego *Vademecum* jest wzór zbiorczego zestawienia przydatnych danych, które powinien uwzględnić i sporządzić prowadzący dochodzenie wstępne (por. n. 69).

35. Jeżeli w toku prowadzonego dochodzenia wstępnego otrzyma się inne wiadomości o przestępstwie, należy je gruntownie zbadać w ramach tego samego dochodzenia.

36. Jak podkreślono, pozyskanie wyników przeprowadzonego dochodzenia państwowego (lub pełnego procesu przed sądem państwowym) może

[2] Art. 24 SST - § 1. W sprawach dotyczących przestępstw, o których mowa w art. 4, § 1, trybunał nie może ujawnić nazwiska oskarżyciela ani oskarżonemu, ani też jego obrońcy, jeśli oskarżyciel nie udzielił wyraźnej zgody. § 2. Tenże trybunał powinien szczególnie uważnie ocenić wiarygodność oskarżyciela. § 3. W każdym wypadku trzeba starać się całkowicie uniknąć jakiegokolwiek niebezpieczeństwa naruszenia tajemnicy sakramentalnej.

[3] Art. 8 SST - § 2. Ten Najwyższy Trybunał sądzi również inne przestępstwa [...] ze względu na powiązania osoby i wspólnictwo.

spowodować, że dochodzenie wstępne stanie się zbędne. Jednak osoba odpowiedzialna za przeprowadzenie dochodzenia wstępnego powinna uważnie to przeanalizować, ponieważ warunki prowadzenia postępowania państwowego (np. terminy przedawnienia, typologia przestępstwa, wiek ofiary...) mogą się znacząco różnić od tego, co określają przepisy prawa kanonicznego. Również w takim przypadku, w razie wątpliwości, zalecana może być konsultacja z KNW.

37. Dochodzenie wstępne może okazać się zbędne również w przypadku czynu notoryjnego i niebudzącego wątpliwości (np. w przypadku pozyskania akt postępowania państwowego lub przyznania się duchownego).

b/ Jakie czynności prawne należy przeprowadzić, by rozpocząć dochodzenie wstępne?

38. Jeżeli właściwy ordynariusz lub hierarcha uzna za stosowne powierzyć przeprowadzenie dochodzenia innej odpowiedniej osobie (por. n. 21), powinien wybrać ją według kryteriów wskazanych w kan. 1428 §§ 1-2 KPK lub kan. 1093 KKKW[4].

39. Przy powoływaniu takiej osoby i uwzględniając współpracę, jaką mogą zaoferować osoby świeckie, zgodnie z kan. 228 KPK i kan. 408 KKKW (por. art. 13 VELM), ordynariusz lub hierarcha powinien pamiętać, że zgodnie z kan. 1717 § 3 KPK i kan. 1468 § 3 KKKW, jeżeli w następstwie dochodzenia wszczęty zostanie karny proces sądowy, osoba ta nie będzie mogła pełnić w nim funkcji sędziego. Praktyka podpowiada, by to samo kryterium stosować do powołania delegata i asesorów w przypadku procesu pozasądowego.

40. W myśl kan. 1719 KPK i kan. 1470 KKKW ordynariusz lub hierarcha powinien wydać dekret o wszczęciu dochodzenia wstępnego, w któ-

[4] Kan. 1428 KPK — § 1. Sędzia lub przewodniczący trybunału kolegialnego może dla przeprowadzenia instrukcji sprawy wyznaczyć audytora, dobierając go spośród sędziów trybunału albo z osób zatwierdzonych przez biskupa do tej funkcji. § 2. Do sprawowania funkcji audytora biskup może zatwierdzić duchownych lub świeckich, odznaczających się dobrymi obyczajami, roztropnością i wiedzą. Kan. 1093 KKKW — § 1. Sędzia lub przewodniczący trybunału kolegialnego może dla prowadzenia instrukcji sprawy wyznaczyć audytora, dobierając go albo spośród sędziów trybunału albo z chrześcijan dopuszczonych do tego urzędu przez Biskupa eparchialnego. § 2. Biskup eparchialny może dopuścić do urzędu audytora chrześcijan, którzy wyróżniają się dobrymi obyczajami, roztropnością i wiedzą.

rym powołuje on osobę prowadzącą dochodzenie i wskazuje w tekście, że osobie tej przysługują uprawnienia, o których mowa w kan. 1717 § 3 KPK lub kan. 1468 § 3 KKKW.

41. Mimo że prawo nie wymaga tego wprost, zaleca się powołanie notariusza będącego kapłanem (por. kan. 483 § 2 KPK i kan. 253 § 2 KKKW, zawierające pozostałe kryteria wyboru), który będzie asystował prowadzącemu dochodzenie wstępne, zapewniając tym samym publiczną wiarygodność sporządzanych przez niego akt (por. kan. 1437 § 2 KPK i kan. 1101 § 2 KKKW).
42. Należy jednak zauważyć, że — ponieważ nie są to akta procesowe — obecność notariusza nie jest konieczna do ich ważności.
43. Na etapie dochodzenia wstępnego nie przewiduje się powołania rzecznika sprawiedliwości.

c/ Jakie czynności dodatkowe można lub trzeba przeprowadzić w trakcie dochodzenia wstępnego?

44. Przepisy kan. 1717 § 2 KPK i kan. 1468 § 2 KKKW oraz art. 4 § 2 i 5 § 2 VELM stanowią o ochronie dobrego imienia osób, których sprawa dotyczy (oskarżonego, domniemanych ofiar, świadków), tak, aby doniesienie nie prowadziło do wyrządzenia szkody, retorsji lub dyskryminacji. Prowadzący dochodzenie wstępne powinien zatem szczególnie na to uważać, stosując wszelkie właściwe w tym względzie środki ostrożności, jako że dobre imię jest prawem wiernych, zagwarantowanym na mocy kan. 220 KPK i kan. 23 KKKW. Należy jednak zauważyć, że kanony te chronią przed nieuprawnionym naruszeniem tego prawa — jeżeli zatem zagrożone jest dobro wspólne, rozpowszechnianie informacji o zaistnieniu oskarżeń niekoniecznie musi stanowić naruszenie dobrego imienia. Ponadto należy uprzedzić osoby związane ze sprawą, że w przypadku wydania przez władze państwowe sądowego postanowienia zabezpieczającego lub nakazu udostępnienia akt, Kościół nie będzie już mógł zapewnić poufności zeznań i dokumentacji pozyskanej w toku postępowania kanonicznego.
45. W każdym przypadku, zwłaszcza tam, gdzie zachodzi potrzeba podania informacji do wiadomości publicznej, należy zachować wszelką ostrożność w udzielaniu informacji na temat faktów, np. posługując się jak naj-

bardziej zwięzłą i ograniczoną do najistotniejszej treści formą, unikając szumnych obwieszczeń, powstrzymując się całkowicie od wszelkich przedwczesnych ocen co do winy lub niewinności osoby, której zgłoszenie dotyczy, (ta bowiem będzie mogła być stwierdzona wyłącznie w toku ewentualnego postępowania karnego, którego zadaniem będzie zweryfikowanie zasadności zarzutów) i szanując ewentualną wolę zachowania poufności wyrażoną przez domniemane ofiary.

46. Ponieważ, jak już powiedziano, na tym etapie nie można jeszcze stwierdzić winy osoby, której zgłoszenie dotyczy, z całą starannością i dotyczy to zarówno komunikatów wygłaszanych publicznie, jak i wystąpień prywatnych — należy unikać jakichkolwiek deklaracji w imieniu Kościoła, instytutu czy stowarzyszenia, czy w swoim własnym, które mogłyby stanowić przesłankę do przedwczesnej oceny meritum faktów.

47. Należy też pamiętać, że doniesienia, procesy i decyzje dotyczące przestępstw, o których mowa w art. 6 SST, objęte są tajemnicą urzędową. Nie oznacza to, że osoba składająca doniesienie — zwłaszcza jeżeli ma zamiar zwrócić się do władz państwowych — nie może publicznie mówić o swoich działaniach. Poza tym ponieważ nie wszystkie formy wiadomości o przestępstwie są doniesieniem, można ewentualnie rozważyć, kiedy należy uznać, że obowiązuje tajemnica, uwzględniając zawsze kwestię zachowania dobrego imienia, o której mowa w n. 44.

48. W tym względzie należy też wspomnieć o obowiązku lub braku obowiązku ze strony ordynariusza lub hierarchy zawiadomienia władz państwowych o otrzymanej wiadomości o przestępstwie i wszczętym dochodzeniu wstępnym. Stosuje się tu dwie zasady:
    a/ istnieje obowiązek przestrzegania prawa danego kraju (por. art. 19 VELM);
    b/ należy uszanować wolę domniemanej ofiary, o ile nie jest ona sprzeczna z wymogami ustawodawstwa państwowego i — jak będzie o tym mowa niżej (n. 56) — zachęcić ją do wykonania swych praw i obowiązków wobec władz państwowych, pamiętając o zachowaniu w dokumentacji śladu udzielenia takiej sugestii; należy unikać wszelkiego rodzaju zniechęcania domniemanej ofiary od podejmowania działania. W tym względzie należy też zawsze przestrzegać ewentualnych umów (konkordatów, porozumień) zawartych przez Stolicę Apostolską z danym krajem.

49. Jeżeli prawo danego kraju zobowiązuje ordynariusza lub hierarchę do zawiadomienia o wiadomości o przestępstwie, należy tego dokonać, nawet jeżeli przewiduje się, że w oparciu o krajowe przepisy prawa nie będzie to skutkować wszczęciem postępowania (np. ze względu na zaistniałe przedawnienie lub odmienną kwalifikację czynu przestępczego).
50. Jeżeli władze państwowe wydadzą zgodne z prawem postanowienie podlegające wykonaniu z żądaniem wydania dokumentów dotyczących spraw lub postanowienie o ich zabezpieczeniu (zajęciu), ordynariusz lub hierarcha powinien współpracować z władzami państwowymi. Jeżeli są wątpliwości co do zgodności z prawem takiego żądania lub zajęcia, ordynariusz lub hierarcha może skonsultować się ze prawnikami co do środków odwoławczych, przewidzianych w obowiązujących na danym terenie przepisach prawa. W każdym przypadku wskazane jest bezzwłoczne powiadomienie przedstawiciela Stolicy Apostolskiej.
51. Jeżeli zachodzi potrzeba wysłuchania osoby małoletniej lub innej osoby zrównanej z małoletnią, należy stosować się do przepisów państwowych danego kraju i postępować w sposób dostosowany do wieku i stanu tej osoby, umożliwiając na przykład towarzyszenie jej przez osobę pełnoletnią, którą darzy ona zaufaniem, oraz unikając jej bezpośredniego kontaktu z oskarżonym.
52. Szczególnie delikatnym zadaniem ordynariusza lub hierarchy na etapie dochodzenia wstępnego jest zdecydowanie, czy i kiedy powiadomić o nim oskarżonego.
53. W tym zakresie nie ma jednego, wspólnego kryterium, i nie istnieją przepisy prawa, które regulowałyby to jednoznacznie. Należy ocenić wszystkie dobra, jakie wchodzą w grę — oprócz ochrony dobrego imienia osób zainteresowanych, należy też uwzględnić np. ryzyko mataczenia dochodzenia wstępnego, zgorszenie wiernych, możliwość wcześniejszego zebrania wszystkich poszlak, które następnie mogą okazać się przydatne lub niezbędne.
54. Jeżeli zapadłaby decyzja o wysłuchaniu osoby, której zgłoszenie dotyczy, to ponieważ jest to etap poprzedzający rozstrzygnięcie sprawy, nie ma obowiązku powoływania dla niej adwokata z urzędu. Jeżeli jednak sam zainteresowany uzna to za stosowne, może korzystać z pomocy wybranego przez siebie obrońcy. Osobie, której zgłoszenie dotyczy, nie wolno

nakazywać składania przysięgi (por. *ex analogia* kan. 1728 § 2 KPK i kan. 1471 § 2 KKKW).

55. Władze kościelne powinny postarać się o to, by domniemana ofiara i jej rodzina traktowane były z godnością i szacunkiem, i powinny zapewnić im przyjęcie, wysłuchanie i towarzyszenie, również za pośrednictwem właściwych służb, a także pomocy duchowej, medycznej i psychologicznej, w zależności od danego przypadku (por. art. 5 VELM). Tak samo można postępować wobec oskarżonego. Należy jednak unikać stwarzania wrażenia, że w ten sposób chce się przesądzić o wynikach procesowych.
56. Bezwzględnie konieczne na tym etapie jest unikanie wszelkich działań, które przez domniemane ofiary mogłyby być odczytane jako przeszkoda w dochodzeniu ich praw obywatelskich przed władzami państwowymi.
57. Tam, gdzie istnieją struktury państwowe lub kościelne powołane do udzielania informacji lub świadczenia wsparcia domniemanym ofiarom bądź też doradzania władzom kościelnym, pożądane jest skorzystanie z ich pomocy. Struktury takie mają za zadanie udzielać porad, wskazywać kierunki działania i świadczyć pomoc, a ich analizy nie stanowią w żaden sposób kanonicznych decyzji procesowych.
58. Celem ochrony dobrego imienia zaangażowanych w sprawę osób oraz ochrony dobra publicznego, jak również niedopuszczenia do zaistnienia innych zdarzeń (np. wywołanie zgorszenia, ryzyko ukrycia przyszłych dowodów, grożenie lub w inny sposób zniechęcanie domniemanej ofiary od dochodzenia swoich praw, ochrona innych potencjalnych ofiar), na mocy art. 19 SST ordynariuszowi lub hierarsze, od początku dochodzenia wstępnego przysługuje prawo do nałożenia środków zapobiegawczych, wyszczególnionych w kan. 1722 KPK i kan. 1473 KKKW[5].
59. Środki zapobiegawcze wymienione w tych kanonach stanowią wykaz enumeratywny, co oznacza, że można stosować tylko te, które są wymienione, wybierając jeden lub kilka spośród nich.

[5] Kan. 1722 KPK - Celem uniknięcia zgorszenia, ochrony wolności świadków i gwarancji wymiaru sprawiedliwości, ordynariusz [...] może [...] oddalić oskarżonego od świętej posługi lub jakiegoś urzędu i zadania kościelnego, oraz nakazać lub zakazać pobytu w jakimś miejscu lub terytorium, a nawet zabronić publicznego uczestnictwa w Najświętszej Eucharystii [...]. Kan. 1473 KKKW — Celem uniknięcia zgorszenia, ochrony wolności świadków i gwarancji wymiaru sprawiedliwości, Hierarcha [...] może [...] zabronić oskarżonemu wykonywania święceń, urzędu, posługi lub innego zadania, nakazać lub zakazać pobytu w jakimś miejscu lub terytorium, a nawet zabronić publicznego przyjmowania Najświętszej Eucharystii [...].

60. Nie oznacza to, że ordynariusz lub hierarcha nie może zastosować innych środków dyscyplinarnych, zgodnie z przysługującą mu władzą. Te jednak, dla ścisłości terminologii, nie mogą być określane jako „środki zapobiegawcze".

d/ W jaki sposób nakłada się środki zapobiegawcze?

61. Przede wszystkim trzeba zaznaczyć, że środek zapobiegawczy nie jest karą (tę wymierza się dopiero na końcu procesu karnego), lecz aktem administracyjnym, którego cele opisane są we wspomnianym kan. 1722 KPK i kan. 1473 KKKW. Zainteresowanemu należy jasno przedstawić, że taki środek nie ma charakteru karnego, tak, by nie uznał on, iż został osądzony i ukarany przedwcześnie. Należy też podkreślić, że środki zapobiegawcze należy odwołać z chwilą, gdy ustanie przyczyna ich nałożenia oraz że tracą one moc z chwilą zakończenia ewentualnego procesu karnego. Ponadto, jeżeli wymagają tego okoliczności, mogą one być zmieniane (zaostrzane lub łagodzone). Zaleca się jednak szczególną roztropność i rozeznanie przy ocenie tego, że przyczyna nałożenia środka zapobiegawczego ustała. Nie wyklucza się także — po ich odwołaniu — możliwości ponownego nałożenia tych środków.
62. Stwierdza się, że nadal często stosowana jest dawna terminologia „suspensa *a divinis*", dla wskazania zakazu sprawowania posługi nałożonego na duchownego jako środek zapobiegawczy. Terminu tego należy unikać, podobnie jak i terminu „suspensa *ad cautelam*", ponieważ w świetle obowiązujących przepisów suspensa stanowi karę, a na tym etapie kara nie może być jeszcze nałożona. Prawidłową nazwą może być np. *zakaz* sprawowania posługi.
63. Należy unikać rozwiązania polegającego tylko na przeniesieniu duchownego na inny urząd, przeniesieniu go do innego okręgu kościelnego lub innego domu zakonnego, uznając tym samym, że jego oddalenie z miejsca domniemanego przestępstwa i od domniemanych ofiar stanowi zadowalające rozwiązanie sprawy.
64. Środki zapobiegawcze, o których mowa w n. 58, nakładane są w formie poszczególnego nakazu, podanego do wiadomości zgodnie z przepisa-

mi prawa (por. kan. 49 i następne w związku z kan. 1319 KPK oraz kan. 1406 w związku z kan. 1510 i następne KKKW).

65. Trzeba przypomnieć, że w przypadku decyzji o zmianie lub odwołaniu środków zapobiegawczych, powinna być ona podjęta w drodze stosownego dekretu, podanego do wiadomości zgodnie z przepisami prawa. Nie ma natomiast takiej konieczności na zakończenie ewentualnego procesu, jako że wraz z jego zakończeniem środki zapobiegawcze przestają obowiązywać mocą samego prawa.

e/ Co należy uczynić, aby zamknąć dochodzenie wstępne?

66. Zaleca się, w imię sprawiedliwości i rozsądnego jej wymierzania, aby czas trwania dochodzenia wstępnego był dostosowany do przyświecającego mu celu, tj. stwierdzenia uzasadnionego prawdopodobieństwa wiadomości o przestępstwie i tego, czy w związku z tym istnieje *fumus delicti*. Nieuzasadnione przedłużanie dochodzenia wstępnego może stanowić zaniedbanie ze strony władzy kościelnej.
67. Jeżeli dochodzenie prowadziła odpowiednia osoba powołana przez ordynariusza lub hierarchę, powinna ona przekazać mu wszelkie akta dochodzenia wraz z własnym osądem jego wyników.
68. W myśl kan. 1719 KPK i 1470 KKKW, ordynariusz lub hierarcha wydaje dekret o zamknięciu dochodzenia wstępnego.
69. Na podstawie art. 16 SST, po zamknięciu dochodzenia wstępnego i niezależnie od jego wyniku, ordynariusz lub hierarcha ma obowiązek jak najszybciej przesłać do KNW uwierzytelniony odpis odnośnych akt. Do odpisu akt i zbiorczego zestawienia w formie tabeli, stanowiącego Załącznik do niniejszego *Vademecum*, ordynariusz lub hierarcha powinien dołączyć własną ocenę wyników dochodzenia (*votum*), dodając również ewentualne sugestie co do trybu dalszego postępowania (np. czy uważa za stosowne wszczęcie postępowania karnego, a jeżeli tak, jakiego rodzaju; czy można uznać za wystarczającą karę nałożoną przez władze państwowe; czy raczej w danym przypadku ordynariusz lub hierarcha powinien zastosować środki administracyjne; czy należy podtrzymać przedawnienie, czy też je uchylić).

70. Jeżeli ordynariusz lub hierarcha prowadzący dochodzenie wstępne jest przełożonym wyższym, wskazane jest, by przekazał kopię akt sprawy również najwyższemu przełożonemu (lub odpowiedniemu biskupowi w przypadku instytutów lub stowarzyszeń na prawie diecezjalnym), ponieważ zazwyczaj to właśnie z tymi przełożonymi nawiązuje następnie kontakt KNW. Ze swej strony najwyższy przełożony wysyła do KNW własne *votum*, jak w n. 69.
71. Jeżeli ordynariusz, który prowadził dochodzenie wstępne, nie jest ordynariuszem miejsca, w którym doszło do domniemanego przestępstwa, ten pierwszy powinien przekazać drugiemu wyniki dochodzenia.
72. Akta wysyłane są w pojedynczym egzemplarzu; wskazane jest, by były uwierzytelnione przez notariusza, którym powinien być notariusz kurii, chyba że do dochodzenia wstępnego wyznaczono odrębnego notariusza.
73. Przepisy kan. 1719 KPK i kan. 1470 KKKW stanowią, że oryginały wszystkich akt należy przechowywać w tajnym archiwum kurii.
74. Zgodnie z art. 16 SST, po wysłaniu akt dochodzenia wstępnego do KNW, ordynariusz lub hierarcha zawsze czekają na udzielenie im przez KNW dalszych informacji lub instrukcji.
75. Oczywiście, jeżeli w tym czasie pojawiłyby się nowe okoliczności związane z dochodzeniem wstępnym lub nowe oskarżenia, należy jak najszybciej przekazać je do KNW, w celu uzupełnienia materiału będącego już w jej posiadaniu. Jeżeli zaś uznano by za stosowne ponowne otwarcie dochodzenia wstępnego z uwagi na te nowe okoliczności, należy bezzwłocznie powiadomić o tym KNW.

IV. Co na tym etapie może uczynić KNW?

76. Po otrzymaniu akt dochodzenia wstępnego KNW zwykle bezzwłocznie potwierdza ten fakt ordynariuszowi, hierarsze, najwyższemu przełożonemu (w przypadku zakonników również Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego; jeżeli natomiast duchowny należy do Kościoła wschodniego, Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich; i wreszcie Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów, jeżeli duchowny należy do terytorium podlegającego tej

dykasterii), przekazując — o ile nie uczyniono tego wcześniej — numer protokołu nadany sprawie. We wszelkiej dalszej korespondencji z KNW należy powoływać się na ten numer.

77. W dalszej kolejności, po uważnym zapoznaniu się z aktami, KNW ma różne możliwości działania: może sprawę umorzyć; może zwrócić się o gruntowniejsze przeprowadzenie dochodzenia wstępnego; może nałożyć środki dyscyplinarne niemające charakteru karnego, zwykle poprzez nakaz karny; może nałożyć środki karne lub pokutę bądź też udzielić upomnienia lub nagany; może wszcząć proces karny; może wskazać inne drogi pasterskiej troski. O podjętej decyzji powiadamia się ordynariusza wraz ze stosownymi wskazówkami co do jej wykonania.

a/ Czym są środki dyscyplinarne niemające charakteru karnego?

78. Środki dyscyplinarne niemające charakteru karnego to poszczególne akty administracyjne (czyli akty ordynariusza, hierarchy lub także KNW), poprzez które oskarżonemu coś się nakazuje lub czegoś zakazuje. W tym przypadku jest to na ogół mniejsze lub większe, w zależności od danej sprawy, ograniczenie sprawowania posługi, jak również czasami nakaz zamieszkania w określonym miejscu. Trzeba podkreślić, iż nie są to kary, lecz czynności władzy rządzenia, których celem jest zagwarantowanie i ochrona dobra wspólnego i dyscypliny kościelnej, a także niedopuszczenie do zgorszenia wiernych.

b/ Czym jest nakaz karny?

79. Zwykłą formą, w której nakładane są tego rodzaju środki, jest nakaz karny, o którym mowa w kan. 1319 § 1 KPK i kan. 1406 § 1 KKKW. Przepis kan. 1406 § 2 KKKW zrównuje z nim upomnienie z zagrożeniem karą.
80. Wymogi formalne, które powinien spełniać nakaz, zostały przypomniane wyżej (kan. 49 i następne KPK oraz kan. 1510 i następne KKKW). Jednakże aby można było mówić o nakazie karnym, w jego tekście musi być wyraźnie wskazana kara, grożąca adresatowi nakazu karnego w razie niezachowania nałożonych na niego środków.

81. Należy przypomnieć, że w myśl kan. 1319 § 1 KPK nakaz karny nie może zawierać zagrożenia karą ekspiacyjną wymierzaną na stałe; ponadto kara powinna być jasno wskazana. Wyłączenia kar mające zastosowanie do wiernych obrządku wschodniego określa kan. 1406 § 1 KKKW.
82. Od tego aktu administracyjnego przysługuje rekurs w terminach przepisanych prawem.

c/ Czym są karne środki zaradcze, pokuty i nagany publiczne?

83. Odnośnie do definicji karnych środków zaradczych, pokut i nagan publicznych odsyła się do kan. 1339 i kan.1340 § 1 KPK oraz kan. 1427 KKKW[6].

V. Jakie rozstrzygnięcia mogą zapaść w procesie karnym?

84. Rozstrzygnięcie na zakończenie procesu karnego, czy to sądowego czy pozasądowego, może być trojakie:
— *skazanie* („*constat*"), jeżeli z moralną pewnością stwierdzi się winę oskarżonego co do przypisywanego mu przestępstwa. W takim przypadku należy wskazać konkretnie rodzaj kary kanonicznej wymierzonej lub zadeklarowanej;
— *uniewinnienie* („*constat de non*"), jeżeli z moralną pewnością stwierdzi się brak winy oskarżonego, ze względu na brak czynu, niepopełnienie go przez oskarżonego, czyn nie jest przewidziany w prawie jako przestępstwo lub popełnienie go przez osobę niepoczytalną;

[6] Kan. 1339 KPK — § 1. Tego, kto znajduje się w bardzo bliskiej okazji popełnienia przestępstwa lub na kogo w wyniku przeprowadzonego dochodzenia pada poważne podejrzenie popełnienia przestępstwa, ordynariusz może osobiście lub przez innego upomnieć. § 2. Temu, którego postępowanie powoduje zgorszenie lub poważne naruszenie porządku publicznego, może także udzielić nagany, w sposób dostosowany do szczególnych warunków osoby i faktu. § 3. Upomnienie lub nagana powinny być zawsze możliwe do stwierdzenia przynajmniej na podstawie jakiegoś dokumentu przechowywanego w tajnym archiwum kurii. Kan. 1340 § 1 KPK: Pokutą, która może być nałożona w zakresie zewnętrznym, jest obowiązek wykonania jakiegoś aktu religijności, pobożności lub miłości. Kan. 1427 KKKW — § 1. Z zachowaniem prawa partykularnego, publiczna nagana udzielana jest w obecności notariusza lub wobec dwóch świadków, lub w formie pisemnej, tak jednak, aby przyjęcie i treść pisma były możliwe do stwierdzenia na podstawie jakiegoś dokumentu. § 2. Należy się wystrzegać, aby owa nagana publiczna nie spowodowała większej niesławy sprawcy niż jest to proporcjonalne do czynu.

— *uwolnienie* („*non constat*"), jeżeli nie jest możliwe uzyskanie moralnej pewności co do winy oskarżonego z uwagi na brak dowodów, ich niewystarczalność lub sprzeczność odnośnie do zaistnienia czynu, popełnienia go przez oskarżonego, lub uznania, że został on popełniony przez osobę niepoczytalną.

O dobro publiczne i dobro oskarżonego można zadbać w drodze odpowiednich upomnień, środków karnych i innych środków pasterskiej troski (por. kan. 1348 KPK).

Orzeczenie (w formie wyroku lub dekretu) powinno wskazywać, do jakiego z tych trzech rodzajów należy, tak, aby było jasne, czy „uznaje się", czy „uznaje się, że nie", czy też „nie uznaje się".

VI. Jakie są możliwe tryby postępowania karnego?

85. Zgodnie z prawem są trzy możliwe procedury karne: sądowy proces karny; pozasądowy proces karny; procedura wprowadzona na mocy art. 21 § 2, 2° SST.

86. Procedura określona w art. 21 § 2, 2° SST[7] jest zastrzeżona do najcięższych przypadków i kończy się bezpośrednią decyzją Ojca Świętego. Jednak nawet tam, gdzie popełnienie przestępstwa jest całkowicie oczywiste, przewiduje ona, by oskarżonemu zapewnione było prawo do obrony.

87. Jeżeli chodzi o sądowy proces karny, należy uwzględnić stosowne przepisy prawa, zarówno te zawarte w odpowiednich Kodeksach, jak i w art. 8-15, 18-19, 21 § 1, 22-31 SST.

88. W sądowym procesie karnym nie jest wymagany podwójny zgodny wyrok, toteż rozstrzygnięcie podjęte w ewentualnej drugiej instancji w formie wyroku stanowi *res iudicata* (por. też art. 28 SST). Od wyroku, który przeszedł w stan rzeczy osądzonej, przysługuje jedynie *restitutio in integrum*, pod warunkiem przedstawienia elementów jasno wskazujących na jego niesprawiedliwość (por. kan. 1645 KPK, kan. 1326 KKKW) lub skarga o nieważność wyroku (por. kan. 1619 i następne KPK, kan. 1302

[7] Art. 21 § 2, 2° SST — Kongregacja Nauki Wiary może: [...] 2° pozostawić w najcięższych przypadkach bezpośrednio do decyzji Papieża kwestię wydalenia ze stanu duchownego lub pozbawienia urzędu, wraz z dyspensą od prawa celibatu, gdy jest oczywiste popełnienie przestępstwa, po daniu winnemu prawa do obrony.

i następne KKKW). Trybunał powołany do tego rodzaju procesu jest zawsze kolegialny i składa się z co najmniej trzech sędziów. Prawo apelacji od wyroku pierwszej instancji przysługuje nie tylko stronie oskarżonej, która czuje się niesłusznie pokrzywdzona wyrokiem, ale także rzecznikowi sprawiedliwości KNW (por. art. 26 § 2 SST).

89. W myśl art. 16 i 17 SST, sądowy proces karny może odbywać się w KNW lub być powierzony niższemu Trybunałowi. O podjętej w tym zakresie decyzji informowani są w drodze odpowiedniego pisma podlegającego wykonaniu wszyscy zainteresowani.
90. Również w trakcie trwania procesu karnego, czy to sądowego czy pozasądowego, na oskarżonego można nałożyć środki zapobiegawcze, o których mowa w n. 58-65.

a/ Czym jest pozasądowy proces karny?

91. Pozasądowy proces karny, zwany czasem „procesem administracyjnym", to forma procesu karnego, która ogranicza ilość formalności wymaganych w procesie sądowym po to, by przyspieszyć bieg postępowania, jednak bez znoszenia gwarancji procesowych wymaganych dla sprawiedliwego procesu (por. kan. 221 KPK i kan. 24 KKKW).
92. W przypadku przestępstw zastrzeżonych dla KNW, art. 21 § 2, 1° SST, uchylając kan. 1720 KPK i kan. 1486 KKKW, stanowi, że jedynie KNW, w poszczególnych przypadkach, *ex officio* bądź na wniosek ordynariusza lub hierarchy, może podjąć decyzję co do wyboru tego trybu postępowania.
93. Podobnie jak proces sądowy, również pozasądowy proces karny może odbywać się w KNW lub być powierzony niższej instancji, tj. ordynariuszowi lub hierarsze oskarżonego, bądź też osobom trzecim wskazanym do tego przez KNW, na ewentualny wniosek ordynariusza lub hierarchy. O podjętej w tym zakresie decyzji informowani są wszyscy zainteresowani w drodze odpowiedniego pisma podlegającego wykonaniu.
94. Pozasądowy proces karny jest prowadzony według nieco odmiennych wymogów obu Kodeksów. W przypadku wątpliwości co do tego, który z Kodeksów stosować (np. w przypadku duchownych obrządku łacińskiego posługujących w Kościołach wschodnich lub duchownych ob-

rządku wschodniego posługujących na terytoriach łacińskich), należy wyjaśnić z KNW, który Kodeks ma być podstawą postępowania, a następnie skrupulatnie decyzji tej przestrzegać.

b/ Jak przebiega pozasądowy proces karny według KPK?

95. Gdy ordynariusz otrzymuje od KNW zadanie przeprowadzenia pozasądowego procesu karnego, przede wszystkim musi podjąć decyzję, czy będzie prowadził ten proces osobiście, czy też powoła swojego delegata. Ponadto musi powołać dwóch asesorów, którzy będą wspomagali jego samego lub jego delegata na etapie rozważania dowodów i argumentów. Przy ich wyborze może być wskazane dostosowanie się do kryteriów, o których mowa w kan. 1424 i kan. 1448 § 1 KPK. Konieczne jest ponadto powołanie notariusza, spełniającego kryteria, o których mowa w n. 41. Nie jest przewidziane powołanie rzecznika sprawiedliwości.
96. Powyższych nominacji dokonuje się w formie dekretu. Od powołanych osób należy zażądać złożenia przysięgi, iż będą wiernie wypełniały powierzone im zadanie, z zachowaniem tajemnicy. Złożenie przysięgi powinno być odnotowane w aktach.
97. Następnie ordynariusz (lub jego delegat) powinien wszcząć proces dekretem wzywającym oskarżonego do stawiennictwa. W dekrecie tym musi być zawarte: precyzyjne wskazanie wzywanej osoby, miejsce i czas stawiennictwa, cel, dla którego jest wzywana, tj. podanie do wiadomości aktu oskarżenia (poprzez ogólne opisanie w tekście podstaw oskarżenia) i stosownych dowodów (których w dekrecie nie trzeba jeszcze wymieniać), zapewniając oskarżonemu skorzystanie z prawa do obrony.
98. Choć w przypadku procesu pozasądowego nie jest to wprost przewidziane prawem, jednak — ponieważ chodzi o materię karną — jest ze wszech miar stosowne, by oskarżony, zgodnie z przepisem kan. 1723 i kan. 1481 §§ 1-2 KPK, posiadał reprezentującego go pełnomocnika i/lub adwokata, wybranego przez siebie lub — jeżeli tego nie uczyni — ustanowionego z urzędu. Nazwisko adwokata należy podać ordynariuszowi (lub jego delegatowi) przed posiedzeniem, na którym mają być

przedstawione zarzuty i dowody, wraz z uwierzytelnionym pełnomocnictwem, zgodnie z kan. 1484 § 1 KPK, celem koniecznej weryfikacji, czy spełnione są wymogi określone w kan. 1483 KPK[8].

99. Jeżeli oskarżony odmówi lub zaniecha stawiennictwa, ordynariusz (lub jego delegat) powinien ocenić, czy wezwać go ponownie.
100. Oskarżonego, który odmówi lub zaniecha stawiennictwa za pierwszym bądź za drugim wezwaniem, należy pouczyć, że proces będzie toczył się dalej pomimo jego nieobecności. Pouczenia takiego można udzielić już w chwili pierwszego wezwania. Jeżeli oskarżony zaniechał lub odmówił stawiennictwa, należy to odnotować w protokole i procedować dalej.
101. W ustalonym dniu i godzinie posiedzenia, na którym mają być przedstawione zarzuty i dowody, oskarżonemu i jego adwokatowi, jeżeli mu towarzyszy, okazuje się akta dochodzenia wstępnego. Należy pouczyć o obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej.
102. Szczególną uwagę należy zwrócić na fakt, że jeżeli dany przypadek obejmuje sakrament pokuty, należy przestrzegać art. 24 SST, który stanowi, że nie wolno ujawnić nazwiska domniemanej ofiary oskarżonemu, chyba że sama ofiara wyrazi na to jednoznaczną zgodę.
103. Nie ma obowiązku, by w posiedzeniu przedstawiającym zarzuty i dowody uczestniczyli asesorzy.
104. Podanie oskarżonemu do wiadomości oskarżenia i dowodów służy daniu mu możliwości obrony (por. kan. 1720, 1° KPK).
105. Pod pojęciem „oskarżenia" rozumie się przestępstwo, do którego miało dojść według doniesienia domniemanej ofiary lub innej osoby zgodnie z ustaleniami dochodzenia wstępnego. Przedstawienie oskarżenia oznacza zatem powiadomienie oskarżonego o tym, jakie przestępstwo mu się zarzuca wraz z jego opisem (np. miejsce zdarzenia, liczba i ewentualnie nazwiska domniemanych ofiar, okoliczności).
106. Pod pojęciem „dowodów" rozumie się całość materiału zgromadzonego w toku dochodzenia wstępnego, jak również innych ewentualnie

[8] Kan. 1483 KPK - Pełnomocnik i adwokat winni być pełnoletni i nienaruszonej sławy. Adwokat ma być ponadto katolikiem, chyba że biskup diecezjalny zezwoli inaczej, doktorem prawa kanonicznego lub skądinąd prawdziwie biegłym i zatwierdzonym przez tegoż biskupa.

pozyskanych materiałów. Przede wszystkim jest to protokół z przyjęcia doniesienia złożonego przez domniemane ofiary, następnie dokumenty dotyczące sprawy (np. karty choroby, korespondencja, w tym elektroniczna, zdjęcia, dowody zakupów, wyciągi z rachunków bankowych), protokoły z zeznań ewentualnych świadków i wreszcie ewentualne ekspertyzy biegłych (lekarskie — w tym psychiatryczne — psychologiczne, grafologiczne), które prowadzący dochodzenie wstępne uznał za stosowne pozyskać lub zlecić. Jeżeli według prawodawstwa państwowego obowiązują w tym względzie szczególne zasady poufności, należy ich przestrzegać.

107. Całość wyżej wymienionych materiałów nazywana jest „dowodami", bowiem, choć zostały zgromadzone na etapie poprzedzającym proces, w chwili wszczęcia procesu pozasądowego automatycznie stają się materiałem dowodowym.

108. Na dowolnym etapie procesu ordynariusz lub jego delegat mogą zarządzić zebranie dalszych dowodów, jeżeli uznają w oparciu o wyniki dochodzenia wstępnego taką potrzebę. Może się tak zdarzyć również na wniosek oskarżonego na etapie obrony. Wyniki należy oczywiście przedstawić oskarżonemu w jej trakcie. Wszystko, co zostanie zgromadzone w następstwie wniosków złożonych przez obronę, należy przedstawić oskarżonemu na wyznaczonym nowym posiedzeniu, podczas którego zostaną przedstawione oskarżenia i dowody, w przypadku pojawienia się nowych elementów oskarżenia lub dowodów. W przeciwnym razie materiał taki należy uznać po prostu za element uzupełniający obronę.

109. Obrona może dokonywać się na dwa sposoby: a/ może być przedstawiona na tym samym posiedzeniu i zaprotokołowana, a protokół podpisany przez wszystkich obecnych (jednak w szczególności przez: ordynariusza lub jego delegata; oskarżonego i, jeżeli występuje, jego adwokata; notariusza); b/ poprzez wyznaczenie rozsądnego terminu, w którym obrona będzie przedstawiona ordynariuszowi lub jego delegatowi w formie pisemnej.

110. Należy koniecznie pamiętać, że zgodnie z kan. 1728 § 2 KPK, oskarżony nie musi przyznać się do popełnienia przestępstwa i nie wolno żądać od niego przysięgi *de veritate dicenda*.

111. Obrona oskarżonego może oczywiście posługiwać się wszystkimi godziwymi środkami, np. składać wnioski o przesłuchanie świadków stron, przedstawiać dokumenty czy ekspertyzy biegłych.
112. Jeżeli chodzi o dopuszczenie tych dowodów (a w szczególności odebranie zeznań od ewentualnych świadków), obowiązują kryteria uznaniowości przysługujące sędziemu według przepisów prawa ogólnego dotyczącego procesu spornego[9].
113. Jeżeli w danym przypadku zaistnieje taka konieczność, ordynariusz lub jego delegat powinien ocenić wiarygodność osób występujących w procesie[10]. Jednak, w myśl art. 24 § 2 SST, ma taki obowiązek względem osoby składającej doniesienie, jeżeli sprawa dotyczy sakramentu pokuty.
114. Ponieważ jest to proces karny, nie ma obowiązku, by osoba składająca doniesienie występowała na etapie procesowym. W rzeczywistości bowiem wykonała ona już swoje prawo poprzez to, że przyczyniła się do sformułowania oskarżenia i zgromadzenia dowodów. Od tego momentu oskarżenie prowadzone jest dalej przez ordynariusza lub jego delegata.

c/ Jak kończy się pozasądowy proces karny według KPK?

115. Ordynariusz lub jego delegat wzywa obu asesorów do sporządzenia oceny dowodów i argumentów obrony, o czym mowa w kan. 1720, 2° KPK, wyznaczając im na to rozsądny termin. W swoim dekrecie może też wezwać ich na wspólne posiedzenie, podczas którego sporządzą taką ocenę. Celem takiego posiedzenia jest oczywiście ułatwienie analizy, dyskusja i konfrontacja. Posiedzenie takie jest fakultatywne, ale zalecane. Prawo nie przewiduje dla niego żadnych szczególnych wymogów formalnych.
116. Asesorom należy wcześniej dostarczyć całość akt procesowych i przyznać im odpowiedni czas na ich przestudiowanie i sformułowanie oso-

[9] *Ex analogia* kan. 1527 KPK — § 1. Mogą być przytoczone dowody jakiegokolwiek rodzaju, które wydają się pożyteczne do poznania sprawy i są godziwe.

[10] *Ex analogia* kan. 1572 KPK — Przy ocenie zeznań, sędzia, żądając w razie potrzeby świadectw kwalifikacyjnych, winien wziąć pod uwagę:

1) jaki jest stan osoby i jaka jej uczciwość;
2) czy zeznanie jest na podstawie własnej wiedzy, zwłaszcza z osobistego widzenia i słyszenia, czy jest opinią świadka, opiera się na pogłoskach lub na zasłyszeniu od innych;
3) czy świadek jest stały i trwale ze sobą zgodny, czy też zmienny, niepewny lub chwiejny;
4) czy ma współświadków zeznania i czy jest potwierdzony lub nie przez inne elementy dowodowe.

bistej oceny. Wskazane jest przypomnienie im o obowiązku zachowania tajemnicy urzędowej.

117. Choć prawo tego nie wymaga, wskazane jest, by opinia asesorów została sporządzona na piśmie, co ułatwi później przygotowanie dekretu pozasądowego (*decreto conclusivo*) przez tego, kto jest do tego zobowiązany.

118. Jednocześnie, jeżeli ocena dowodów i argumentów obrony następuje na posiedzeniu wspólnym, zaleca się, by poszczególne wypowiedzi i cała dyskusja były notowane, np. w formie protokołu podpisanego przez uczestników. Notatki te objęte są tajemnicą urzędową i nie wolno ich rozpowszechniać.

119. Jeżeli ordynariusz lub jego delegat z pewnością stwierdza przestępstwo (por. kan. 1720, 3° KPK), powinien wydać dekret zamykający proces, w którym wymierza karę, środek karny lub pokutę, jakie uzna za najwłaściwsze dla naprawienia zgorszenia, przywrócenia naruszonej sprawiedliwości i poprawy sprawcy.

120. Ordynariusz powinien zawsze pamiętać, że, jeżeli zamierza wymierzyć karę ekspiacyjną na stałe, zgodnie z art. 21 § 2, 1° SST musi wcześniej uzyskać do tego upoważnienie KNW. Tym samym uchylony zostaje, ale tylko w odniesieniu do tych przypadków, zakaz nakładania kar ekspiacyjnych wymierzanych na stałe w drodze dekretu, o którym mowa w kan. 1342 § 2 KPK.

121. Do kar wymierzanych na stałe należą tylko te wymienione w wykazie zawartym w kan. 1336 § 1 KPK[11], z zastrzeżeniem treści kan. 1337 i kan. 1338 KPK[12].

---

[11] Kan. 1336 KPK — § 1. Kary ekspiacyjne, które mogą obowiązywać przestępcę albo na stałe, albo na czas określony lub nieokreślony, oprócz innych, ustanowionych ewentualnie ustawą, są następujące:

1) zakaz lub nakaz przebywania na określonym miejscu lub terytorium;
2) pozbawienie władzy, urzędu, zadania, prawa, przywileju, uprawnienia, łaski, tytułu, odznaczenia, nawet czysto honorowego;
3) zakaz korzystania z tego, co wyliczono w n. 2, lub zakaz korzystania z tego w określonym miejscu lub poza określonym miejscem; tego rodzaju zakazy nigdy nie powodują nieważności;
4) karne przeniesienie na inny urząd;
5) wydalenie ze stanu duchownego.

[12] Kan. 1337 KPK — § 1. Zakaz przebywania na określonym miejscu lub terytorium może dotyczyć zarówno duchownych, jak i zakonników; natomiast nakaz przebywania - duchownych diecezjalnych oraz zakonników w ramach ich konstytucji. § 2. Do wydania nakazu przebywania na określonym miejscu lub terytorium, wymagana jest zgoda ordynariusza tego miejsca, chyba że chodzi o dom

122. Ponieważ jest to proces pozasądowy, należy pamiętać, że dekret karny nie jest wyrokiem — ten bowiem może zapaść jedynie w wyniku procesu sądowego, choć, podobnie jak wyrok, również dekret wymierza karę.
123. Dekret taki stanowi czynność dokonaną osobiście przez ordynariusza lub jego delegata, dlatego też nie musi być podpisany przez asesorów, a jedynie uwierzytelniony przez notariusza.
124. Poza ogólnymi wymogami formalnymi obowiązującymi dla każdego dekretu (por. kan. 48-56 KPK), dekret karny musi wskazywać w ogólnym zarysie główne podstawy oskarżenia, przebieg procesu, a przede wszystkim przynajmniej pokrótce przedstawić racje, na których opiera się rozstrzygnięcie: prawne (a więc powołanie się na kanony, na których opiera się decyzja — np. te, w których zdefiniowane jest przestępstwo, te, które określają ewentualne okoliczności wyjmujące, łagodzące lub obciążające — i, przynajmniej w podstawowym zakresie, opis rozumowania prawnego, które doprowadziło do ich zastosowania), oraz faktyczne.
125. Uzasadnienie faktyczne stanowi oczywiście część wymagającą największej staranności, ponieważ autor dekretu musi przedstawić racje, na podstawie których w drodze porównania materiału oskarżenia i stwierdzeń obrony, co też powinien skrótowo przedstawić, doszedł do uznania tego, iż ma pewność, że przestępstwo zostało lub nie zostało popełnione, bądź też nie uzyskał co do tego wystarczającej pewności moralnej.
126. Rozumiejąc doskonale, że nie wszyscy posiadają dogłębną znajomość prawa kanonicznego i jego formalnego języka, wymaga się, aby dekret karny przede wszystkim wyraźnie naświetlał przeprowadzone rozumowanie, a ścisłą precyzję terminologiczną uznaje się za mniej istotną. W razie potrzeby należy zwrócić się o pomoc do kompetentnych osób.

---

przeznaczony również dla duchownych spoza diecezji, odbywających pokutę lub podejmujących poprawę. Kan. 1338 KPK — § 1. Pozbawienia i zakazy, wyliczone w kan. 1336, § 1, n. 2 i 3, nigdy nie obejmują władzy, urzędów, zadań, praw, przywilejów, uprawnień, łask, tytułów, odznaczeń, które nie podlegają władzy przełożonego ustanawiającego karę. § 2. Nie można pozbawić władzy święceń, lecz jedynie zakazać jej wykonywania lub niektórych jej aktów; również nie można pozbawić kogoś stopni akademickich. § 3. Odnośnie do zakazów wyliczonych w kan. 1336, 1, n. 3 należy zachować normę odnoszącą się do cenzur, podaną w kan. 1335.

127. Podanie dekretu do wiadomości w całej jego treści (a zatem nie tylko części rozstrzygającej) winno nastąpić poprzez przewidziane prawem środki (por. kan. 54-56 KPK[13]) i w wymaganej formie.
128. W każdym przypadku należy jednak przesłać do KNW uwierzytelnioną kopię akt procesowych (jeżeli wcześniej nie zostały one przekazane) oraz dekretu podanego do wiadomości.
129. Jeżeli KNW postanowi o przejęciu prowadzenia przez siebie pozasądowego procesu karnego, wszelkie wymogi, o których mowa począwszy od n. 91, będą oczywiście ciążyły na niej, z zastrzeżeniem prawa do zwrócenia się o współpracę do niższych instancji, jeżeli będzie to konieczne.

d/ Jak przebiega pozasądowy proces karny według KKKW?

130. Jak powiedziano w n. 94, pozasądowy proces karny prowadzony według KKKW zawiera kilka elementów specyficznych, właściwych temu prawu. Aby nie obciążać niniejszego tekstu i uniknąć zbędnych powtórzeń, poniżej wskazane zostaną tylko te specyficzne elementy. Dlatego też do opisanej dotąd praktyki, wspólnej z KPK, należy dostosować niżej opisane różnice.
131. Przede wszystkim trzeba przypomnieć o obowiązku ścisłego stosowania się do przepisu kan. 1486 KKKW, pod rygorem nieważności dekretu karnego.
132. W pozasądowym procesie karnym prowadzonym według KKKW nie jest przewidziany udział asesorów, natomiast obowiązkowy jest udział rzecznika sprawiedliwości.

[13] Kan. 54 KPK — § 1. Poszczególny dekret, powierzony do realizacji wykonawcy, osiąga swój skutek w momencie wykonania; poza tym od momentu powiadomienia osoby powagą wydającego decyzję. § 2. Tylko wtedy można się domagać wykonania poszczególnego dekretu, gdy został zgodnie z przepisem prawa doręczony jako prawomocny dokument. Kan. 55 KPK — Zachowując przepisy kan. 37 i 51, gdy bardzo poważna przyczyna nie pozwala na doręczenie tekstu dekretu na piśmie, wtedy powiadomienie o dekrecie ma miejsce przez odczytanie temu, dla którego jest przeznaczony, wobec notariusza lub dwóch świadków. Zredagowany dokument o tym fakcie winien być podpisany przez wszystkich obecnych. Kan. 56 KPK — Powiadomienie o dekrecie ma miejsce, jeżeli osoba, dla której jest przeznaczony, prawnie wezwana po odbiór dekretu lub wysłuchanie jego treści, nie mając słusznego powodu nie stawiła się albo odmówiła złożenia podpisu.

133. Posiedzenie, na którym oskarżonemu zostają podane do wiadomości oskarżenie i dowody, powinno odbywać się obowiązkowo w obecności rzecznika sprawiedliwości i notariusza.
134. W myśl kan. 1486 § 1, 2° KKKW, posiedzenie, na którym oskarżony zaznajamiany jest z zarzutami, a następnie przedstawia swoją obronę, odbywa się jedynie w formie ustnej dyskusji. Nie oznacza to jednak, że obrona nie może być przedstawiona w formie pisemnej.
135. Wzywa się do szczególnie uważnego rozważenia, w oparciu o ciężar przestępstwa, czy kary, o których mowa w kan. 1426 § 1 KKKW, są rzeczywiście właściwe dla uzyskania tego, co stanowi kan. 1401 KKKW. Przy podejmowaniu decyzji co do wymierzanej kary należy stosować się do przepisu kan. 1429[14] i kan. 1430[15] KKKW.
136. Hierarcha lub jego delegat powinien zawsze pamiętać, że na podstawie art. 21 § 2, 1° SST zniesione są zakazy, o których mowa w kan. 1402 § 2 KKKW. Dlatego też w drodze dekretu może on wymierzyć karę ekspiacyjną na stałe, uzyskując jednak do tego celu wcześniejsze upoważnienie KNW, wymagane w tymże art. 21 § 2, 1° SST.
137. Przy sporządzaniu dekretu karnego obowiązują kryteria wskazane w n. 119-126.
138. Podanie dekretu do wiadomości odbywa się zgodnie z zasadami ustalonymi w kan. 1520 KKKW i musi mieć właściwą formę.
139. W zakresie wszelkich innych kwestii, nieomówionych w powyższych numerach, należy odnieść się do objaśnień podanych odnośnie do pro-

[14] Kan. 1429 KKKW — § 1. Zakaz przebywania na określonym miejscu lub terytorium może dotyczyć tylko duchownych, zakonników lub członków stowarzyszeń życia wspólnego na wzór zakonników; natomiast nakaz przebywania na określonym miejscu lub terytorium tylko duchownych należących do eparchii, z zachowaniem prawa instytutów życia konsekrowanego. § 2. Do wydania nakazu przebywania na określonym miejscu lub terytorium wymagana jest zgoda Hierarchy miejsca, chyba że odnosi się to albo do domu instytutu życia konsekrowanego na prawie papieskim lub patriarszym, w którym to przypadku wymagana jest zgoda właściwego przełożonego, albo do domu wyznaczonego dla wielu duchownych eparchialnych dla pokuty lub poprawy.

[15] Kan. 1430 KKKW — § 1. Pozbawienia karne mogą dotyczyć tylko tej władzy, urzędów, posług, zadań, praw, przywilejów, uprawnień, łask, tytułów, odznaczeń, które znajdują się pod władzą przełożonego ustanawiającego karę lub Hierarchy, który ustanowił sąd karny lub je wymierzył dekretem; to samo dotyczy karnego przeniesienia na inny urząd. § 2. Nie można pozbawić władzy święceń, lecz tylko zabronić wykonywania wszystkich lub niektórych jej aktów według norm prawa wspólnego; również nie można pozbawić kogoś stopni akademickich.

cesu pozasądowego prowadzonego według KPK, w tym również w zakresie ewentualnego prowadzenia procesu przez KNW.

e/ Czy dekret karny objęty jest tajemnicą urzędową?

140. Jak już zostało powiedziane (por. n. 47), akta procesu oraz rozstrzygnięcie objęte są tajemnicą urzędową. Należy cały czas przypominać o tym wszystkim uczestnikom procesu, biorącym w nim udział z jakiegokolwiek tytułu.
141. Dekret należy w całości podać do wiadomości oskarżonego. Jeżeli oskarżonego reprezentuje pełnomocnik, można go doręczyć temu pełnomocnikowi.

VII. Co może się wydarzyć kiedy kończy się procedura karna?

142. W zależności od rodzaju wszczętej procedury istnieją różne możliwości przysługujące osobom występującym w niej jako strony.
143. Jeżeli wszczęta została procedura, o której mowa w art. 21 § 2, 2° SST, ponieważ chodzi tu o akt Papieża, jest on niezaskarżalny (por. kan. 333 § 3 KPK i 45 § 3 KKKW).
144. Jeżeli przeprowadzony został sądowy proces karny, otwierają się możliwości zaskarżenia przewidziane w prawie, którymi są: skarga o nieważność, *restitutio in integrum* i apelacja.
145. W myśl art. 20, 1° SST, jedynym trybunałem drugiej instancji, do którego można sprawę skierować, jest Trybunał KNW.
146. Przy składaniu apelacji należy przestrzegać przepisów prawa, pamiętając o tym, że art. 28, 2° SST zmienia termin na złożenie apelacji, ustanawiając termin zawity jednego miesiąca, którego bieg należy liczyć zgodnie z dyspozycją kan. 202 § 1 KPK i kan. 1545 § 1 KKKW.
147. Jeżeli przeprowadzony został pozasądowy proces karny, istnieje możliwość złożenia rekursu od kończącego go dekretu, z zachowaniem wymogów, o których mowa w przepisach prawa, tj. kan. 1734 i następne KPK oraz kan. 1487 KKKW (por. część VIII).
148. Apelacje i rekursy, zgodnie z kan. 1353 KPK oraz kan. 1319 i kan. 1487 § 2 KKKW, mają skutek zawieszający karę.

149. Ponieważ kara zostaje zawieszona i następuje powrót do fazy analogicznej do etapu przedprocesowego, pozostają w mocy środki zapobiegawcze, z zachowaniem ograniczeń i trybu opisanych w n. 58-65.

VIII. Co należy uczynić w przypadku rekursu od dekretu karnego?

150. Prawo przewiduje różny tryb postępowania dla każdego z Kodeksów.
a/ Co przewiduje KPK w przypadku rekursu od dekretu karnego?

151. Osoba zamierzająca wnieść rekurs od dekretu karnego, zgodnie z kan. 1734 KPK, powinna najpierw, w terminie zawitym dziesięciu dni użytecznych od zawiadomienia o dekrecie, prosić autora (ordynariusza lub jego delegata) o jego zmianę.
152. Zgodnie z kan. 1735 KPK autor dekretu w terminie trzydziestu dni od otrzymania prośby może na nią odpowiedzieć, poprawiając swój dekret (w takim przypadku jednak wskazane jest, by bezzwłocznie skonsultował się w tej sprawie z KNW) lub odrzucając prośbę. Może również w ogóle na prośbę nie odpowiedzieć.
153. Występując przeciwko poprawionemu dekretowi, odrzuceniu prośby lub brakowi odpowiedzi ze strony autora, składający rekurs może zwrócić się do KNW bezpośrednio, za pośrednictwem autora dekretu (por. kan. 1737 § 1 KPK) lub za pośrednictwem pełnomocnika, w zawitym terminie piętnastu dni użytecznych, o którym mowa w kan. 1737 § 2 KPK[16].
154. Jeżeli rekurs hierarchiczny został złożony autorowi dekretu, ma on obowiązek bezzwłocznie przekazać go do KNW (por. kan. 1737 § 1 KPK). Następnie (podobnie, jak wówczas, gdy rekurs został złożony bezpośrednio do KNW), autor dekretu powinien jedynie czekać na ewentualne instrukcje lub wnioski ze strony KNW, która w każdym przypadku poinformuje go o wyniku rozpatrzenia rekursu.

[16] Kan. 1737 § 2 KPK — Rekurs należy wnieść w zawitym terminie piętnastu użytecznych dni, które [...] biegną według przepisu kan. 1735.

b/ Co przewiduje KKKW w przypadku rekursu od dekretu karnego?

155. W porównaniu do KPK, procedura oparta na KKKW jest prostsza. Kan. 1487 § 1 KKKW stanowi bowiem jedynie, że rekurs należy przesłać do KNW w terminie dziesięciu dni użytecznych od podania dekretu do wiadomości.
156. Autor dekretu w takim przypadku nie musi nic robić, a jedynie czekać na ewentualne instrukcje lub wnioski ze strony KNW, która w każdym przypadku poinformuje go o wyniku rozpatrzenia rekursu. Jeżeli chodzi o ordynariusza, powinien on przyjąć do wiadomości zawieszający skutek rekursu, o którym mowa w n. 148.

IX. Czy jest coś, o czym trzeba pamiętać zawsze?

157. Od momentu otrzymania wiadomości o przestępstwie oskarżonemu przysługuje prawo do złożenia prośby o zwolnienie ze wszystkich obowiązków związanych ze stanem duchownym, w tym od celibatu, i jednocześnie, z ewentualnych ślubów zakonnych. Ordynariusz lub hierarcha powinien wyraźnie poinformować go o tym prawie. Jeżeli duchowny zdecyduje się skorzystać z tej możliwości, musi napisać stosowną prośbę, skierowaną do Ojca Świętego, w której przedstawi się i wyłoży pokrótce swoje powody. Prośba musi być jasno oznaczona datą i podpisana przez petenta. Należy przekazać ją do KNW wraz z *votum* ordynariusza lub hierarchy. KNW ze swej strony zajmie się przekazaniem jej i — jeżeli Ojciec Święty przychyli się do prośby — przekaże ordynariuszowi lub hierarsze reskrypt udzielający dyspensy, prosząc go o zgodne z wymogami prawa ogłoszenie go proszącemu.
158. Od wszystkich poszczególnych aktów administracyjnych, wydanych lub zatwierdzonych przez KNW, przysługuje rekurs na podstawie art. 27 SST[17]. Aby rekurs mógł być uznany za dopuszczalny, musi w ja-

[17] Art. 27 SST — Przeciw poszczególnym aktom administracyjnym, wydanym lub zatwierdzonym przez Kongregację Nauki Wiary w przypadkach przestępstw, które osądza tylko ona, dopuszcza się odwołanie, które winno zostać przedłożone w nieprzekraczalnym terminie sześćdziesięciu dni użytecznych Kongregacji Zwyczajnej (czyli *Feria IV*) tejże dykasterii, która osądza zasadność i zgodność z prawem, eliminując jakiekolwiek dalsze odwołanie, o czym w art. 123 Konstytucji apostolskiej „*Pastor bonus*".

sny sposób określać żądanie (*petitum*) i zawierać uzasadnienie prawne (*in iure*) oraz faktyczne (*in facto*), na których się opiera. Składający rekurs musi zawsze korzystać z pomocy adwokata, posiadającego stosowne pełnomocnictwo.

159. Jeżeli dana konferencja biskupów przygotowała wytyczne odnośnie do postępowania w przypadkach seksualnego wykorzystywania osób małoletnich, do czego w 2011 roku zachęcała KNW, niniejszy tekst należy w tych wytycznych uwzględnić.
160. Zdarza się czasami, że wiadomość o przestępstwie dotyczy duchownego już zmarłego. W takim przypadku nie może być wszczęte żadne postępowanie karne.
161. Jeżeli duchowny, którego dotyczy zgłoszenie, umrze w trakcie dochodzenia wstępnego, nie ma możliwości wszczęcia w jego następstwie postępowania karnego. Zaleca się jednak ordynariuszowi lub hierarsze, by tak czy inaczej poinformowali o sprawie KNW.
162. Jeżeli oskarżony duchowny umrze w trakcie prowadzenia procesu karnego, należy o tym powiadomić KNW.
163. Jeżeli w trakcie trwania dochodzenia wstępnego oskarżony duchowny utraci swój stan kanoniczny na skutek udzielenia dyspensy lub wymierzenia kary w innym postępowaniu, ordynariusz lub hierarcha powinien ocenić, czy właściwe jest kontynuowanie dochodzenia wstępnego, z punktu widzenia miłości pasterskiej i uwzględniając potrzebę sprawiedliwości wobec domniemanych ofiar. Jeżeli natomiast tak się wydarzy już po wszczęciu procesu karnego, może być on mimo wszystko doprowadzony do końca, choćby po to, aby ustalić odpowiedzialność za ewentualne przestępstwo i wymierzyć ewentualną karę. Należy przypomnieć, że dla kwalifikacji czynu jako *delictum gravius*, istotne jest, czy osoba oskarżana była osobą duchowną w chwili popełnienia ewentualnego przestępstwa, a nie w chwili prowadzenia postępowania.
164. Mając na uwadze przepisy zawarte w Instrukcji *Sulla riservatezza delle cause* z dnia 6 grudnia 2019 r., właściwa władza kościelna (ordynariusz lub hierarcha) powinna odpowiednio informować domniemaną ofiarę oraz osobę oskarżaną, jeżeli zgłoszą taką potrzebę, na temat poszczególnych etapów postępowania, dbając o to, by nie ujawniać informacji objętych

sekretem papieskim lub tajemnicą urzędową, których rozpowszechnienie mogłoby przynieść uszczerbek osobom trzecim.

* * *

Zamierzeniem niniejszego *Vademecum* nie jest zastąpienie formacji specjalistów w sprawach prawa kanonicznego, zwłaszcza w zakresie dotyczącym materii karnej i procesowej. Jedynie pogłębiona znajomość prawa i jego interpretacji może odpowiednio przysłużyć się prawdzie i sprawiedliwości, do których szczególnie starannie należy dążyć w sprawach *delicta graviora* z uwagi na to, jak głęboką ranę stanowią one dla wspólnoty Kościoła.

TABELA W SPRAWACH *DELICTA RESERVATA:*
http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/tabella-vademecum-cdf-20200716_pl.doc

TABELA W SPRAWACH *DELICTA RESERVATA*

DIECEZJA/INSTYTUT INKARDYNACJI	
Kościół *SUI IURIS* (jeśli należy do Katolickiego Kościoła Wschodniego)	
ORDYNARIUSZ	
CDF PROT. N° (jeśli jest znany)	
NAZWISKO DUCHOWNEGO	
IMIĘ (IMIONA) DUCHOWNEGO	
DOKUMENT TOŻSAMOŚCI (fotokopia jeśli to możliwe)	

DANE PERSONALNE DUCHOWNEGO					
Data urodzenia		**Święcenia diakonatu**		**Wiek**	
Śluby wieczyste		**Święcenia kapłańskie**		**Lata posługi**	

EWENTUALNE MIEJSCA POPRZEDNIEJ INKARDYNACJI	
POSŁUGA POZA DIECEZJĄ LUB POZA INSTYTUTEM INKARDYNACJI	
AKTUALNY ADRES DUCHOWNEGO	
ADWOKAT/PEŁNOMOCNIK (kopia podpisanego pełnomocnictwa)	
ADRES ADWOKATA/PEŁNOMOCNIKA	

POSŁUGA

Rok	**Parafia/Instytucja**	**Miejsce**	**Urząd**

OSKARŻENIA *DELICTA RESERVATA* PRZECIWKO DUCHOWNEMU

Data aktów przestępczych	**Imię i nazwisko domniemanej ofiary**	**Data urodzenia**	**Miejsce, częstotliwość i szegóły aktów przestępczych**	**Autor i data złożenia doniesienia do Władz kościelnych**

INNE KWESTIE PROBLEMATYCZNE/INNE OSKARŻENIA

Rok	**Opis**

POSTĘPOWANIE CYWILNE PRZECIW DUCHOWNEMU

Rok	**Rodzaj**	**Rezultat/Wyrok** (fotokopia jeśli to możliwe)

ŚRODKI NAŁOŻONE PRZEZ WŁADZĘ KOŚCIELNĄ

Rok	**Opis**

UTRZYMANIE ZAPEWNIONE DUCHOWNEMU

ODPOWIEDŹ DUCHOWNEGO NA OSKARŻENIA

Rok	**Odzpowiedź** (potwierdzenie, zanegowanie, odmowa współpracy, etc.)

OCENA/*VOTUM* ORDYNARIUSZA
Data

W krajach, w których nie istnieje nazwisko, należy wskazać imię ojca duchownego.

Powyższa tabela jest rodzajem przewodnika dla dokonania streszczenia sprawy i nie zastępuje akt dochodzenia wstępnego. Należy ją dołączyć do akt dochodzenia.

Jeśli to możliwe, należy wysłać tabelę także w formacie word na adres: disciplinaryoffice@cfaith.va

Informacja o Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski

Fundacja została zarejestrowana w styczniu 2020 r. Każdy z biskupów diecezjalnych oddelegował koordynatora do kontaktu z Fundacją. Jednym z pierwszych działań były spotkania Zarządu z koordynatorami Fundacji w każdej diecezji. Obecnie przeprowadzono 35 rozmów na 44 diecezje. Niektóre ze spotkań odbyły się już za pomocą komunikatorów w wyniku ograniczeń spowodowanych przez pojawienie się pandemii. Dalsze spotkania są umawiane. Celem spotkań jest indywidualne określenie potrzeb każdej diecezji.

Diecezje mają prawo występować o wsparcie do Fundacji Świętego Józefa na podstawie wniosków o granty na specjalnie do tego przygotowanych formularzach (oferta realizacji zadania wraz z kosztorysem). Został przygotowany Regulamin Grantowy, który szczegółowo określa formy i zakres pomocy. Regulamin będzie dyskutowany na Radzie Fundacji 30 września br., a po zatwierdzeniu zostanie udostępniony na stronie Fundacji: http://archpoznan.pllpllpunkt-konsultacyjny. Ułatwi to występowanie o wsparcie poprzez jasno sformułowany zakres i kryteria udzielania pomocy.

Konferencja Episkopatu Polski podczas 386. Zebrania Plenarnego zatwierdziła strategiczne finansowanie Centrum Ochrony Dziecka prowadzonego przez Ignatianum w Krakowie. Finansowanie dotyczy kosztów administracyjnych COD oraz realizowanych projektów.

Obecnie do Fundacji wnioski o wsparcie złożyło 10 diecezji, Centrum Ochrony Dziecka oraz Inicjatywa Zranieni w Kościele na kwotę ponad 600 tys. zł. Dofinansowanie dotyczy 3 obszarów:

dofinansowanie rozwoju obszaru profesjonalnego wsparcia osób pracujących z osobami pokrzywdzonymi (studia w zakresie seksuologii klinicznej, psychotraumatologii praktycznej, profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży) czy przygotowanie kursów e-learningowych przez COD;

— dofinansowanie systemu pomocy osobom pokrzywdzonym w terenie np. utworzenie Regionalnego Punktu Konsultacyjnego dla Osób

Zranionych w Kościele w Poznaniu http://archpoznan.pllpllpunkt--konsultacyjny, wsparcie pierwszej w Polsce grupy wsparcia dla osób zranionych przemocą seksualną w Kościele w Warszawie prowadzoną przez Inicjatywę Zranieni w Kościele https://zranieni.info/, przygotowanie systemu prewencji wykorzystywania seksualnego osób z niepełnosprawnością przez COD;

— wsparcie indywidualnych terapii osób pokrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym w Kościele. Finansowanie dotyczy przypadków luk prawnych i trudności w ustaleniu osoby prawnej odpowiedzialnej dzisiaj za udzielenie pomocy (np. popełnienie.przestępstwa miało miejsce w nieistniejącej dzisiaj diecezji bądź w sytuacji gdy sprawca działał w jednej diecezji, a po podziale administracyjnym jest inkardynowany w innej). Kolejnym kryterium wsparcia indywidualnej terapii jest tzw. terapia długotrwała (np. pomimo udzielonego dotychczas wsparcia, osoba musi ponownie wrócić do terapii lub ją kontynuować). Ponadto Fundacja wspiera terapię na wniosek osób indywidualnych, które z różnych względów mają trudności w kontaktach z diecezjami.

Fundacja Świętego JÓZEFA | Konferencji Episkopatu Polski

https://fsj.org.pl/

Praktyczne wskazania z dnia 1 grudnia 2020 r. dotyczące ochrony danych osobowych przy wystąpieniach z Kościoła wydane przez KIOD

Zastrzeżenia

1. *Praktyczne wskazania należy czytać łącznie z Podręcznikiem ochrony danych osobowych w Kościele katolickim*, wersja 3 wydanym przez KIOD.

2. Interpretacje zawarte w *Praktycznych wskazaniach* są przeznaczone wyłącznie do użytku wewnętrznego podmiotów kościelnych.

3. Interpretacje i porady należy uznać za wykonywanie przez KIOD zadań własnych, o których mowa w art. 37 ust. 1 pkt 2) i 3) Dekretu, tj. upowszechnianie wiedzy o ochronie danych osobowych w Kościele oraz doradzanie administratorom danych w zakresie ochrony danych osobowych.

4. Zastosowanie się do interpretacji i porad przed ich zmianą, wyłącza odpowiedzialność tylko i wyłącznie względem KIOD.

Niniejsze *Praktyczne wskazania* składające się z:

1. Wstępu teologiczno-kanonicznego,
2. Praktycznych wskazań dotyczących procedury wystąpienia z Kościoła ułożonych hasłowo,
3. Innych wybranych problemów praktycznych.

1. Wstęp teologiczno-kanoniczny

Zasada teologiczna *semel catholicus, semper catholicus* (raz katolik, zawsze katolik) nie oznacza, że katolik nie jest w stanie ciężko zgrzeszyć poprzez lekceważenie prawdy objawionej i naruszenie obowiązku zachowania wspólnoty z Kościołem poprzez takie akty jak:

a) całkowite porzucenie wiary chrześcijańskiej, czyli apostazję;
b) uporczywe zaprzeczenia jakiejś prawdzie, w którą należy wierzyć, czyli herezję;
c) odmowę uznania zwierzchnictwa Biskupa Rzymskiego, czyli schizmę.

Apostazja jest przestępstwem kanonicznym najdalej idącym w odrzuceniu Boga i Kościoła, które ujawnia się zwykle poprzez wystąpienie z Kościoła katolickiego.

Kościół katolicki w Polsce w *Dekrecie ogólnym KEP w sprawie wystąpień z Kościoła oraz powrotu do wspólnoty Kościoła z 7 października 2015 r.* (dalej: *Dekret o wystąpieniach z 2015 r.*) sformalizował i nadał określony tok postępowania przy występowaniu z Kościoła. Przepisy te muszą być w praktyce stosowane łącznie z przepisami Dekretu ogólnego KEP z dnia 13 marca 2018 r. o ochronie osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych (dalej: Dekret o ochronie danych osobowych z 2018 r.).

2. Praktyczne wskazania ułożone hasłowo

2.1. Złożenie oświadczenia

Oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła osiąga skutek kanoniczny z chwilą przyjęcia tego oświadczenia przez kompetentną władzę kościelną. Jeżeli oświadczenie wypełnia przesłanki wskazane z Dekrecie o wystąpieniach z 2015 r., czyli m.in.: formę, treść oraz spełnia innych norm regulujących tę procedurę, m.in. dotyczących pewności moralnej proboszcza w zakresie pełnej swobody podjęcia aktu odstępstwa od Kościoła, proboszcz nie może takiego oświadczenia nie przyjąć. Do odebrania oświadczenia i nadania dalszego biegu sprawie zobowiązuje proboszcza prawo kanoniczne.

Oświadczenie odstępcy podlega formalno-prawnej weryfikacji przez ordynariusza miejsca, który następnie nakazuje dokonanie odpowiedniego wpisu w Księdze ochrzczonych.

Wystąpić z Kościoła w sensie duchowym i moralnym, a także kanonicznym i popaść w kary kościelne za apostazję, herezję lub schizmę, można niezależnie od tego, czy wypełni się procedurę opisaną w *Dekrecie o wystąpieniach z 2015 r*. Oznacza to, że w przypadku braków formalnych w oświadczeniu o wystąpieniu z Kościoła, samo złożenie oświadczenia o odstępstwie uważa się za dokonanie przestępstwa kanonicznego (zob. kan. 1330). Jednakże wówczas proboszcz nie może samodzielnie dokonać adnotacji o wystąpieniu z Kościoła w Księdze ochrzczonych i nie może procedować sprawy dalej zgodnie z *Dekretem o wystąpieniach z 2015 r.*

Oświadczenie musi być złożone wyłącznie osobiście przez odstępcę. Nie ma znaczenia kanonicznego oświadczenie przesłane do parafii zamieszkania drogą elektroniczną, pocztą tradycyjną lub dostarczone przez osobę trzecią.

W razie otrzymania przez parafię zamieszkania oświadczenia za pośrednictwem np. poczty, takie oświadczenie i załączniki należy zachować i poinformować nadawcę o wymogu osobistego stawiennictwa w celu dokończenia procedury.

Jeżeli jest pewne, że parafia, która otrzymała oświadczenie, nie jest parafią zamieszkania odstępcy lub też oświadczenie takie otrzymał inny urząd kościelny, pismo wraz z załącznikami należy zwrócić nadawcy, jeżeli to możliwe, i poinformować go o wymogu osobistego stawiennictwa we właściwej parafii, czyli parafii zamieszkania. Należy wówczas sporządzić notatkę z tych czynności z dla celów dowodowych zawierającą w szczególności: ogólną treść pisma oraz wskazać podstawę jego odesłania.

Pewność odnośnie braku zaistnienia przesłanki właściwości parafii (szerzej o tym w pkt 2.3.) istnieje przykładowo wówczas, gdy zamiar (*animus*) zamieszkania nie został wyrażony w oświadczeniu oraz nie ma wiarogodnego potwierdzenia faktu zamieszkania (*corpus*) np. poprzez wpisy w kartotece parafialnej. Zaznaczyć jednak trzeba, że kartoteka parafialna nie może być uznawana za jedyne źródło informacji o fakcie zamieszkania danej osoby na terenie parafii. Nie istnieje bowiem obowiązek rejestrowania się w parafii.

Do złożenia oświadczenia nie są wymagani świadkowie.

Oświadczenie należy złożyć wyłącznie wobec proboszcza (albo zrównanego z nim w prawie administratora parafii), który nie powinien upoważniać innych duchownych do przyjmowania takich oświadczeń.

2.2. Treść i forma oświadczenia

Oświadczenie musi mieć formę pisemną, czyli może to być pismo odręczne lub wydruk komputerowy z własnoręcznym podpisem odstępcy. Zgodnie *z Dekretem o wystąpieniach z 2015 r.* oświadczenie musi zawierać:

1) dane personalne odstępcy — wystarczy imię i nazwisko;
2) datę i nazwę parafii chrztu świętego (gdy oświadczenie jest składane poza parafią chrztu świętego musi być dołączone świadectwo chrztu

świętego — nie ma wymagań co do daty lub formy, czyli może być to tzw. świadectwo skrócone);
3) jasne wyrażenie woli zerwania wspólnoty z Kościołem;
4) motywację podjęcia tego aktu;
5) informację o dobrowolności aktu;
6) informację o tym, że odstępca ma świadomość kanonicznych konsekwencji, które pociąga za sobą ten akt, np.: brak możliwości przyjmowania sakramentów, zakaz wypełniania funkcji chrzestnego, świadka bierzmowania, czy pozbawienie pogrzebu kościelnego.

W razie braków w oświadczeniu któregokolwiek z tych powyższych punktów, proboszcz nie może przyjąć oświadczenia, lecz powinien wstrzymać procedowanie sprawy i wskazać zauważone braki formalne. Odstępca może te braki uzupełnić, np. dopisując *ad hoc* brakujące elementy oświadczenia.

Proboszcz zawsze powinien podejmować działania duszpasterskie, aby odstępca zaniechał swojego zamiaru. Gdy te starania nie dadzą pożądanego rezultatu, należy podkreślać, że zawsze jest możliwy powrót do Kościoła.

Z punktu widzenia kanonicznego i prawnego nie wolno tworzyć nadmiernych, biurokratycznych trudności w podjęciu aktu wystąpienia z Kościoła, zaś z perspektywy duszpasterskiej takie zachowanie jest niecelowe. Wystąpienie z Kościoła zgodnie z *Dekretem o wystąpieniach z 2015 r.* jest wyłącznie formalną procedurą, która zwykle i tak została poprzedzona moralnym i duchowym zerwaniem przez wiernego wspólnoty z Kościołem. Utrudnianie czy uniemożliwiane jej przeprowadzenia nie zmienia faktu odstępstwa.

2.3. Miejsce zamieszkania

Oświadczenie trzeba złożyć w parafii stałego lub tymczasowego kanonicznego zamieszkania. Dla jego określenia kluczowe są przepisy kan. 102 § 1 i § 2. Zamieszkanie stałe nabywa się przebywaniem na terenie parafii, gdy:

1) ma ktoś zamiar pozostania w tej parafii na stałe
albo
2) zamieszkanie trwało rzeczywiście przez pełnych pięć lat.

Tymczasowe zamieszkanie nabywa się przez takie przebywanie na terenie parafii, gdy:

1) ma ktoś zamiar pozostania w przynajmniej przez trzy miesiące albo
2) zamieszkanie przedłużyło się ponad trzy miesiące.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że stałe lub tymczasowe zamieszkanie traci się przez odejście z miejsca połączone z zamiarem niepowracania (kan. 106). Oznacza to, że samo, nawet długotrwałe, nieprzebywanie na terenie parafii nie pozbawia wiernego zamieszkania.

Zamieszkanie kanoniczne jest najmocniej połączone z *animus*, czyli zamiarem wiernego. Tego zamiaru nie trzeba weryfikować. Żądania udowodnienia zamiaru przez okazanie np. aktów notarialnych nabycia nieruchomości, umów najmu, umów z dostawcami usług może stanowić nieuprawnione zbieranie „danych nadmiarowych" (zob. art. 6 ust. 1 pkt 3) *Dekretu o ochronie danych osobowych z 2018 r.*). Wystarczy więc oprzeć się na deklaracji odstępcy w tym zakresie.

Natomiast rzeczywiste zamieszkanie (corpus) można weryfikować i określić, czy trwało ono przez odpowiedni okres czasu, czyli co najmniej 5 lat lub 3 miesiące, np. poprzez zasięgnięcie informacji z kartoteki parafialnej (patrz: punkt 2.1.)

Podkreślić trzeba, że do stwierdzenia zamieszkania kanonicznego wystarczy tylko jedna z przesłanek:

1) *animus* (zamiar)
albo
2) *corpus* (zamieszkanie).

2.4. Etap administracyjny — parafia i kuria

Na oryginale oświadczenia proboszcz powinien wpisać datę jego przyjęcia oraz złożyć podpis. Należy zachować w parafii oryginał oświadczenia, zaś kopię oświadczenia oraz kopię świadectwa chrztu świętego przesłać listem poleconym lub dostarczyć osobiście do kurii swojej diecezji. W kurii następuje weryfikacja oświadczenia pod względem formalnym, czyli zgodności treści i procedury z Dekretem o wystąpieniach z 2015 r.

2.5. Dokonanie wpisu

Po weryfikacji ordynariusz miejsca nakazuje proboszczowi parafii miejsca chrztu świętego odstępcy dokonanie wpisu do Księgi ochrzczonych. Jeżeli parafia chrztu świętego leży w innej diecezji niż parafia, w której odstępca ma zamieszkanie i złożył oświadczenie, to ordynariusz miejsca parafii zamieszkania, prosi ordynariusza parafii miejsca chrztu świętego o nakazanie właściwemu proboszczowi dokonanie wpisu, o którym mowa.

Wpis w Księdze ochrzczonych ma mieć brzmienie:

> *Dnia _____ w Parafii _____ w _____ złożył(a) formalne oświadczenie woli o wystąpieniu z Kościoła katolickiego.*

Adnotacja ta jest także realizacją prawa z art. 13 *Dekretu o ochronie danych osobowych z 2018 r.*, tzn. prawa do aktualizacji danych. Oznacza to, że parafia po otrzymaniu decyzji ordynariusza miejsca o konieczności adnotacji w Księdze ochrzczonych ma obowiązek powiadomić pisemnie odstępcę o dokonanej adnotacji, jeżeli posiada jego dane kontaktowe.

W przypadku wystąpienia z Kościoła nie wolno robić adnotacji o innej treści niż ta, która została określona w Dekrecie, np. o treści, której żąda sam odstępca.

2.6. Świadectwo chrztu świętego z adnotacją

Odstępcy tylko na jego prośbę trzeba wydać świadectwo chrztu świętego z adnotacją, o której mowa. Od tej pory każde świadectwo chrztu świętego (w jakiekolwiek wersji) musi taką adnotację zawierać. Nie wystawia się zaświadczenia potwierdzającego wystąpienie z Kościoła. Funkcję te spełnia świadectwo chrztu świętego z adnotacją.

3. Inne wybrane problemy praktyczne

3.1. Żądanie wydania świadectwa chrztu świętego na potrzeby wystąpienia z Kościoła katolickiego

Wierny może uzyskać odpis z Księgi ochrzczonych potwierdzający fakt udzielenia mu tego sakramentu niezależnie od celu lub przeznaczenia tego

dokumentu. Prośba o wydanie odpowiedniego świadectwa jest realizacją uprawnienia zwanego „prawem do kopii danych". z art. 11 ust. 4 *Dekretu o ochronie danych osobowych z 2018 r.* Proszący o wydanie kopii danych nie musi wskazywać celu lub przeznaczenia dokumentu, który ma zostać wydany.

Świadectwo chrztu świętego może zostać wydane bezpośrednio wnioskodawcy lub jego pełnomocnikowi. Może ono także zostać przesłane na adres wskazany przez wnioskodawcę, np. jego adres zamieszkania lub do wskazanej przez niego parafii (zob. art. 34 *Dekretu o ochronie danych osobowych z 2018 r.*), w której ma zostać złożone oświadczenie o wystąpieniu z Kościoła.

Proboszcz powinien podjąć kroki celem potwierdzenia tożsamości wnioskodawcy, np. można poprosić o przekazanie dodatkowych informacji, takich jak np.: data chrztu świętego, imiona i nazwiska rodziców chrzestnych, które powinien znać wnioskodawca, a które można skonfrontować z posiadanymi w księgach metrykalnych informacjami. Należy podkreślić, że działania weryfikacyjne nie mogą być nakierowane na uniemożliwienie realizacji prawa do kopii danych.

3.2. Żądanie wydania świadectwa chrztu świętego złożone przez pełnomocnika

W sprawie żądań wynikających z prawa o ochronie danych każdy może działać przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo — co do zasady — powinno być udzielone (przynajmniej) w takiej formie, która jest wymagana do dokonania czynności, a zatem żądanie kopii danych (wydanie świadectwa chrztu świętego) powinno być udzielone w formie dowolnej, czyli także może być zgłoszone ustnie, z kolei np. w przypadku żądania usunięcia danych powinno być złożone na piśmie.

Do celów dowodowych zgodnie z zasadą rozliczalności, do której przestrzegania jest zobowiązany administrator, trzeba mieć potwierdzenie, że pełnomocnik ma pełnomocnictwo od mocodawcy. Może to być np.:

1) oświadczenie samego pełnomocnika (np. wg wzoru umieszczonego poniżej),
2) e-mail lub sms od mocodawcy do pełnomocnika potwierdzający udzielenie pełnomocnictwa,

3) e-mail lub sms od mocodawcy do administratora potwierdzający udzielenie pełnomocnictwa.

Wzór oświadczenia pełnomocnika:

OŚWIADCZENIE PEŁNOMOCNIKA

Ja (imię i nazwisko) oświadczam, że zostało mi udzielone przez (*imię, nazwisko*), której/go dane są przetwarzane przez Parafię pw. (nazwa parafii), pełnomocnictwo do (t*u wpisać zakres pełnomocnictwa, np. żądania wydania odpisu z ksiąg parafialnych*). Jednocześnie oświadczam, iż udzielone mi pełnomocnictwo nie zostało odwołane, zmienione, oraz że nie zachodzą żadne inne przesłanki uniemożliwiające mi działanie w zakresie objętym pełnomocnictwem.

Jestem świadoma/y odpowiedzialności moralnej i prawnej za treść niniejszego oświadczenia.

miejscowość, data, podpis pełnomocnika

3.3. Wystąpienie z Kościoła a kartoteka parafialna

Jeżeli dana osoba wystąpiła z Kościoła, to nie występuje wobec niej możliwość prowadzenia kartoteki parafialnej. Oznacza to, że jej dane powinno się z tej kartoteki usunąć.

3.4. Postępowanie z dokumentami tożsamości

Przed złożeniem oświadczenia o wystąpieniu z Kościoła należy zweryfikować tożsamość składającego oświadczenie woli, np. przez prośbę o okazanie dowodu osobistego lub innego dokumentu potwierdzającego tożsamość. Nie wolno jednak kopiować ani przechowywać dostarczonych przez odstępcę kopii dowodów osobistych lub innych dokumentów potwierdzających tożsamość. Gdyby taką kopię przysłano należy ją zniszczyć i poinformować o tej czynności nadawcę albo odesłać.

3.5. Wystąpienie z Kościoła a żądanie usunięcia danych

Wystąpienie z Kościoła nie jest jednoznaczne z żądaniem usunięcia danych osobowych (zob. pkt 38 Podręcznika Ochrony Danych Osobowych w Kościele katolickim, wersja 3). Gdy jednak osoba występuje z Kościoła, to należy usunąć te jej dane, co do których nie ma podstawy prawnej ich przetwarzania, czyli przykładowo nie są potrzebne, np. punktu widzenia życia parafii. Oznacza to, że należy usunąć wszystkie dane z kartoteki parafialnej. Jednakże osoby, które występują z Kościoła, zwykle żądają:

a) „prawa do zapomnienia", czyli usunięcia wszystkich ich danych przetwarzanych przez parafię. Wówczas należy usunąć wszystkie dane z wyjątkiem danych, które dotyczą udzielonych danej osobie sakramentów lub w inny sposób odnoszą się do kanonicznego statusu osoby, np. przyjętej profesji zakonnej (dalej: dane sakramentalne).

W przypadku takiego wniosku należy odnotować w zbiorach np. księgach metrykalnych, w których parafia przetwarza dane sakramentalne adnotację:

Dnia ____ Pan/i ____ zgłosił/a żądanie usunięcia wszystkich danych dotyczących jej/jego osoby.

b) usunięcia wszystkich ich danych przetwarzanych przez parafię, z wyjątkiem danych sakramentalnych. Wówczas należy usunąć dane zgodnie z wnioskiem. Nie trzeba czynić żadnej adnotacji;

c) usunięcia danych sakramentalnych, wówczas danych tych się nie usuwa i sporządza się adnotację, o której mowa w pkt a).

W przypadkach a) i c) — czyli gdy sporządzono adnotację parafia ma obowiązek ograniczyć przetwarzanie danych sakramentalnych osobowych do ich przechowywania.

Nie wolno więc dawać kopii tych danych np. w postaci świadectwa chrztu świętego nawet na wniosek osoby, której dane dotyczą, bez zgody ordynariusza miejsca.

3.6. Prawo do skargi

Zawsze należy poinformować osobę, której żądanie dotyczy ochrony danych osobowych, iż jeżeli uzna, że jej dane przetwarzane są niezgodnie z prawem kanonicznym w tym i z Dekretem o ochronie danych osobowych z 2018 r., może ona złożyć skargę do Kościelnego Inspektora Ochrony Danych, dane teleadresowe na www.kiod.episkopat.pl.

3.7. Inne przypadki

W razie zaistnienia wątpliwości w ocenie konkretnego przypadku wystąpienia z Kościoła, proboszcz jest zobowiązany do niezwłocznego przedstawienia sprawy ordynariuszowi miejsca.

Z ŻYCIA KONFEDERACJI

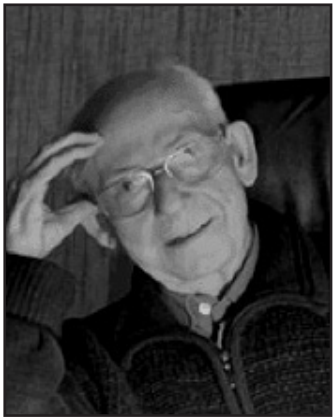

Wspomnienie o ks. Josep Llunell Vilaró C.O.

W jednej z chwil refleksji o. Josep Llunell Vilaró napisał: „Życie nie kończy się wraz ze śmiercią. Życie toczy się dalej. Idzie w parze z ograniczeniami tego istnienia. Dlaczego? Ponieważ osiągniemy niezniszczalną pełnię: samego Boga ". Do tej pełni, którą jest Bóg, przybył we wtorek, 15 września 2020 r., w wieku 85 lat, które poświęcił służbie Kościołowi, a dokładniej Oratorium w Barcelonie.

Urodził się w Sant Cugat w 1934 r. Wstąpił do niższego seminarium w 1948 r. Święcenia kapłańskie przyjął w Barcelonie 18 września 1960 r., zaledwie 60 lat temu. Wstąpił do Oratorium w Barcelonie w 1961 roku i od tego czasu żył filipińskim życiem i oddaniem Ojcu naszemu św. Filipowi Neri, jako kolumna przekazu wiary i miłości, zawsze pamiętając o potrzebie kochania innych.

Żyj kochając. Akceptując ten sposób dzielenia się swoją istotą, było dla niego przez całe życie jasne, pamiętając, że „bycie chrześcijaninem nie oznacza wiary, że Bóg istnieje, ale że Bóg mnie kocha i kocha mnie bezwarunkowo takim jakim jestem". To jego radosne życie, które zrodziło się z duchowości filipińskiej, jest tajemnicą spokojnego życia wierzącego, który wie, jak zawierzyć się Bogu, tak jak to czynił, aż do ostatniego dnia.

Od zawsze prowadził bardzo prywatne życie, chociaż nigdy nie przestawał spotykać się z kolegami. Zawsze towarzyszyło mu czytanie i pisanie, jedne z jego wielkich pasji. Jego maksyma „nie ma dnia bez jednego wersu" skłoniła go do napisania homilii i wszelkich innych tekstów lub myśli jednym ze swoich wiecznych piór, które uwielbiał kolekcjonować. Ileż rzeczy powiedziałby nam jego dziennik, który każdego dnia powiększał się dzięki jego refleksjom!

Z silnym i zdyscyplinowanym charakterem opuścił ten świat, aby ponownie spotkać Ojca i cieszyć się Miłością Nieba. W jednej ze swoich niedzielnych homilii powiedział: „Znalezienie Boga nie jest kwestią współczynnika intelektualnego. Znalezienie Boga to prosta sprawa dobrego serca". Musiał to znaleźć.

P. Ferran Colàs Peiró, C.O.

https://www.oratoriosanfilippo.org/2020/09/un-pensiero-su-p-josep-llunell-vilaro/

tłum.: ks. Mirosław Prasek COr

Odeszli do Pana w 2020 roku

Konstytucje Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri pkt 107:
„Na wiadomość o śmierci współbrata poszczególna Kongregacja ofiaruje Mszę św. i poleci go modlitwom współbraci."

Fr. Gabriele De Santis (25.03.1934 – 23.02.2020)	Roma (Italia)
P. Antonio Panarinfo (15.02.1962 – 11.03.2020)	Palermo (Italia)
P. Angel Alarcos Alba (10.03.1931 – 23.03.2020)	Alcalà de Henares (Spagna)
P. Giorgio Finotti (12.04.1941 – 06.04.2020)	Bologna (Italia)
P. Jonathan Robinson (21.05.1929 – 03.06.2020)	Toronto (Canada)
P. Mieczysław Stebart (11.12.1925 – 19.06.2020)	Tarnow (Polonia)
P. Jacek Cedrowski (29.11.1969 – 09.07.2020)	Studzianna (Polonia)
P. Christof Heimpel (26.01.1961 – 25.08.2020)	Heidelberg (Germania)
P. José Francisco Aguilera Medrano (09.04.1940 – 09.09. 2020)	Orizaba (Messico)
P. José LLunell Villaro (06.10.1934 – 14.09.2020)	Barcellona (Spagna)
P. Alvaro Clemente Figueroa Rosero (10.01.1955 – 13.10.2020)	San Juan de Pasto (Colombia)
P. Mario Corrado (Dino) Magnano (08.12.1949 – 25.12.2020)	Acicatena (Italia)

https://www.oratoriosanfilippo.org/congregazioni/in-christo-vivant/

red.

Sakrament święceń

w 2020 roku

Święcenia diakonatu:

31.05.2020	Dario Scopesi	CO Genova (Italia)
21.06.2020	Roberto Petissi	CO Verona (Italia)
22.11.2020	Andrea Cravero	CO Mondovì (Italia)
28.11.2020	Krzysztof Wiśniewski	CO Radom (Polonia)

Święcenia prezbiteratu:

18.01.2020	Mark Paul Amatrucola	CO Brooklyn (USA)
27.06.2020	Abraham Maria Ring	CO Aufhausen (Germania)
12.09.2020	Benedict Manning	CO Oxford (Regno Unito)
15.08.2020	Henry O'Connell	CO York (Regno Unito)
	Riccardo Leonardi	CO Acicatena (Italia)

https://www.oratoriosanfilippo.org/congregazioni/ordinazioni_/

red.

Z ŻYCIA FEDERACJI

Święcenia diakonatu Krzysztofa Wiśniewskiego COr

28 listopada 2020 roku

fot. ks. Stanisław Piekielnik, Portal Diecezji Radomskiej

Kleryk Krzysztof Wiśniewski COr 28 listopada 2020 roku przyjął święcenia diakonatu w katedrze radomskiej przez posługę biskupa pomocniczego diecezji radomskiej Piotra Turzyńskiego. Przez przyjęcie diakonatu Krzysztof Wiśniewski został inkardynowany do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Radomiu. *red.*

ks. Henryk Brzozowski COr

Wizerunki cudownego obrazu Matki Boskiej w zbiorach klasztoru świętogórskiego

Słynący łaskami obraz Matki Boskiej ze Świętej Góry posiada liczne odwzorowania w sztukach plastycznych. Wraz z rozwojem kultu wykonywano wizerunki przypominające cudowny obraz. Powstawały one jako wyraz osobistej pobożności, a także dla potrzeb liturgicznych takich jak feretrony, chorągwie i inne obrazy zastępcze. W sanktuariach znane były masowo produkowane medaliki i obrazki dewocyjne, który mogli nabyć pielgrzymi. Zbiory klasztoru gostyńskiego takimi dawnymi obrazkami i medalikami nie dysponują, ale zachowały się inne interesujące przedstawienia. W zakres omawianej problematyki wchodzą wizerunki Madonny Gostyńskiej występujące w grafice, rzemiośle artystycznym i malarstwie. Niniejszy artykuł przedstawia odwzorowania cudownego obrazu w układzie chronologicznym. Można przypuszczać, że tych obrazów było znacznie więcej, ale to co zachowało się do dzisiaj, stanowi i tak dość pokaźny zbiór warty opracowania. Wizerunki-kopie zazwyczaj uważane są za drugorzędne i małowartościowe wytwory artystycznej pracy. Takie podejście deprymujące ich wartość jest niesłuszne. Wśród zachowanego zbiory można spotkać kopie niepowtarzalne, obdarzone iskrą artystyczną ich twórców. W opracowaniu pominięto wszelkie współczesne fotografie i reprodukcje komputerowe oraz takie, które tylko powielają oryginalny wizerunek i nie noszą żadnych inwencji twórczych. Wizerunki-kopie niekiedy ulegają zniszczeniu i przemieszczeniu, a opublikowane pozostawiają trwały ślad dla przyszłości.

Wizerunki w grafice

Najwcześniejsze przedstawienia Matki Boskiej Gostyńskiej odnajdujemy na płycie miedziorytniczej z 1677 roku, autorstwa rzymskiego rytownika A. Cloweta. Płytę zamówiła żona fundatora Zofia z Opalińskich

Konarzewska, podczas swojej pielgrzymki do Wiecznego Miasta. Z jednej strony ukazuje ona wizerunek Madonny Gostyńskiej, a z drugiej św. Filipa Neri wg obrazu Guido Reniego z 1614 roku[1]. Z płyty można było odbijać na papierze setki miedziorytów. Fundatorka z pewnością zabrała ze sobą do Rzymu jakiś wzorcowy wizerunek, który rytownik przeniósł na metal. Nic nie wiemy o wyglądzie tego obrazu. Odbita z płyty grafika ukazuje w zredukowanej formie oryginalny obraz (il 1)[2]. Rytownik pominął takie szczegóły jak detale ornamentalne oraz panoramę Gostynia i Świętej Góry. W ich miejsce ukazał bliżej niezidentyfikowane kościoły. Raczej należy odrzucić pogląd, że panorama przedstawia pierwszy kościół oraz projekt nowego kościoła, który w zamierzeniu Adama Konarzewskiego miał powstać na Świętej Górze. Wygląd Madonny i Jezusa jest bardzo zbliżony, ale aniołowie podtrzymujący koronę w niczym nie przypominają tych z oryginału. Rytownik zamiast gotyckich, ukazał barokowe, roztańczone aniołki, swobodnie igrające nad głową Madonny. Również korona nie przypomina tej z obrazu, ale przedstawia typową koroną szlachecką. Na uznanie zasługuje wysoka jakość artystyczna i sprawna ręka rytownika, który znakomicie wywiązał się z zadania. Madonna na pierwszy rzut oka jest rozpoznawalna. Ta wartość była nadrzędną.

W klasztornych zbiorach znajduje się reprodukcja miedziorytu ukazującego cudowny obraz w wersji mocno zredukowanej (il. 3)[3]. Miedzioryt można datować w szerokim zakresie na XVII-XVIII wiek. Nawet wytrawny badacz okresu międzywojennego Alfred Brosig daty nie podaje. Pisze tylko, że oryginał jest w posiadaniu Władysława Stachowskiego z Gostynia. Nic nie wiadomo o autorze miedziorytu. Zasadnicza kompozycja pierwowzoru została zachowana. Widać Madonnę z Jezusem na tle parapetu z zaplec-

[1] *Szlachetne dziedzictwo czy przeklęty spadek,* katalog wystawy 11 listopada 2004 — 27 lutego 2005, pod red. Joanny Dziubkowej, Muzeum Narodowe w Poznaniu, s. 223, nr kat. 373 (autor noty: H. Brzozowski).

[2] Wymiary: 18,8 × 14,0 cm. U dołu podpis: Imago B.M.V. in Sacro Monte Gostin Patrum Oratorij Congreg S. Philippi Nerij miraculis clarissima / III mae D.D. Sophiae de Bnin Comitissae Konarzewska Fundatrici eiusdem Oratorji minificentissimae oblata devotissimae Romae 1677 a P.S.G.P.O.C. / A. Clowet / sculp. Rom. Współczesna odbitka z oryginalnej płyty miedzianej.

[3] A. Brosig, *Imagines Miraculosae. Przyczynek do historii polskiej grafiki religijnej*, Poznań 1935, s. 20. Wymiary: 12,4 × 6,9 cm. Inskrypcja: Imago / Congregationis B.M.V. in / Sacro Monte Gostynensi Patrum / Oratorji Sancti Philippi Nerji / in Polonia Miraculis Clarissima.

il. 1. Miedzioryt. A. Clowet, 1677 r.

Stary sztych Matki B. Gostyńskiej
(ze zbiorów Wł. Stachowskiego)

il. 2. Miedzioryt. XVII-XVIII w.

kiem, nad którym unoszą się barokowe postacie anielskie, podtrzymujące koronę szlachecką. Pominięto tu zupełnie krajobraz i zredukowano ornamentykę. Twarz Madonny oraz Jezusa znacznie odbiegają od oryginału. Postacie są po barokowemu słodkie i uśmiechnięte. Tylko dukt galonu obiegający płaszcz Maryi, brosza, suknia oraz kwiat w Jej dłoni przypominają pierwowzór. Jezus trzyma tylko sferę, nie ma księgi. Należy przyznać, że grafika wykonana jest bardzo starannie, zachowując dobre proporcje i poprawnie wykreśloną perspektywę. Praca powstała w pierwszorzędnym warsztacie. Na dole umieszczony jest napis objaśniający, że rycina ukazuje cudowny obraz Maryi Dziewicy ze Świętej Góry. W przeciwieństwie do grafiki Cloweta, Madonna nie jest rozpoznawalna od pierwszego wejrzenia.

Kolejna grafika, tym razem wykonana w technice stalorytu, ukazuje cudowny wizerunek świętogórskiej Madonny w sposób bardzo odmienny od oryginału (il 3)[4]. Praca anonimowego autorstwa pochodzi z XIX wieku. Gdyby nie napis zamieszczony pod wizerunkiem, nikt nie rozpoznałby Madonny. Jedno jest pewne, rytownik obrazu nie widział i postacie wymyślił sam albo odwzorował z innej grafiki. Na jego usprawiedliwienie należy dopowiedzieć, że w XIX wieku cudowny obraz szczelnie zakrywały haftowane sukienki. Rytownik mógł sobie tylko wyobrazić wygląd obrazu. Madonna na rycinie odziana jest w płaszcz i welon, jakże odmienne od pierwowzoru i ma na sobie korale oraz koronę. Zabrakło tu nawet kwiatu róży. Prawą ręką wskazuje na Jezusa, który także nie przypomina dzieciątka z oryginały. Autor odwzorował w sposób uproszczony rokokowe korony, które wówczas zwieńczały skroń świętych osób. Ale za to jakość wykonanej ryciny zasługuje na uznanie. Rytownik znakomicie oddał proporcje postaci, czułe wejrzenie Madonny i Jezusa. Szczególnie cudowna jest delikatna siateczka kresek, oddających walory światłocieniowe. Ażeby nie było wątpliwości z jakiego miejsca obraz pochodzi, na dole artysta oprócz podpisu, ukazał kościół i klasztor świętogórski oraz zmierzającą tam kampanię pielgrzymkową z chorągwiami. Święta Góra wygląda jak forteca położona na wzgórzu otoczonym murem. Roślinność oraz most nad rzeką przedstawione są

[4] Wymiary: 19,9 × 19,0 cm. U góry Madonna z Dzieciątkiem. U dołu widok na Świętą Górę. Pod ryciną napis: Najświętsza Marya Panna / w obrazie na Świętej Górze cudowna / w Kościele księży Filipinów pod Gostyniem.

il. 3. Staloryt. XIX w.

fantastyczne i trochę przypominają krajobrazy znane z grafik japońskich. Od pierwszego wejrzenia rozpoznawalna jest architektura kościoła i klasztoru ukazana dość wiernie. Pozostałe motywy niewiele mają wspólnego z pierwowzorem. Pod obrazem jest napis: Najświętsza Marya Panna / w obrazie na Świętej Górze cudowna / w Kościele Księży Filipinów pod Gostyniem.

Madonnę Gostyńską przedstawia także barwna litografia wykonana w zakładzie Franciszka Ziółkowskiego w Pleszewie (il. 4)[5]. Wiadomo tylko, że w 1899 roku powstała firma pod nazwą *Zakłady Graficzne i Fabryka Wyrobów Papierowych F. K. Ziółkowski & Co.* Litografia powstała w początkach XX wieku i ukazuje cudowny obraz jeszcze w haftowanych sukienkach. W 1910 roku włamano się do kościoła świętogórskiego i skradziono górną część sukienki z koronami Matki Boskiej, perłami i koralami. Od tego czasu obraz już nie przystrajano sukienkami. Nie wiadomo, kto zamówił litografię. Filipini dopiero w 1919 roku powrócili na Świętą Górę. Można tylko domniemywać, że zleceniodawcą był jeden z kapelanów świętogórskiego kościoła[6]. Również litografia nie przypomina cudownego obrazu. Postacie szczelnie zakrywają haftowane sukienki, które zachowane są do dzisiaj w klasztornych zbiorach. Należy przyznać, że hafty przedstawione są bardzo wiernie. Spod sukienek widoczne są tylko twarze, ręce i stopy Dzieciątka. Madonna zamiast róży trzyma w dłoniach łodyżkę zakończoną trójlistkiem. Pod Jej szyją widoczny jest sznur czerwonych korali, a na sukience pelikan i polski orzeł w koronie. W szponach trzyma berło i jabłko królewskie. Skronie Madonny i Jezusa zwieńczają rokokowe korony, starannie odwzorowane z oryginału. Twarze przedstawionych osób nie przypominają tych z cudownego obrazu. Tło jest srebrne, zdobione ornamentem rokokowym. Nie można wizerunkowi odmówić staranności warsztatowej. Świetna kolorystyka, dobre proporcje i ładnie ukazane twarze przemawiają na korzyść wykonawcy. Litografia przekonuje nas, że zakłady graficzne Ziółkowskiego stały na bardzo wysokim poziomie. Pod wizerunkiem jest napis firmowy:

[5] Wymiary: 49,0 × 39,5 cm. Podpis: Das Gnadenbild der Mutter Gottes auf dem Heiligen Berge bei Gostyn. Litodruk F.K. Ziółkowski i Sp. w Pleszewie (W. Ks. Poznańskie).

[6] W tym czasie kapelanami byli: ks. Marceli Gantowski w latach 1892-1902 i ks. Stanisław Wesołowski (zm. 1913 r.).

LITODRUK F.K. ZIÓŁKOWSKI i SP. w PLESZEWIE (W. Ks. Poznańskie). U dołu napis informuje: DAS GNADENBILD der MUTTER GOTTES / AUF DEM HEILIGEN BERGE BAI GOSTYN.

il. 4. Litografia z pocz. XX w. F.K. Ziółkowski i Sp. w Pleszewie

Wizerunki w rzemiośle artystycznym

Przedstawienia Matki Boskiej Gostyńskiej występują również na wyrobach przynależnych do rzemiosła artystycznego. W zakres naszej prezentacji wchodzą plakietki wotywne, medale, medaliki i hafty.

Grawerowany wizerunek Matki Boskiej odnajdujemy na srebrnej plakietce wotywnej z 2 połowy XVII wieku (il 5)[7]. Plakietka nie ma wybitych znaków złotniczych, dlatego można tylko w przybliżeniu określić, że powstała w środowisku wielkopolskim. Przechowywana jest w gablocie wotywnej przy ołtarzu głównym. Wydaje się, że jej autor wzór czerpał z mie-

il. 5. Plakietka wotywna z 2 poł. XVII w.

[7] H. Brzozowski, *Plakietki wotywne z sanktuarium księży filipinów na Świętej Górze w Gostyniu,* [w:] Dom cudów Maryi 1512-2012. Pamiątka jubileuszu 500-lecia uznania cudów na Świętej Górze w Gostyniu, Święta Góra 2015, s. 234, kat. 23, il. na s. 210. Wymiary: 14,5 × 13,6 cm. Techniki wykonania: grawerowanie, fakturowanie, cyzelowanie.

dziorytu Cloweta i starał się naśladować rzymskiego kolegę po fachu. Układ szaty na Madonnie jest zbliżony do miedziorytu, a także jej dłoń trzymająca dwoma palcami kwiat. Ale całość wypada raczej miernie. Jezus trzyma glob, a Madonna kwiat róży ukazany bardzo zdawkowo. Widać także, że wykonawca nie poradził sobie z proporcjami ludzkiego ciała i draperią szat. Popełnił dużo błędów anatomicznych. Madonna wygląda bryłowato, a Jezus jest jakby do Niej przylepiony. Natomiast bardzo dobrze rytownik ukazał koroną nad głową Madonny i ornamenty. Pominął również postacie anielskie podtrzymujące koronę. Najpewniej wykonawca plakietki był dobrym ornamentalistą, a przedstawienia figuralne nie były jego najlepszą stroną.

W świętogórskim materiale wotywnym znajduje się jeszcze jedna plakietka nieznanego autorstwa z 2 połowie XVIII wieku (il. 6)[8]. Zapewne jej wykonawca wzorował się na omówionym wyżej miedziorycie z XVII-XVIII wieku.

il. 6. Plakietka wotywna z 2 poł. XVIII w.

[8] Wymiary: 11,8 × 10,5 cm. Techniki wykonania: trybowanie, rytowanie, fakturowanie.

Reprezentuje wyjątkowo niskie umiejętności warsztatowe w posługiwaniu się techniką trybowania jak również rytowania. Nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę mocne obniżenie jakości artystycznej złotnictwa wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku, to i tak plakietka nie dorównuje innym tego typu wyrobom. Powstała zapewne w jakimś podrzędnym warsztacie prowincjonalnym. Twarz Madonny i Dzieciątka Jezus ukazane są sumarycznie i zdawkowo. Obraz rozpoznajemy tylko na podstawie zasadniczego konturu postaci, biegnącego galonu na płaszczu Madonny, broszy spinającej płaszcz i kwiatu trzymanego w dłoni, oddanych dość wiernie za ryciną. Złotnik, bo tak nazywano mistrzów pracujących w szlachetnym lub półszlachetnym metalu, Madonnę i Jezusa z grafiki przeniósł na metal, pomijając koronę i postacie anielskie. Święte osoby osadził na neutralnym, gładkim tle i zdawkowo ukazanych obłokach. Sam od siebie dodał dekorację kwietną na szatach Maryi. Na odwrocie zamieszczona jest intencja wotywna: *Proszę Cię Maryjo podźwignij*. Za każdym wotum kryje się człowiek ze swoimi bólami, problemami i pragnieniami. Dlatego chociaż plakietka stoi na artystycznie niskim poziomie, to wzrusza nas swoją przejmującą intencją.

il. 7. Medalik. 1868 r.

Z dawnych przedmiotów dewocyjnych zachował się medalik wybity w 1868 roku upamiętniającym 200. lecie założenia Kongregacji Oratorium na Świętej Górze (il. 7)[9]. Projektant jak również wykonawca medalika nie są

[9] T. Rewoliński Teofil, *Katalog Medali religijnych odnoszących się do Kościoła Katolickiego we wszystkich krajach dawnej Polski ze zbioru dr. med. T. Rewolińskiego*, Kraków 1887, s. 43-44, tab. IX, nr 475; H. Brzozowski, *Jak filipini obchodzili Wielki Jubileusz w 1868 roku*, [w:] Świętogórska Róża Duchowna, 2018, nr 3, s. 43, ryc. 2. Materiał: stop miedzi złocony. Wymiary: 2,8 × 2,2 cm.

nam znani. Tylko napis w otoku objaśnia, że wizerunek przedstawia Matkę Boską Gostyńską. Na drugiej stronie widoczny jest św. Filip Neri z różańcem i księgą. Madonna ukazana jest identycznie jak na stalorycie. Można przyjąć, że wykonawca wzorował się na tym przedstawieniu graficznym. Postać Madonny otacza promienista mandorla i napis: MATKA BOSKA GOSTYŃSKA 1668-1868. Na korzyść medalika przemawia staranność wykonania i wysoki poziom warsztatowy. Tu nie ma błędów anatomicznych jak na plakietkach.

Wizerunek Matki Boskiej z cudownego obrazu wiernie ukazuje medalik z 1928 roku, wybity na uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej (il. 8)[10]. Medalik projektował ceniony artysta poznański Jan Wybicki, a wykonała firma Józefa Chylińskiego z Warszawy. Na jednej stronie przedstawiony jest wykonany w niskim reliefie obraz Madonny Gostyńskiej z napisem w otoku: MATKO I KRÓLOWO BŁOGOSŁAW OJCZYŹNIE NASZEJ. Drugą stronę zdobi wizerunek św. Filipa Neri.

il. 8. Medalik. Jan Wybicki. 1928 r.

Taki sam wizerunek Matki Boskiej, tylko w większej skali, ukazany jest na tzw. koronatce, czyli medalu upamiętniającym wspomnianą wyżej koronację cudownego obrazu w 1928 roku (il. 9)[11]. Autorem projektu był znany nam już medalier Jan Wybicki, a wykonawcą Państwowa Mennica w Warszawie. Także

[10] H. Brzozowski, *Jak filipini obchodzili uroczystość koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Świętogórskiej,* [w:] Świętogórska Róża Duchowna, 2018, nr 4, s. 43. Materiał: stop miedzi srebrzony; średnica 2,1 cm.

[11] H. Brzozowski, *Medale z wizerunkiem Matki Boskiej Świętogórskiej*, [w:] Świętogórska Róża Duchowna, 2019, nr 1, s. 29. Il. 1a. Materiał: srebro. Wymiary: śr. 5,5 cm.

inskrypcja w otoku jest identyczna jak na medaliku. Podobnie jak na medaliku, także w tym dziele artysta ukazał wizerunek Matki Boskiej bardzo dokładnie z wielkim kunsztem artystycznym. Zasadniczą rolę w realizacjach Wybickiego odgrywa linia i rysunek, które sprawiają, że wizerunki są bardzo czytelne i graficzne. Przy postaci Madonny na medalu i medaliku, artysta zamieścił swoje splecione inicjały „IW".

il. 9. Medal. Jan Wybicki. 1928 r

Kolejny wizerunek Madonny przedstawia medal wybity na 40. lecie koronacji cudownego obrazu obchodzony w 1968 roku (il. 10)[12]. Pamiątkowy medal w kształcie stojącego prostokąta, projektowała artystka poznańska Katarzyna Stasińska. Wykonany w wysokim reliefie i chropowatej fakturze, ukazuje Madonnę Gostyńską w syntetycznym ujęciu, otoczoną scenami z historii świętogórskiego sanktuarium. W tym samym roku przypadało 500. lecie zbudowania pierwszej kapliczki na świętym wzgórzu w 1468 roku oraz 300. lecie założenia Kongregacji Gostyńskiej w 1668 roku. Dlatego te epizody historyczne znalazły swoje zobrazo-

il. 10. Medal. Katarzyna Stasińska. 1968 r.

[12] Tamże, s. 30-33, il. 2a. Materiał: stop miedzi. Wymiary: 15,0 × 9,5 cm.

wanie na medalu. Jego odwrocie zdobi rzut poziomy bazyliki świętogórskiej oraz inskrypcję z jubileuszowymi datami: GOSTYŃ/ŚWIĘTA GÓRA/1468/1668/1928/1968. Technika wykonania i walory plastyczne są zupełnie inne niż w realistycznych pracach Jana Wybickiego. Tam na pierwszym miejscu był rysunek i graficzność, tutaj dzieło przemawia malowniczością, walorami plastycznymi i bryłą. Madonna jakby wydobywa się z przesyconego szczegółami i trochę chaotycznego tła i zaczyna przybierać postać rozpoznawalną z pierwowzoru.

il. 11. Medal. Katarzyna Stasińska. 1978 r.

Katarzyna Stasińska projektowała także drugi medal na 50. lecie koronacji cudownego wizerunku obchodzonego w 1978 roku (il 11)[13]. Medal ma formę eliptyczną. Technika wykonania jest podobna jak medalu wcześniejszego. Matkę Boską przedstawioną w płytkim reliefie otacza napis ŚWIĘTOGÓRSKA RÓŻA DUCHOWNA. Rewers ukazuje herb Państwa Watykańskiego, herb filipiński i herb prymasa kard. Augustyna Hlonda, który koronował cudowny wizerunek. Medale mają swoją indywidualność i szczerość wypowiedzi artystycznej. Chropowatość i przedkładanie malowniczości nad rysunek, przysparzają dziełu niezwykłej ekspresji. Autorka medalu razem ze swoim mężem, światowej sławy artystą plastykiem Józefem Stasińskim, wykonywali dużo prac medalierskich i organizowali sporo wystaw. Znane są medale Józefa Stasińskiego, ukazujące ważne wydarzenia z życia św. Jana Pawła II, które znakomicie rejestrują wraz z upływem czasu, zmiany w fizjonomii papieża.

[13] Tamże, s. 33-34, il. 3b. Materiał: stop miedzi. Wymiary: 13,5 × 12,5 cm.

Ze współczesnych prac zrealizowanych w metalu należy odnotować kopię cudownego obrazu wykonaną w srebrnej blasze oraz srebrny medalik. Srebrny obraz opracowany bardzo starannie w technice sztancowania, ukazuje Madonnę z Jezusem na gładkim tle (il. 12)[14]. Złotnik ukazał także postacie anielskie unoszące drugą koronę nad głową Madonny. Delikatnie zaznaczył fragment tronu oraz glorię wokół głowy Madonny i nimb krzyżowy przy głowie Jezusa. W obrazie rysunek odgrywa zasadniczą rolę. Wszystkie formy wyraźnie obwiedzione linią sprawiają, że obraz jest bardzo czytelny i rozpoznawalny. Na dole umieszczony jest napis ŚWIĘTA GÓRA. Medalik wykonany w technice odlewu, ukazuje Madonnę Gostyńską z Dzieciątkiem na gładkim tle. (il. 13)[15]. Pominięte zostały postacie anielskie. Wykonawca medaliku operował bryłą i plastyką. Masowa produkcja wzięła tu górę nad starannością wykonania. Wizerunek nie jest tak wyraźny i czytelny jak srebrny obraz. W otoku znajduje się napis: MATKA BOŻA ŚWIĘTOGÓRSKA.

il. 12. Srebrny obraz. Pocz. XXI w.

il. 13. Medalik. Pocz. XXI w.

W zbiorach klasztornych odnajdujemy także odwzorowanie cudownego obrazu wykonane w sztuce hafciarskiej. Z dawnego tego rodzaju rękodzielnictwa, które

[14] Srebro sztancowane próby 925, waga 5 g. Wymiary 6,0 × 4,0 cm. Nieznany artysta pozostawił tylko swoje inicjały „EZ".

[15] Srebro odlewane próby 925, waga 2 g. Wymiary: 1,7 cm × 1,2 cm. Artysta nieznany.

można by tu przywołać, nic się nie zachowało. Najwcześniejsza praca pochodzi z 1977 roku, fundowana z okazji nawiedzenia kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej (il. 14)[16]. Jest to sztandar darowany przez Matki Rodziny Różańcowej. Madonna z Jezusem jakby wykadrowana z obrazy, umieszczona jest na białym tle. Matka Boska ma na sobie zielony płaszcz z brązową podbitką. W prawej ręce trzyma srebrny kwiat róży. Jezus ma brązową tunikę i podtrzymuje, tak jak na obrazie, księgę i glob. Głowy świętych osób zwieńczają korony otwarte, wysadzane sztucznymi kamieniami. Kamienie zdobią także galon płaszcza Maryi i broszę spinającą płaszcz. Haftowany wizerunek otacza napis: MARYJO WPROWADZAJ JEZUSA W NASZE RODZINY. Drugą stronę sztandaru zdobi monogram Maryi, wpisany w serce wykonane z paciorków różańcowych oraz napis: MATKI RODZINY RÓŻAŃCOWEJ / ŚW. GÓRA W ROKU NAWIEDZENIA 1977. Wizerunek Madonny Gostyńskiej jest nie tylko rozpoznawalny, ale urzeka subtelnością wykonania i pięknymi barwami.

Drugi haftowany wizerunek cudownego obrazu zdobi ornat upamiętniający uroczystość przekazania sanktuarium świętogórskiemu Złotej Róży przez papieża Benedykta XVI w 2012 roku (il. 15)[17]. Przód ornatu zdobi wizerunek Madonny w niebieskim płaszczu z różową podbitką i zielonej sukni. Galon płaszcza dekorują kamienie jubilerskie. Kamienie zdobią także srebrne korony zwieńczające skronie osób świętych. Jezus ma na sobie różowo-brązową tunikę. Drugą koronę nad głową Madonny trzymają aniołowie, podobnie jak na pierwowzorze. Haft wyśmienicie wykonany, umieszczony jest na ciemnoniebieskim tle. Pod wizerunkiem widnieje haftowana złota róża. Tył ornatu zdobią dwie korony — jedna odwzorowana z obrazu i druga sprawiona na koronację w 1928 roku oraz złota róża. Także ten wizerunek wygląda pięknie i wykonany został starannie.

[16] Haft płaski, kamienie jubilerskie. Wymiary sztandaru: wys. 130, szer. 80 cm, haft w najszerszym miejscu 30 cm. Twarze i ręce oraz stopy Jezusa malowane.

[17] Haft płaski, kamienie jubilerskie. Firma Alba Plus. Antkowiak. Poznań. Wymiary: szer. pasa 25 cm. Twarze i ręce oraz stopy Jezusa malowane.

il. 14. Chorągiew procesyjna. 1977 r.

il. 15. Ornat. 2012 r. Firma Alba Plus z Poznania.

Wizerunki w malarstwie

Najwięcej przedstawień Matki Boskiej z cudownego obrazu odnajdujemy w malarstwie. Wszystkie obrazy pochodzą dopiero z XX wieku. Można przypuszczać, że klasztor gostyński posiadał wcześniejsze wizerunki, które jednak nie dotrwały do naszych czasów.

Do malowania dobrych kopii przyczyniły się gruntowne badania i oględziny cudownego obrazu przed koronacją w 1928 roku oraz zabiegi konserwatorskie prowadzone przez prof. Jana Rutkowskiego z Warszawy. Artyści mogli wreszcie z bliska poznać kunszt i kolorystykę dzieła. Duże znaczenie miała także dokładna dokumentacja fotograficzna ukazująca nawet najdrobniejsze detale.

Filipini gostyńscy na kapitule 12 grudnia 1929 roku postanowili zamówić kopię cudownego obrazu u malarza Drapiewskiego z Bydgoszczy[18]. Wykonanie kopii kosztowało 500 złotych. Malarz przy realizacji zamówienia otrzymał także zwrot kosztów dodatkowych oraz pozwolenie na wykonanie drugiej kopii dla siebie. Praca najpewniej została wykonana w 1930 roku, bowiem na kapitule z 11 maja 1931 roku, kongregacja zgodziła się wypożyczyć kopię do gimnazjum gostyńskiego na dni mariańskie, obchodzone w dniach 23-27 maja. Przywołany dokument wymienia nazwisko artysty ale nie podaje jego imienia, a było trzech braci Drapiewskich — Władysław, Leon i Kazimierz i wszyscy parali się malarstwem. Z późniejszego dokumentu dowiadujemy się, że kongregacja zamówiła u artysty Drapiewskiego kopię obrazu św. Stanisława Kostki[19]. Widocznie malarz zdobył już zaufanie księży i wykazał się dobrymi umiejętnościami artystycznymi. Ten obraz zachował się do dzisiaj i on pozwala rozwiązać problem. Na odwrocie obrazu widnieje napis: „kop. L. Drapiewski". Także późniejsze kopie malarz niekiedy sygnował.

Współpraca Leona Drapiewskiego z filipinami gostyńskimi trwała prawie aż do jego śmierci w 1970 roku. Wykonał on wiele kopii cudownego obrazu. Jedną z nich otrzymał biskup poznański Walenty Dymek w 1937 roku

[18] *Księga protokołów 1922-1931,* AFG, sygn. A/43A, s. 115.
[19] *Protokolarz sesji 1931-1947,* AFG A/76, s. 83.

z okazji konsekracji ołtarza wielkiego w świętogórskim kościele[20]. Ostatni obraz artysty zachowany w zbiorach gostyńskich pochodzi z 1968 roku, namalowany na 300. lecie powstania Kongregacji na Świętej Górze. Obrazy Leona Drapiewskiego trudno uporządkować w ciąg chronologiczny, ponieważ nie datował swoich dzieł. Poniżej przedstawimy jego pięć obrazów-kopii, które przechowuje do dzisiaj klasztor gostyński. Można tylko najogólniej przyjąć, że niektóre obrazy powstały przed II wojną światową, a inne już po wojnie.

Około 1930 roku powstała wspomniana wyżej pierwsza kopia wykonana w rzeczywistych wymiarach (il. 16)[21]. Datę powstania można tylko ustalić na podstawie zapisów archiwalnych. Uchodzi ona za najlepszą kopię cudownego wizerunku. Obraz znajduje się w kaplicy domowej. Doskonale oddana jest kolorystyka malowidła oraz krajobrazy w tle. Malarz bardzo wiernie, wprost z mikroskopijną dokładnością odtworzył widok na miasto Gostyń i świętogórski kościół. Z pewnością musiał bardzo dokładnie zbadać oryginalne dzieło. Późniejsze jego realizacje już nie są tak dokładne i też kolorystyką odbiegają od oryginału. Na tym obrazie artysta nie pozostawił swojej sygnatury. Kopia ma niepowtarzalną głębię kolorystyczną i świetlistość, którą już nie powtórzył w swoich innych wizerunkach świętogórskiej Madonny.

Następna kopia świętogórskiego obrazu znajduje się w kaplicy domu rekolekcyjnego im. ks. Wawrzyńca Kuśniaka (il. 17)[22]. Na ramie widnieje napis: *Kop. L. Drapiewski.* Obraz jest mniejszy w porównaniu z oryginałem. Kolorystyka nie jest już tak świetlista. Artysta przedstawił wersję zmodyfikowaną. Pominięte zostały napisy na obrazie i pejzaż uległ znacznym uproszczeniom. Kościół na Świętej Górze ukazany schematycznie, wtopiony jest w sumarycznie ukazany pejzaż. Artysta wiernie natomiast oddał postać Madonny i Jezusa oraz aniołów podtrzymujących koronę.

[20] Tamże. Na uroczystość koronacji obrazu sprawiono do ołtarza głównego nową płytę marmurową tzw. mensę z pięcioma krzyżykami i portatylem z relikwiami. Dlatego była wymagana przepisami liturgicznymi ponowna konsekracja ołtarza.

[21] Olej na desce. Wymiary: 148,0 ×108,0 cm.

[22] Olej na desce. Wymiary: 90,0 × 68,0 cm.

Prawie identyczna kopia zdobi tzw. pokój biskupi w południowym skrzydle drugiej kondygnacji klasztoru (il. 18)[23]. Na ramie widnieje napis: *Kop. L. Drapiewski.* Wymiary i napis na odwrocie są identyczne z realizacją poprzednią. Obraz ma bardziej świetlistą kolorystykę i staranniej wykonany rysunek. Twarz Madonny namalowana jest bardzo subtelnie. Ten obraz ma swoja duszę.

Następny obraz Leona Drapiewskiego dekoruje refektarz klasztorny (kat. 19)[24]. W prawym rogu od awersu umieszczone są inicjały artysty: *Kop. L.D.* Obraz kolorystycznie w porównaniu z poprzednimi wypada słabo. Szaty Madonny i Jezusa przedstawione są płasko, bez głębi barwnej. Podobnie i postacie anielskie namalowane są sztywno, jakby wycięte z tektury i doklejone. Krajobraz jakością nie odbiega od poprzednich prac. Kolory na obrazie są trochę przygaszone. Także twarz Madonny i Jezusa nie zachwyca uduchowieniem. Wydają się obojętnie zapatrzone w dal, mijając się z wzrokiem widza.

Ostatnia przechowywana w klasztorze praca Drapiewskiego znajduje się w zakrystii rekolekcyjnej (il 20)[25]. Na awersie artysta umieścił swoje inicjały: *Kop. L.D.* Obraz otaczają dodane później dwa skrzydła wypełnione wotami. Całość sprawia wrażenie tryptyku. Słynny kaznodzieja świętogórski ks. Marian Gosa, zabierał ten obraz na prace misyjne i rekolekcyjne po całej Polsce, rozbudzając kult maryjny. Można powiedzieć, że ta kopia jest najbardziej naznaczona modlitwami. O tym świadczą też liczne wota na skrzydłach bocznych. Jakość artystyczna kopii jest znacznie wyższa niż z refektarza klasztornego. Praca zachwyca głębią kolorystyki i starannym rysunkiem. Madonna ma piękną, tchnącą mistycznym nastrojem twarz. Jej oczy patrzą na nas z wyrozumiałością i miłością. Jezus jest tutaj smutnie zamyślony.

W klasztornych zbiorach znajduje się kopia cudownego obrazu Madonny Świętogórskiej namalowana w 1963 roku przez Czesław Lenczowskiego

[23] Olej na desce. Wymiary: 90,0 × 68,0 cm.
[24] Olej na desce. Wymiary: 78,0 × 58,5 cm.
[25] Olej na desce. Wymiary: 92,5 × 68,5 cm.

il. 16. Obraz olejny. Leon Drapiewski. 1930 r. Obraz z kaplicy domowej

il. 17. Obraz olejny. Leon Drapiewski.
Obraz z korytarza wschodniego drugiej kondygnacji klasztoru

il. 18. Obraz olejny. Leon Drapiewski.
Obraz z pokoju biskupiego skrzydła południowego klasztoru

il. 19. Obraz olejny. Leon Drapiewski.
Obraz z refektarza.

il. 20. Obraz olejny. Leon Drapiewski.
Obraz z zakrystii kaplicy rekolekcyjnej.

il. 21. Obraz olejny. Czesław Lenczowski. 1963 r.

ze Starego Sącza (il. 21)[26]. W prawym dolny artysta zamieścił sygnaturę: *Lenczowski Czesław, Gostyń Św. Góra 1963.* Na odwrocie widnieje inskrypcja fundacyjna: *Dar ks. Prof. Jana Rachwała z Limanowy dla Św. Góry 15 VIII 1966.* Ofiarodawcą był brat świętogórskiego filipina, cenionego kaznodziei i świętego kapłana ks. Leopolda Rachwała. Czesław Lenczowski urodzony w 1905 roku w Świątnikach Górnych, studiował na krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wojna przerwała edukację, którą dokończył po jej zakończeniu. Związany od 1924 roku ze Starym Sączem, tam pracował jako nauczyciel. Zmarł w 1984 roku. Pozostawił po sobie około 5 tysięcy obrazów. Malarz zaprzyjaźniony był z klasztorem gostyńskim i tam pozostawił kilka swoich realizacji. Wykonując kopię cudownego wizerunku, jako podłoże wybrał płótno, a nie drewno jak czynił to Drapiewski. Kompozycję oddał dość wiernie, zmienił nieco tonacje kolorystyczne. Na obrazie Lenczowskiego Madonna ma pogodną i radosną twarz. Perspektywa rozpościerająca się za tronem namalowana jest jakby w lekkim zamgleniu i wykonana dość schematycznie.

W 1990 roku powstał wizerunek cudownego obrazu namalowany przez Ryszarda Białka (il. 22)[27]. Artysta urodzony w Ustce, absolwent poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, uzyskał dyplom w pracowni prof. Tadeusza Jackowskiego. W 1988 roku został laureatem konkursu im. Marii Dokowicz. Jego obrazy i grafiki znajdują się w wielu kolekcjach prywatnych i zagranicznych. Niezwykle starannie namalowana jest Madonna z Dzieciątkiem oraz dobrze oddany widok na Świętą Górę i miasto Gostyń. Natomiast kolorystyka oraz twarz Madonny i Jezusa odbiegają znacznie od oryginału. Artysta nie uchwycił tutaj emanującego z pierwowzoru ciepłego, matczynego wejrzenia Madonny. Szczegóły i ornamentyka odwzorowane są dość wiernie, jednakże brakuje tutaj przesłania duchowego. Madonna i Dzieciątko mają nieobecny wyraz twarzy, zobojętniały na widza.

Interesującą kompozycję namalowała artystka warszawska Krystyna Sommer (il. 23). Wykadrowana z obrazu postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem, osadzona jest na cembrowanej studni, znajdującej się w środku

[26] Olej na płótnie. Wymiary: 92,0 × 66,0 cm.
[27] Tempera na desce. Wymiary: 118,5 × 82,0 cm.

klasztornego wirydarza. Nad studnią wznosi się drewniane zadaszenie nakryte cebulastą kopułką. Kopułkę otaczają z dwóch stron, odwzorowane z cudownego obrazu postacie anielskie. U podnóża rozpościera się soczysta zieleń wirydarza z charakterystycznym podziałem kwaterowym i kulami bukszpanu. Kompozycja złożona z dobrze odwzorowanych realiów, ukazana została w nierealnej rzeczywistości. Zamiast murów klasztornych, widzimy błękitne niebo z białymi obłokami. Temat obrazu nawiązuje do średniowiecznego motywu ikonograficznego Madonny w zamkniętym ogrodzie (*hortus conclusus*). Teologowie średniowieczni doszukiwali się w klasztornych wirydarzach symbolu rajskiego ogrodu, zamkniętego czteroma bokami zabudowań. Umieszczona pośrodku wirydarza studnia symbolizowała źródło wody żywej (*fons vitae*), a odchodzące od niej na cztery kierunki świata dróżki, oznaczały cztery rzeki wypływające ze środka ogrodu i nawadniające ziemię. Św. Bernard z Clairvaux (1090-1153) napisał: *Zaprawdę, wirydarz jest rajem, obszarem chronionym przez szaniec dyscypliny, w którym mieści się mnogość cennych skarbów*. To w nim pielęgnowano pamięć raju utraconego i nadzieję na jego ponowne odzyskanie. Ponadto wirydarz symbolizował zamknięty ogród maryjny. Porównanie ogrodu zamkniętego do Maryi odnajdujemy w Biblii: *Ogrodem zamkniętym jesteś, siostro ma, oblubienico, ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym* (Pnp 4,12). Św. Hieronim uważał, że *hortus conclusus* to wierny obraz Maryi, matki i dziewicy. Inny myśliciel św. Ambroży upatrywał w zamkniętym ogrodzie symbol wstydliwości i dziewictwa Maryi. Jeszcze inny teolog średniowieczny Honoriusz z Autun pisał, że zamknięty ogród mógł dodatkowo symbolizować ochronę Marii przed grzechem. W naszym obrazie kompozycję przedstawieniową można interpretować jako Różę Mistyczną rozkwitłą w Rajskim Ogrodzie, która wydała na świat Różę i Kwiat Świata — Chrystusa. Z niego jako źródła życia wypływają życiodajne rzeki łask, nawadniające dusze chrześcijan.

Artystą, który pozostawił w świętogórskim klasztorze liczne prace jest Marian Paweł Kaczmarek. Malarza łączą z filipinami gostyńskimi przyjacielskie relacje. Urodzony w Domachowie na Biskupiźnie, lata dzieciństwa spędził w Krobi, niedaleko Świętej Góry. Absolwent Wydziału Włókienniczego Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi, w której

il. 22. Obraz temperą. Ryszard Białek. 1990 r.

il. 23. Obraz olejny. Krystyna Sommer. 1994 r.

obronił również pracę doktorską, zajmuje się nadal malarstwem sakralnym, historycznym, pejzażowym i grafiką. Namalował liczne obrazy z wizerunkiem Madonny Gostyńskiej oraz św. Filipa Neri, przechowywane w kolekcjach prywatnych, a także przeznaczone do kultu publicznego. Tymi obrazami zajmiemy się w następnym artykule. Dla klasztoru świętogórskiego malował śliczne główki Madonny z cudownego obrazu.

W 1996 roku wyżej wspomniany artysta namalował zmodyfikowaną wersję cudownego obrazu (il. 24)[28]. Madonnę i Dzieciątko artysta odwzorował znakomicie. Natomiast płaszcz Matki Boskiej namalował płasko, jako jednolitą płaszczyznę z pominięciem zagięć i efektów światłocieniowych. Artysta dokonał aktualizacji tematu. Z lewej strony przedstawił bazylikę świętogórską, a z drugiej strony trzy kościoły gostyńskie — farę, Świętego Ducha i bł. Edmunda Bojanowskiego. Nad Świętą Górą umieścił herb Oratorianów, a nad kościołami miejskimi herb Gostynia. Zamiast napisów na balkonie, umieścił u góry obrazu tłumaczenie pierwotnej wersji łacińskiej: O RODZICIELKO BIAŁEGO JAK ŚNIEG KWIATU, WITAJ PANIENKO SŁODKA OZDOBO I CHWAŁO PIERWSZA MOJA - WITAJ. Na drugiej stronie namalowany jest portret św. Filipa i napis: *Obraz ten poświęcił i koronował Metropolita Poznański Ks. Arcybiskup Dr Juliusz Paetz, podczas nawiedzenia M.B. Fatimskiej na Św. Górze w dniu 13.06.1996 r.* Pod postacią Madonny malarz umieścił swoje inicjały i dwie ostatnie litery roku „MPK 96".

Następną kopię cudownego obrazu tenże artysta namalował w rzeczywistych wymiarach w 1998 roku (il. 25)[29]. Przy dolnej krawędzi widnieją inicjały autora — „Pinx MPK 98" (malarz Marian Paweł Kaczmarek) oraz inicjały darczyńcy — „Don. X. MG" (donator ks. Marian Gosa). Biorąc pod uwagę wierność formy i kolorystyki można uznać, że obraz jest jedną z lepszych kopii wizerunku Madonny Gostyńskie, jakie ten artysta wykonał. Ze zdumiewającą dokładnością odwzorował widok na miasto Gostyń i pejzaż z kościołem świętogórskim.

[28] Olej na desce. Wymiary: 62,0 × 48,0 cm.
[29] Olej na desce. Wymiary: 148,0 × 108,0 cm.

il. 24. Obraz olejny. Marian Paweł Kaczmarek. 1996 r.

il. 25. Obraz olejny. Marian Paweł Kaczmarek. 1998 r.

il. 26. Obraz olejny. Marian Paweł Kaczmarek. 1998 r.

Kolejny obraz krobskiego artysty powstał w 1998 roku (il. 26)[30]. Malarz wizerunek Matki Boskiej włączył w złożoną kompozycję ikonograficzną, którą nazwał *Apoteoza Świętej Góry Gostyńskiej.* Obraz powstał z okazji 300. lecia konsekracji kościoła świętogórskiego przez bp. Hieronima Wierzbowskiego. Kompozycja malowidła składa się z trzech stref. Dolna przedstawia ziemski widnokrąg, nawiązujący do panoramy namalowanej na cudownym obrazie, z widocznymi pagórkami na tle wschodzącej jutrzenki. Z dwóch stron zmierzają na Świętą Górę kampanie pielgrzymkowe niosące chorągwie, krzyże i transparenty z napisami miejscowości: POZNAŃ, GOSTYŃ, KROBIA (jeden napis jest trudny do odczytania). Na pierwszym planie widać kamienie węgielne w formie tzw. *opus quadratum,* symbolizujące żywe kamienie, czyli wiernych wyznawców Chrystusa, którzy tworzą duchową świątynię. Pierwszy rząd kamieni ma na przednich ściankach wymalowane inicjały i herby ludzi, którzy położyli duchowe i materialne podwaliny pod fundację świętogórską. Od lewej widzimy herb „Junosza" bł. Edmunda Bojanowskiego, dalej powiązane inicjały ks. Stanisława Grudowicza „XSTG", następnie herb „Wręby" fundatora Adama Floriana Konarzewskiego. Na środkowym, największym kamieniu widnieje herb Oratorianów, a dalej jest zamieszczony herb rodowy żony fundatora Zofii Konarzewskiej z Opalińskich „Łodzia". Na następnym kamieniu są inicjały ks. Wawrzyńca Kuśniaka „XWK". Następny kamień zdobi herb „Dołęga" oznaczający familię fundatorską z rodu Mycielskich. Na pierwszym kamieniu od lewej artysta umieścił znak zapytania, jako przesłanie skierowane do widza — i ty także możesz być kamieniem węgielnym fundacji świętogórskiej, która ciągle jest żywa i trwa[31]. Na ostatnim kamieniu artysta wymalował białą kartę z napisem: *mal. Marian Paweł Kaczmarek 1998.* Nad widnokręgiem ziemskim unosi się w strefie środkowej, rozświetlona od wewnątrz bazylika świętogórska z otwartymi drzwiami. Umieszczona jest na tle błękitnego nieba z białymi obłoczkami. Nad bazyliką w strefie górnej, niebiańskiej, widać Matkę Boską z cudownego obrazu na złocistym tle. Madonnę od góry otaczają obłoki, a od dołu różany wieniec podtrzymywany przez dwóch aniołów, podobnych do tych

[30] Olej na płótnie. Wymiary 200,0 × 115,0 cm.

[31] W tym miejscu dziękuję autorowi obrazu za pomoc w interpretacji (rozmowa telefoniczna przeprowadzona 10 listopada 2020 r.).

z pierwowzoru. Na bazylikę spływają strumienie światła wychodzące ze sfery niebiańskiej oraz różane płatki. Powyżej Madonny widnieje gołębica Ducha Świętego oraz szarfa z napisem: 1698 / WITAJ WSPANIAŁA ŚWIĄTYNIO CHWAŁY — MIEJSCE OGARNIONEGO W TOBIE BOGA / 1928. Rok 1698 odnosi się do konsekracji bazyliki świętogórskiej, a rok 1928 do koronacji cudownego obrazu. Na odwrocie artysta zamieścił napis: *„APOTEOZA ŚWIĘTEJ GÓRY GOSTYŃSKIEJ" w roku jubileuszowym 1998 namalowana przez Mariana Pawła Kaczmarka s. Ludwika z Krobi.*

Inny artysta Marek Kunkel jest autorem wizerunku cudownego obrazu Matki Boskiej, namalowanego w 2009 roku (il. 27)[32]. Autor dobrze uchwycił kolorystykę i formę pierwowzoru, zwłaszcza drobiazgowo oddaną perspektywę. Twarz Madonny i Dzieciątka namalowane są poprawnie, ale nie oddają sacrum oryginału. Trzeba przyznać, że kopia jest jedną z bardziej udanych. Na odwrocie widnieje napis: *Ikona „Świętogórska Róża Duchowna" / MAL. MAREK KUNKEL 2009.*

W 2014 roku Marian Paweł Kaczmarek namalował obraz ukazujący Matkę Boską Gostyńską w różanej girlandzie (il. 28)[33]. Koncepcję artysta zaczerpnął z malarstwa niderlandzkiego, gdzie ukształtował się ten typ ikonograficzny. Wystarczy tu wymienić takich artystów jak Jan Berughel Starszy, Daniel Seghers i Jan de Heem. Pomysł namalowania obrazu zrodził się dużo wcześniej. Sam artysta wyznał, że chciał wykonać kopię Róży Duchownej w miejsce obrazu, który ofiarował do Gimnazjum Gostyńskiego w latach międzywojennych ks. Franciszek Olejniczak. Obraz ten z przyczyn politycznych został po wojnie usunięty ze szkoły i trafił do gostyńskiej fary. Tam wisiał w prezbiterium. Po przemianach polityczno-ustrojowych obraz powrócił do gimnazjum. Pomimo zmiany sytuacji, artysta pozostał przy swoim pomyśle. Autor kopii, a zarazem absolwent Gimnazjum Gostyńskiego tak pisze: *Obraz mój był namalowany, gdy papież, Benedykt XVI w 2012 roku obdarował Świętą Górę swoją Złotą Różą, nie mogłem tego faktu nie zaznaczyć na swoim obrazie. Rysunkowa redukcja obfitości złotych łodyg, umieszczenie kwiatu w zredukowanym, ozdobionym papieskim her-*

[32] Olej na desce. Wymiary 37,0 × 26,0 cm. Własność ks. Dariusza Dąbrowskiego.
[33] Olej na płótnie. Wymiary: 132,0 × 101,0 cm.

il. 27. Obraz olejny. Marek Kunkel. 2009 r.

il. 28. Obraz olejny. Marian Paweł Kaczmarek. 2014 r.

bem naczyniu i przyciemnienie fragmentu „starego wieńca", pozwoliły związać Kwiat Róży w polskimi różami. Dla równowagi symetrycznie umieściłem w prawym rogu godło filipińskie. Całość uzupełniłem odpowiednimi napisami u dołu. (…) Mniemam, że [obraz] budzi w kimś refleksję i może sprawi, że chociaż jedną zdrowaśkę ktoś za autora zmówi[34].

Girlanda w formie wieńca składa się z białych i czerwonych róż. Biel i czerwień symbolizują dziewictwo i męczeństwo, ale także można dopatrywać się w nim wątku patriotycznego. Przy dolnej, lewej krawędzi obrazu namalowana jest złota róża papieska. Na wazonie widać herb ofiarodawcy, a obok inskrypcję fundacyjną: PAP. BENEDYKT XVI / RZYM / R.P. 2012. Po drugiej stronie widać herb Oratorianów i napis: GOSTYŃ / ŚWIĘTA GÓRA. Na odwrocie malowidła artysta zamieścił napis: „Świętogórska Madonna w Kwiatach / mal. Marian Paweł Kaczmarek s. Marii i Ludwika z Krobi 2014 r.". O ile wcześniejszy obraz nazwany *Apoteoza Świętej Góry Gostyńskiej* porusza wiele wątków ikonograficznych i przeciążony jest szczegółami, to obraz Madonny w girlandzie ma zwartą treść i formę. W obrazie splatają się treści religijne i patriotyczne. Można powiedzieć, że ten obraz genialnie podsumowuje maryjną twórczość artysty.

Marian Paweł Kaczmarek kolejny już wizerunek Matki Boskiej Gostyńskiej namalował w 2018 roku z okazji 90. lecia koronacji obrazu (il. 29)[35]. Tym razem artysta wykonał tryptyk. Tablicę środkową zdobi popiersie Madonny z Dzieciątkiem. Na bocznych skrzydłach umieścił dwie perspektywy widoczne na oryginalnym obrazie oraz aniołów, którzy trzymają wstęgę. Wstęga przechodzi na tablicę środkową i faliście biegnie nad głową Madonny. Na wstędze widoczna jest przetłumaczona wersja łacińskiej inskrypcji z pierwowzoru: WITAJ / PANIENKO SŁODKA OZDOBO I CHWAŁO PIERWSZA MOJA / WITAJ. Fragment płaszcza Madonny zachodzi na lewe skrzydło, a fragment prawej perspektywy widoczny jest na tablicy środkowej. Perspektywy namalowane są sumarycznie, podobnie jak postacie anielskie umieszczone na złocistych tłach. Tego nie można powiedzieć o Madonnie, która zachwyca cudowną kolorystyką i subtelnością rysunku.

[34] List pisany 25 listopada 2020 r.

[35] Olej na desce. Wymiary: ze skrzydłami otwartymi — 66,0 × 87,0 cm, wys. całkowita — 105 cm; wymiary obrazu Matki Boskiej — 43,0 × 87,0 cm; wymiary skrzydła — 21,5 × 87,0 cm.

Twarz i ręce Madonny bodajże należą do najlepiej namalowanych przez artystę. Głowę Matki Boskiej otacza wyciskana w zaprawie złota gloria, taka jak na pierwowzorze. Postacie anielskie na bocznych partiach umieszczeni są pod plastycznymi, gotycyzującym arkadkami zakończonymi trójlistkami. Obrazy noszą u dołu sygnaturę malarza i datę „MPK 2018". Tryptyk zwieńcza trójkątny tympanon zdobiony odwzorowaną z pierwowzoru koroną, otoczoną inskrypcją przypominającą rok koronacji obrazu: COR. A.D. 1928. Całość osadzona jest na małej predelli wypełnionej herbem filipińskim. Predellę ujmują plastyczne maswerki. Od rewersu skrzydła zdobią postacie św. Filipa Neri i bł. Edmunda Bojanowskiego. Na odwrocie części środkowej zamieszczona jest inskrypcja: „wł. Ks. Z. Starczewski COr. / W 90 rocznicę Koronacji Wizerunku / tryptyk ten wykonał / Marian P. Kaczmarek / s. Marii i Ludwika z Krobi — Łódź — Gostyń 2018".

Przedstawione w artykule wizerunki cudownego obrazu Matki Boskiej powstawały od 2 połowy XVII wieku. Przed założeniem w 1668 roku Kongregacji Oratorium, Święta Góra była sanktuarium lokalnym. Jej rozkwit z cudownym wizerunkiem Matki Boskiej i rozsławienie poza granice Wielkopolski, w dużej mierze należy przypisać nowym kustoszom sanktuarium. Dla zaspokojenia religijnych potrzeb pątników wytwarzano grafiki i medaliki. Z dawnych przedstawień graficznych zachowały się tylko trzy ryciny. Pielgrzymi pozostawiali także dary wotywne z wizerunkami Matki Boskiej Gostyńskiej. O tym świadczą dwie zachowane plakietki wotywne z wyobrażeniami Świętogórskiej Madonny. Można domniemywać, że takich plakietek było znacznie więcej. Do dzisiaj z przebogatego zbioru wotywnego zachowało się tylko pięćdziesiąt plakietek. Dawne dewocjonalia reprezentuje tylko jeden medalik z 1868 roku.

Podsumowując, dla podkreślenia powtórzmy: wierne kopie cudownego obrazu, odnotowane w niniejszej pracy, zaczęły powstawać dopiero od czasu koronacji cudownego wizerunku w 1928 roku. Wtedy obraz poddano oględzinom i badaniom konserwatorskim oraz sporządzono fotograficzną dokumentację. Pierwszą taką pracę dla klasztoru gostyńskiego namalował artysta Leon Drapiewski około 1930 roku. Wykonana w wymiarach rzeczywistych, dotąd uchodzi za najlepszą kopię obrazu Matki Boskiej Gostyńskiej. Można sądzić, że artysta wyspecjalizował się w malowaniu ko-

pii cudownego obrazu. W okresie powojennym pojedyncze wizerunki w pomniejszonych wymiarach, namalowali Czesław Lenczowski i Ryszard Białek. Malarzem, który odcisnął pieczęć swojej twórczości w krajobrazie artystycznym Świętej Góry, był Marian Paweł Kaczmarek urodzony w Domachowie opodal Świętej Góry. W jego pracowni powstawały nie tylko wierne kopie słynącego cudami obrazu, ale także kompozycje alegoryczne z Madonną Gostyńską.

il. 29. Obraz olejny. Marian Paweł Kaczmarek. 2018 r.

il. 30. Obraz Matki Boskiej Świętogórskiej. 1540.

Obraz Matki Boskiej Świętogórskiej nie tylko słynie łaskami i cudami, ale jest cudownie namalowany. Kształty i kolorystykę obrazu artyści w różnym stopniu starali się odtworzyć bardziej lub mniej wiernie. Porównując cudowny obraz z licznymi kopiami można stwierdzić, że żadnemu artyście nie udało się oddać prawdziwego wejrzenia Madonny, a także duchowej siły emanującej z obrazu. Ten obraz ma swoje życie wewnętrzne, które nie sposób oddać nawet najbieglejszym pędzlem i umiejętnościami warsztatowymi.

Leszek Jankowski

MUSICA SACROMONTANA 2020

XV FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ

REFLEKSJE — WSPOMNIENIA — NOWE WYDAWNICTWA I FILMY

Ubiegłoroczna edycja Festiwalu Muzyki Oratoryjnej odbyła się w czasach pandemii COVID-19 i związanych z nią ograniczeniami. Jubileuszowy Festiwal odbył się częściowo ze skromną publicznością, a częściowo jedynie *online*. W transmisjach uczestniczyło łącznie kilkanaście tysięcy osób, co świadczy o renomie wydarzenia i artystycznym poziomie oratoryjnych spotkań muzycznych. Jako organizatorom udało się nam zrealizować kilka projektów muzycznych w sieci, które popularyzują muzykę i tym samych duchowość oratoryjną, a jednocześnie ukazują szerszej publiczności wpływ Kongregacji Oratorium Świętego Filipa Neri w Polsce na rozkwit kultury narodowej. Na kanale Youtube można obejrzeć aż sześć filmów związanych ze świętogórską biblioteką muzyczną:

— cztery koncerty pt. „Nieznani kompozytorzy świętogórscy"
— film o Józefie Zeidlerze „Człowiek z nut" (wyemitowany przez TVP Historia)
— film dokumentalny z okazji 15. edycji Festiwalu MUSICA SACROMONTANA pt. „MUZYCZNE SKARBY ŚWIĘTEJ GÓRY".

Zachęcamy do zapoznania się z tymi bardzo ciekawymi materiałami, a poniżej przekazujemy nasze refleksje związane z 15-leciem oratorium muzycznego, które z filipińską radością tworzymy i gdzie wciąż na nowo odkrywamy nasze oratoryjne powołanie. Są to nasze myśli, które dołączamy do jubileuszowego DVD. We wstępie do tego wydawnictwa napisaliśmy: „**MUZYCZNE SKARBY ŚWIĘTEJ GÓRY** to film dokumentalny o Festiwalu Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA, który co roku jesienią odbywa się na Świętej Górze, w pięknej barokowej świątyni. Księża Filipini, którzy w swoim charyzmacie mają ewangelizację poprzez kulturę zaprosili do współpracy osoby świeckie, którym powierzyli muzyczne dziedzictwo klasztoru. Ludzie z pasją, członkowie Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zedlera, wypełniając tę misję

Zapowiedź filmu o Józefie Zeidlerze „Człowiek z nut”

w wyjątkowy sposób stworzyli wielkie dzieło kultury na skalę ogólnopolską. Rozpoznawalny, nagradzany i doceniany przez melomanów Festiwal Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA jest wydarzeniem o niepodważalnym znaczeniu Kościoła dla kultury narodowej. Film ukazuje, jakie wspaniałe owoce daje siła wiary, miłość do muzyki i przyjaźń".

Wszyscy, którzy tworzymy Świętogórskie Oratorium Muzyczne chcemy podziękować Panu Bogu za czas i za dzieła, które dla z naszym udziałem mogły powstać w ciągu minionych lat:

ks. Jakub Przybylski COr, Dyrektor Festiwalu

POWRÓT DO CHARYZMATU ORATORIUM

Klasztory zawsze miały duży wpływ na społeczności, wśród których realizowały swoją misję. Niosły ze sobą nie tylko wiarę i duchowość, ale także edukacjęi kulturę. Nie inaczej było w przypadku Kongregacji Księży i Braci Filipinów na Świętej Górze. Od początku swojej działalności filipini, wierni swojemu charyzmatowi, w ewangelizacji wykorzystywali kulturę muzyczną. Św. Filip Neri, założyciel Kongregacji, mawiał bowiem: „Dyrygowanie muzyką służy do łowienia dusz". Podobnie jak Oratorium Rzymskim w XVI wieku,muzyka stanowiła stały element religijnych spotkań na Świętej Górze. Służyła temu powołana tu Kapela Świętogórska. Nie była jedynie grupa muzyczna okazjonalnie uprawiająca swoje rzemiosło, ale niejako konserwatorium muzyczne, gdzie kształcono muzyków, kopistów, kompozytorów. Najzdolniejszych z nich wysyłano do zagranicznych ośrodków kulturalnych osiemnasto- czy dziewiętnastowiecznej Europy. Kres kapeli położyła kasata pruska klasztoru, która miała miejsce w 1876 roku. Materialnym świadectwem tej muzycznej działalności jest świętogórska biblioteka muzyczna.

Przez dziesięciolecia, pomimo podejmowanych bardziej lub mniej udanych prób, to dziedzictwo muzyczne Świętej Góry właściwie było za-

Orkiestra „Amadeus" pod dyr. Agnieszki Duczmal podczas
I Festiwalu Muzyki Oratoryjnej (2006) — fot.: NETBOX/S.Frost

pomniane. Środowisko muzyczne, nie wspominając nawet o szerszej publiczności, nie miało wyobrażenia z jakim skarbem muzycznym mamy do czynienia i jakie znaczenie dla kultury narodowej mają przechowywane na Świętej Górze manuskrypty. W 2006 roku powołaliśmy do istnienia Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zeidlera, którego misją jest odkrywanie muzycznych skarbów klasztoru. Służy temu Festiwal Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA, którego koncerty są owocem nie tylko całorocznej pracy organizacyjnej, ale przede wszystkim efektem poszukiwań źródłowych materiałów muzycznych, współpracy ze muzykologami i twórczych projektów z najwybitniejszymi artystami z Polski i zagranicy. Dzięki tym okryciom i ich koncertowym prezentacjom w miejscu odnalezienia, na nowo kształtuje się lokalna i ponadregionalna świadomość, jaką rolę duchową i kulturotwórczą w przeszłości spełniała Święta Góra, jakich miała wybitnych artystów i jaką spełniała rolę w dawnej Polsce, sytuując ją także pod względem muzycznym w sercu cywilizacji europejskiej. Ileż razy przekonaliśmy się o tym, że kompozycje Józefa Zeidlera, Maksymiliana Koperskiego czy Alfonsa Szczerbińskiego mają nie tylko najwyższą wartość muzyczną, ale niosą także ewangeliczny przekaz ujęty w formę teologicznego przemyślenia. Można więc powiedzieć, że muzyka odkrywana od piętnastu lat na Świętej Górze dowodzi jak niespotykany

i zachwycający jest charyzmat filipińskiej kongregacji: wiara prowadzi do kultury, a kultura umacnia wiarę — radość odkrywania wiary kształtuje każdą nutę niczym modlitwę.

Żywe zainteresowanie muzyką ze zbiorów świętogórskich jest z pewnością osiągnięciem Stowarzyszenia Miłośników Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zeidlera. Koncerty i wydawnictwa muzyczne docierają do melomanów w Polsce i zagranicą, powstają prace naukowe, artykuły w prasie muzycznej czy recenzje. Każdy, kto zetknie się z tą muzyką oratoryjną jest zachwycony jej duchowością. Kongregacja Oratorium św. Filipa Neri razem ze Stowarzyszeniem realizuje swój charyzmat, by przez muzykę prowadzić ludzi do Boga.

Piętnaście lat temu zaproponowałem gronu przyjaciół, aby podjęli pracę dla Świętej Góry i rozsławiania tego drogiego nam miejsca poprzez kulturę, która jest owocem duchowości oratoryjnej. Wiem, że ta bezinteresowna praca przez lata oznaczała wiele trudów i wyrzeczeń, poświęcenia swojego prywatnego czasu i także materialnego wkładu w dzieło Festiwalu. Działalność oratorium muzycznego przyniosła liczne owoce duchowe i materialne, jak na przykład odnowiony instrument organowy w bazylice. Skłania to do wielkiej wdzięczności Panu Bogu za ludzi, których powołał do tej misji i modlitwy, aby te owoce trwały i inspirowały w kolejnych latach.

Krzysztof Fekecz, Prezes Zarządu Stowarzyszenia

KULTURA ZOBOWIĄZUJE DO DZIAŁANIA

Mówiąc o Świętogórskim Festiwalu Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA należy pamiętać o bardzo ważnej sprawie, jaką niesie ze sobą to wydarzenie, a mianowicie o wymiarze społecznym rozpatrywanym zarówno w aspekcie lokalnym jak i ogólnym. W związku z tym szczególną rolę odgrywają tu trzy działania: zaspakajanie potrzeb kulturalnych, edukacja i promocja.

1 maja 2014 Koncert „SPIEWAJĄCA OCHRONKA"

Gdy na początku 2006 roku przystępowaliśmy do organizacji pierwszego Festiwalu MUSICA SACROMONTANA, towarzyszyła mam obawa, czy ktoś przyjdzie na nasze koncerty, czy kogoś taka muzyka zainteresuje. Bardzo szybko przekonaliśmy się, że obawa ta była niesłuszna i każdego roku obserwując tłumnie przybywającą publiczność na koncerty festiwalowe utwierdzamy się w przekonaniu, że jest ogromne zapotrzebowanie na kulturę wysoką, na Kulturę przez duże „K". Stowarzyszenie nasze stara się wyjść naprzeciw tym oczekiwaniom i dlatego co roku zapraszamy najlepsze orkiestry, chóry, najlepszych solistów i dyrygentów. Staramy się przybliżyć mieszkańcom Gostynia i okolic jak najlepszą muzykę w najlepszym wykonaniu.

Drugim nie mniej ważnym aspektem jest działanie edukacyjne Festiwalu. Wydarzenie to przybliża mieszkańcom ziemi gostyńskiej spuściznę wielkich świętogórskich kompozytorów. Dzięki temu mieszkańcy Gostynia dumni są ze swojej „małej ojczyzny". Zaczęły pojawiać się kolejne inicjatywy obywatelskie mające na celu promowanie różnych rodzajów sztuki i kultury, od kultury ludowej do sztuki nowoczesnej. Narodziła się „moda" na własne

miasto, a hasło „mała ojczyzna" stało się dla społeczeństwa Gostynia czymś konkretnym i zrozumiałym. Uświadomiono sobie zarazem, jakim darem i skarbem jest posiadanie muzycznych przodków, ich dzieł, które dziś są dziedzictwem kultury. Ten edukacyjny wymiar Festiwalu dopełniają także nagrania; wydane płyty CD z repertuarem wykonywanym w czasie wieczorów festiwalowych.

Kolejną sprawą jest promocja tej naszej „małej ojczyzny". Pokazujemy całej Polsce a także Europie i Światu, że Gostyń i okolice, to miejsce w którym tworzona była wspaniała kultura na poziomie europejskim. Dzisiaj Święta Góra jest miejscem, w którym jest kontynuowana wspaniała tradycja tworzenia kultury na wysokim poziomie. Wymiar promocyjny Festiwalu wydaje się być nie do przecenienia. Niewiele jest w Polsce takich miast jak Gostyń, które mogą poszczycić się festiwalem muzycznym o tak wysokim poziomie artystycznym.

Ponadto, istotnym elementem działań naszego Stowarzyszenia jest próba powrotu do tradycji oratorium Świętego Filipa Neri. Do spotkań w ciągu roku nawiązujących do pory roku i kalendarza liturgicznego są to spotkania: bożonarodzeniowe, wielkopostne, maryjne, zaduszkowe.

Warto podkreślić, że od piętnastu lat organizatorem i podmiotem ubiegającym się o finansowanie realizowanych przedsięwzięć jest Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zeidlera. Stowarzyszenie nasze skupia osoby działające na rzecz rozwoju kultury i daje formalne ramy do tych działań. Trudno sobie wyobrazić realizację takiego przedsięwzięcia jak Festiwal czy inne wydarzenia, bez istnienia Stowarzyszenia i bez pracy członków stowarzyszenia, co warto podkreślić na zasadzie wolontariatu (bez wynagrodzenia). Jedocześnie ta organizacja pozarządowa stała się instytucją wspierającą wiele innych inicjatyw kulturalnych jak choć by Świętogorską Orkiestrę Dętą czy młodych zdolnych adeptów muzyki między innymi wielce uzdolnioną skrzypaczkę Gabrysię Balcerek. Wyróżniającym elementem działań Stowarzyszenia jest to, że nie zatrudniamy nikogo na etacie, że wszystkie nasze działania realizowane są z pasji i miłości do muzyki i do Świętej Góry.

Zaangażowanie w różne inicjatywy kulturalne realizowane przez Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Świętogórskiej im. Józefa Zeidlera, na pewno wymaga pasji i umiłowania kultury narodowej. Ta właśnie siła doprowa-

działa nas do wielu osiągnięć w ciągu minionych piętnastu lat i dzięki temu, że przy tym źródle siły ducha, którym jest Święta Góra trwamy, tej siły nam na pewno i w przyszłości nie zabraknie.

Wojciech Czemplik, Dyrektor Artystyczny Festiwalu

WARTOŚĆ MUZYCZNYCH ODKRYĆ

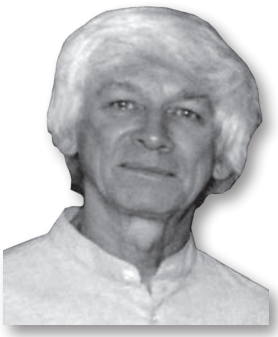

Za sprawą ponadczasowej muzyki kompozytorów świętogórskich i artystów, którzy przyjeżdżają do Gostynia odkrywamy zdumiewającą muzyczną przeszłość tego regionu, regionu wielkopolski i Polski. Odkrycia te dotyczą również kompozytorów przełomu XVIII i XIX wieku, niekoniecznie związanych z sanktuarium. Często ich sława już za życia sprawiała, że muzyka ta docierała za mury klasztoru księży Filipinów. W ten sposób oprócz dzieł Józefa Zeidlera trafiły tutaj kompozycje Wojciecha Dankowskiego, Jana Wańskiego, Franciszka Ścigalskiego, Józefa Elsnera i innych. Festiwal Musica Sacromontana ma już swoją rangę i miejsce w kalendarzu imprez ogólnopolskich. Dzieje się to za sprawą wyjątkowej idei jaką jest przywracanie do życia muzycznego zapomnianych utworów. Niewątpliwym osiągnięciem tego wydarzenia jest jej nieprzerwana kontynuacja od 2006 roku, niezmiennie wysoki poziom artystyczny oraz rola edukacyjna.

Sukces Festiwalu to olbrzymie zainteresowanie melomanów, to pełna bazylika odbiorców muzyki i wprowadzanie na rynek płytowy nowych tytułów z muzyka oratoryjną. To wybitne nazwiska nie tylko twórców, ale i odtwórców tej muzyki sprawiają, że zainteresowanie z roku na rok rośnie. Bardzo często są to nie tylko goście z Polski ale również znane i cenione nazwiska zagraniczne. Osiągnięcie Festiwalu to również liczne nagrody wyróżnienia i tytuły. To Akademia Muzyczna, składająca się z autorytetów, przyznająca nagrody „Fryderyk" wyróżnia płyty festiwalowe za ich wysoki poziom i jakość. Te sukcesy byłyby niemożliwe gdyby nie udział

Orkiestra Akademii Beethovenowskiej pod dyr. Krzysztofa Pendereckiego podczas VII Festiwalu Muzyki Oratoryjnej (2012) — fot. NETBOX/A. Szopa

wybitnych artystów. Od samego początku swoim autorytetem i uznaniem muzyki Józefa Zeidlera za muzykę europejską wspierali nas profesorowie Julian Gembalski, Marek Toporowski i Marek Dyżewski. Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Świętogórskiej wyszło z założenia, że prawykonania utworów ze względu na historyczną wartość tego przedsięwzięcia powierzamy najwybitniejszym. Na początek wypada wymienić wielkich nieobecnych, a więc profesora Stefana Stuligrosza i jego Poznańskie Słowiki, który ma w swoim dorobku prawykonanie mszy Maksymiliana Koperskiego. Profesora Ryszarda Peryta, który jest autorem inscenizacji mszy z tekstem łacińskim nieznanego gostyńskiego kompozytora do muzyki Mozarta z opery *Don Giovanni*. Również szczególnie zapadł nam w pamięci pobyt profesora Krzysztofa Pendereckiego i możliwość wysłuchania kompozycji mistrza pod jego batutą. Kilkadziesiąt minut muzyki, kilkanaście płyt to decydująca o wysokiej jakości nagrań, wielka praca dyrygentów (Tadeusz Wojciechowski, Marcin Nałęcz-Niesiołowski, Michał Klauza, Paweł Przytocki, Jerzy Maksymiuk, Sergiej Burko) oraz chórów (Polski

Chór Kameralny Jana Łukaszewskiego, Chór Camerata Silesia, Poznański Chór Kameralny Bartosza Michałowskiego, Poznańskie Słowiki). Muzyka oratoryjna oprócz chórom wielkie możliwości daje solistom. Podczas tych 15 lat gościliśmy najwspanialszych z kraju i zagranicy. W szczególności związani z Festiwalem są: Anna Mikołajczyk-Niewiedział, Agnieszka Rehlis, Iwona Hossa, Olga Pasiecznik, Iwona Socha, Anna Bernacka, Rafał Bartmiński, Tomasz Krzysica, Jarosław Bręk, Marzena Michałowska, Robert i Wojciech Gierlachowie. Utrzymanie wysokiego poziomu wykonawczego jest najważniejszym warunkiem pozyskania publiczności, słuchacza i potencjalnego nabywcy płyty. Koncerty Festiwalowe to przede wszystkim spotkanie z muzyką i ukazanie poprzez poziom prezentowanej twórczości i charyzmat wykonawców piękna tajemnicy, jaką była działalność muzyczna Świętej Góry na przełomie XVIII i XIX wieku.

Piętnaście lat pracy na rzecz powstania i rozwoju Festiwalu to piękna i absorbująca, ale niezwykle inspirująca droga. Każdy jej krok, to z jednej strony spotkanie z artystyczną przeszłością Świętej Góry, ale z drugiej — uczynienie jej teraźniejszością. Dzięki autorytetom i artystom, z którymi Stowarzyszenie współpracuje i ciągle się rozwija, ta droga, jak wierzę, poprowadzi nas przez następne lata do równie ambitnych artystycznych celów.

Andrzej Konieczny

SKARB NASZEJ *MAŁEJ OJCZYZNY*

Czy w dzisiejszym świecie jest miejsce i czas na organizacje dużych przedsięwzięć artystycznych? Czy festiwale o ogólnopolskim zasięgu są domeną dużych ośrodków miejskich? Czy kultura wysoka może znaleźć swoje miejsce na peryferiach? I wreszcie, czy w „małych ojczyznach" doceniana jest muzyka poważna?

Te i podobne pytania można stawiać zastanawiając się nad znaczeniem festiwalu w lokalnej społeczności. „Festiwalowy fenomen", bo tak

Orkiestra „SINFONIA VARSOVIA" pod dyr. Jerzego Maksymiuka podczas X Festiwalu Muzyki Oratoryjnej (2015) — fot.: Paweł Maćkowiak — NETBOX

można mówić o zjawisku kulturowym, które zaistniało na naszym terenie, bierze swój początek znacznie wcześniej. Już za czasów Józefa Zeidlera muzyka oratoryjna rozkwitała na Świętej Górze. Biorąc pod uwagę rozwój społeczny i gospodarczy, który nastąpił w ciągu ostatnich wieków, początki muzyki poważnej w tym miejscu, musiały nie być łatwe. A przecież powstanie orkiestry, wybitni kompozytorzy, którzy pracowali w tym miejscu, najwyższej klasy muzycy i edukacja muzyczna prowadzona przez księży filipinów spowodowały, ze miejsce to promieniowało kulturotwórcza na cały region. Miejsce to przyciągało mieszkańców nie tylko ze względów religijnych, ale również zachwycało wysokim poziomem artystycznym.

Podobnie dzieje się również dziś. Kiedy piętnaście lat temu zastanawialiśmy się, czy muzyka poważna znajdzie swych odbiorców, nie przypuszczaliśmy, że oprócz znawców muzyki i melomanów z kraju i spoza jego granic, także tak wielu mieszkańców naszej społeczności doceni walory muzyki poważnej. Każdego roku podczas festiwalowych dni bazylika świętogórska wypełnia się do ostatniego miejsca słuchaczami, dla których

jest to doroczne święto muzyki. Młodsi i starsi, z daleka i z bliska, wyrobieni melomani i tacy, dla których jest to pierwszy kontakt ze sztuką w takim wydaniu — wszyscy zasiadają, by przez te kilka godzin doświadczyć czegoś wyjątkowego.

Jak pisał Cyprian Kamil Norwid w swym poemacie *Promethidion* „Bo nie jest światło, by pod korcem stało, Ani sól ziemi do przypraw kuchennych, Bo piękno na to jest, by zachwycało Do pracy-praca, by się zmartwychwstało"

Także i dziś festiwal jest nam potrzebny, by nas zachwycać pięknem odkrywanych twórców i muzyki, pięknem mistrzowskich wykonań i muzycznych niespodzianek, abyśmy każdego roku mogli stawać się lepsi i bardziej wrażliwi na takie wartości jak prawda, dobro i piękno. Dlatego też Festiwal Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA jest skarbem naszej „małej ojczyzny", który znów nawiązując do słów romantycznego poety, „zjadaczy chleba w Aniołów przerobi".

Leszek Jankowski, Wiceprezes Zarządu, Dyrektor Organizacyjny Festiwalu

MÓJ FESTIWAL — ŁAŃCUCH LUDZI DOBREJ WOLI

Muzyka to moja pasja. Od dawna bywam na koncertach, zbieram płyty, przez wiele lat byłem gospodarzem młodzieżowego Klubu Płytowego w gostyńskim „Hutniku", organizowałem też liczne koncerty. Kiedy jednak w stowarzyszeniu powierzono mi zajęcie się organizacją festiwalu, i to festiwalu muzyki klasycznej, wiedziałem, że będzie to dla mnie wielkie wyzwanie. Ale ja lubię takie wyzwania, więc z zapałem wziąłem się do roboty.

Pierwszym zadaniem było pozyskanie sponsorów i promocja festiwalu. Na samym początku zdobyliśmy przychylność naszych lokalnych samorządów: powiatowego oraz gminnych — Gostynia i Piasków. Równolegle wsparcie zadeklarowały firmy: NETBOX, gostyńska huta szkła ArdaghGroup, Kaczmarek Malewo. Jednak żeby zaprosić najlepszych solistów i orkiestry, potrzebowaliśmy

sponsorów strategicznych. Kiedy uzyskaliśmy finansowe wsparcie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z samorządu Województwa Wielkopolskiego, skierowaliśmy nasze kroki do instytucji ogólnopolskich. Do grona Mecenasów Kultury, którzy byli z nami od pierwszej edycji, należą: Santander (dawniej WBK S.A.), Bank Gospodarstwa Krajowego, PZU, Wielkopolska SKOK, Fundacja ENEA, PKO Bank Polski. W trakcie realizacji kolejnych edycji festiwalu dołączyli także: Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu, Filtron, Powiatowy Bank Spółdzielczy w Gostyniu. Co roku powiększamy grupę naszych mecenasów. W ostatnich latach wspierają festiwal: TERIEL Sp. z o.o., Automobilklub Wielkopolski, Stowarzyszenie WIELKOPOLSKA 2000, MONDI, Hodowla Roślin Danko i Smolice.

Niezwykle ważne jest dotarcie z informacją o festiwalu do jak najszerszego grona potencjalnych odbiorców. W tych działaniach możemy liczyć na media pomagające nam w realizacji tego zadania. Na początku wśród patronów były media lokalne — najpierw „Nowa Gazeta Gostyńska", później „Życie Gostynia", Telewizja Gostyń. Dołączyły też redakcje subregionalne: Radio „Elka" Leszno i Dziennik Informacyjny „ABC"; oraz wielkopolskie: Radio Merkury (obecnie: Radio Poznań), „Głos Wielkopolski", TVP Poznań, a obecnie Wielkopolska Telewizja Kablowa. Od pierwszego festiwalu naszym patronem jest Polskie Radio Program II. Obecnie Polskie Radio objęło nasze wydarzenie patronatem korporacyjnym. Już od kilku lat partnerem jest kanał TVP Kultura. W roku 2019 zrealizowaliśmy wspólnie nagranie jednego z festiwalowych koncertów, który wyemitowany został 2 maja 2020 roku na antenie TVP Kultura. Grono medialnych patronów uzupełniają tygodniki: „Przewodnik Katolicki" i „Gość Niedzielny". O znaczeniu i jakości naszych koncertów świadczą także liczni patroni honorowi Festiwalu, wśród których są co roku zarówno przedstawiciele władz ministerialnych i samorządowych, a także Prezydent RP Andrzej Duda oraz Prymas Polski Abp Wojciech Polak i Przewodniczący KEP Abp Stanisław Gądecki.

Od pierwszego festiwalu jest z nami gostyńska firma poligraficzna NETBOX, która została naszym sponsorem dzięki życzliwości jej właściciela Piotra Giermaziaka,. Wszystkie materiały promocyjne, plakaty, programy koncertowe, zaproszenia są wykonywane z niezwykłą starannością i charakteryzują się najwyższą jakością poligraficzną. Nasze albumy płytowe, które wydajemy po każdym festiwalu, realizuje także firma NETBOX.

Wydaliśmy dotąd 16 albumów płytowych, w tym6 dwupłytowych. Płyta z muzyką z pierwszej edycji festiwalu zdobyła polską Nagrodę Muzyczną „Fryderyk" 2008, przyznawaną przez Akademię Fonograficzną powołaną przez Związek Producentów Audio-Video. Siedem kolejnych płyt było nominowanych do tej nagrody w kategorii „muzyka chóralna i oratoryjna". W 2015 roku odebraliśmy w Paryżu „Złotego Orfeusza" za płytę pt. „Oratorium o śmierci św. Filipa Neri". Nasze muzyczne wydawnictwa wyróżniają się zatem zarówno wysokim poziomem edytorskim, jak i wspaniałą muzyką w wykonaniu wybitnych artystów oraz jakością zarejestrowanych koncertów. Reżyserem i producentem nagrań na naszych płytach jest Łukasz Kurzawski. Rekonstrukcję manuskryptów przygotowuje Maciej Bolewski. Dystrybucją płyt zajmuje się nasz wieloletni partner — firma DUX, sprzęt do nagrań dźwiękowych udostępnia nam nieodpłatnie Radio Poznań,a wspaniałe projekty graficzne od wielu lat realizuje gostynianin Maciej Gerowski. Choć koncerty są wspaniałe i pozostawiają wśród publiczności niezapomniane wrażenia muzyczne i estetyczne, to jednak tym, co po festiwalu pozostanie, są właśnie albumy płytowe. To zarazem najlepsza promocja naszej stowarzyszeniowej pracy.

XV Festiwal Muzyki Oratoryjnej MUSICA SACROMONTANA 2020 odbywał się w szczególnych warunkach i był prawdziwym wyzwaniem organizacyjnym. Wszystko z powodu pandemii koronawirusa SARS-CoV-2. W pierwszy festiwalowy weekend (26-27 września) publiczność, choć w ograniczonej liczbie, mogła oglądać koncerty w bazylice. Można było wejść na koncert po złożeniu pisemnego oświadczenia, że jest się zdrowym i że nie miało się kontaktu z osobami zakażonymi. Niezbędne były dezynfekcja dłoni i założenie maseczki zakrywającej usta i nos, a w ławkach trzeba było zachowywać odstęp. Podczas drugiego weekend (3-4 października), wskutek zwiększonych rygorów sanitarnych, koncerty odbyły się bez udziału publiczności. Były transmitowane na żywo na stronie internetowej oraz na portalu społecznościowym Facebook, gdzie Stowarzyszenie ma swój profil.

Właściwie nie opowiedziałem zbyt wiele o mojej pracy, lecz raczej o jej efektach. To wszystko, co dzieje się w ciągu dwóch festiwalowych weekendów, jest efektem całorocznej działalności — rozmów, wizyt, spotkań, ostatnio także telekonferencji, wymiany korespondencji we wszystkich

jej możliwych postaciach. Dzięki temu poznałem wielu wspaniałych ludzi w kraju i za granicą — zarówno pasjonatów muzyki i szeroko pojętej kultury, jak i osoby z otwartym na kulturę sercem, zarządzające często wielkimi firmami i instytucjami. Przekonałem się, że stwierdzenie, iż muzyka łączy ludzi i pokolenia, wcale nie jest frazesem. Zaś fakt, że jestem wśród osób, które przywracają kulturze polskiej bogate dziedzictwo muzyczne klasztoru na Świętej Górze, sprawia mi nieustająco wielką radość i satysfakcję.

Koncert w Rzymie w Kościele Santa Maria Vallicella — Chiesa Nuova. Kapela Świętogórska i soliści: Marzena Michałowska, Sławomir Bronk i Tomasz Krzysica (2015) — fot.: Franciszek Kiklica

Niech te nasze myśli i wspomnienia będą świadectwem, jak w Oratorium Św. Filipa współpracując ze Świętogórskimi Księżmi i Braćmi Filipinami możemy odkrywać swoje talenty, pożytecznie spędzać czas, poznawać oratoryjną duchowość i historię Świętej Góry, która dla nas jest mistycznym źródłem.

OPRACOWANIA

Nominacja kardynalska Jana Henryka Newmana

W poniedziałek 12 maja 1879 roku doktor Newman przybył do Palazzo della Pigna, rezydencji kardynała Howarda, który udostępnił mu swe apartamenty, by mógł przyjąć biglietto przesłane przez Sekretarza Stanu, w którym kardynał informuje, że tego ranka, podczas tajnego konsystorza Ojciec Święty podniósł go do godności kardynalskiej. Około godziny 11.00 pokoje były już pełne angielskich i amerykańskich katolików, duchownych i świeckich, a także rzymskiej szlachty i kościelnych dostojników zebranych, by być świadkami uroczystości. Tuż po tym, gdy minęło południe pojawił się posłaniec konsystorialny i wręczył doktorowi Newmanowi biglietto. Ten złamał pieczęć i wręczył dokument doktorowi Cliffordowi, biskupowi Clifton, który odczytał jego treść. Posłaniec poinformował wówczas, że Jego Świątobliwość przyjmie nowo kreowanego kardynała następnego dnia o godzinie 10.00, by wręczyć mu kapelusz. Po przyjęciu gratulacji od zgromadzonych kardynał Newman wygłosił mowę znaną dziś jako „Biglietto Speech".

Jan Henryk Newman

Biglietto

Dziękuję Waszej Ekscelencji za udział w tym wielkim zaszczycie, jaką Ojciec Święty raczył obdarzyć moją pokorną osobę. Jeśli mogę prosić o pozwolenie, chciałbym kontynuować nie w tym pięknym, muzykalnym języku [włoskim] a w moim ojczystym [angielskim], ponieważ łatwiej mi wyrazić emocje i uczucia wdzięczności, wobec tego obwieszczenia, które wciąż mnie przytłacza.

Po pierwsze chciałbym więc podkreślić moje zdumienie i głęboką wdzięczność z powodu łaskawości i miłości Ojca Świętego, który obdarzył mnie tak wielkim zaszczytem. Takie wyróżnienie nigdy nie przyszłoby mi do głowy i uważam, że nie wpasowuje się w grono wszystkich moich poprzedników. Przeszedłem wiele prób, które się już zakończyły i teraz na koniec tego wszystkiego co już mnie spotkało miałem w sobie pokój. Nie podejrzewałem, że może to, że przeżyłem tyle lat było dla tego jednego momentu?

Nie jest też łatwo to pojąć, że Ojciec Święty zdecydował się na drugi akt łaskawości wobec mnie i jest to dowód jego hojnej i życzliwej natury. Rozumiał mnie i powiedział mi, dlaczego zdecydował się obdarować mnie tak wysoką pozycją. Poza innymi słowami zachęty powiedział, że jego czyn był wyrazem uznania dla mojej gorliwości i dobrej służby dla Kościoła Katolickiego przez te wiele lat. Ponadto uznał, że będzie to też dobre dla angielskich katolików, a nawet dla protestanckiej Anglii, jeśli otrzymam wyraz jego uznania. Po tak łaskawych słowach Jego Świątobliwości okazałbym się całkiem nieczuły i pozbawiony serca, gdybym miał dalej skrupuły.

Oto, co miał mi do powiedzenia, czego mógłbym chcieć więcej? Przez długie lata swojego życia popełniłem wiele błędów. Nie mam nic z tej wzniosłej doskonałości, która przyświeca pismom świętym, a mianowicie, że nie można znaleźć w nich żadnej omyłki. Ufam jednak, że mogę stwierdzić, że we wszystkim to, co napisałem kierowałem się czystą intencją, gotowością posłuszeństwa, nie miałem żadnych celów osobistych, byłem otwarty na poprawę, towarzyszył lęk przed pomyłką, ale także pragnienie służenia Świętemu Kościołowi i dzięki Bożemu miłosierdziu, w pewnej mierze osiągnąłem sukces. I cieszę się, że mogę powiedzieć, że od początku występowałem przeciw jednemu wielkiemu złu. Przez trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt lat opierałem się jak tylko potrafiłem duchowi liberalizmu w religii. Nigdy wcześniej Święty Kościół tak bardzo nie potrzebował wojowników w tej walce niż teraz, kiedy ów błąd rozprzestrzenia się jak sidła na całym świecie. Przy tej wielkiej okazji, kiedy jest rzeczą naturalną, że ktoś, kto jest na moim miejscu, spogląda na świat, na Kościół Święty i na jego przyszłość, mam nadzieję, że nie będzie uważane za nie na miejscu, jeśli powtórzę protest przeciwko temu, o czym tak często mówiłem.

Liberalizm w religii jest poglądem, według którego religia nie ma żadnej absolutnej prawdy tudzież, że jedno wyznanie jest tak samo dobre jak każde inne, a nauczanie to nabiera znaczenia i rośnie w siłę każdego dnia. Jest to niezgodne z uznaniem jakiejkolwiek religii za prawdziwą. Liberalizm głosi, że każda powinna być tolerowana, wszystkie bowiem są kwestią opinii. Religia objawiona nie jest prawdą, ale uczuciem czy smakiem; nie faktem obiektywnym ani cudem, a każdemu przysługuje prawo do sprawienia by religia nauczała wedle jego upodobań. Pobożność nie musi się koniecznie opierać na wierze. Ludzie mogą chodzić do kościołów protestanckich

lub katolickich, czerpać dobra z obydwu i nie należeć do żadnego. Mogą bratać się wspólnie w myślach i uczuciach duchowych bez jakichkolwiek jednolitych poglądów doktrynalnych lub w ogóle nie zauważać potrzeby takowych. Jeżeli zatem religia jest sprawą tak osobistą i prywatną, należałoby z konieczności pomijać ją w stosunkach międzyludzkich. Co ci do tego jeśli ktoś będzie zmieniał religię każdego ranka? Zastanawianie się nad czyjąś religią jest impertynencją równą analizowaniu jego źródeł dochodu czy sposobu w jaki kieruje swoją rodziną. Religia w żadnym znaczeniu nie stanowi żadnej więzi społecznej.

Dotychczas władza świecka miała charakter chrześcijański. Nawet w krajach, które podobnie jak mój, odłączyły się od Kościoła obowiązywało dictum: „Chrześcijaństwo jest prawem tej ziemi". Obecnie wszędzie te struktury społeczne oparte na chrześcijaństwie i będące jego dziełem, odrzucają je. Wspomniane dictum, razem z setką innych z nim powiązanych, przepadło albo dąży ku temu i o ile Wszechmogący nie zechce interweniować, zostanie zapomniane do końca stulecia. Do tej pory uważano, że jedynie religia ze swoimi nadprzyrodzonymi sankcjami była wystarczająco silna, aby zapewnić posłuszeństwo mas względem prawa i porządku; obecnie filozofowie i politycy są zdeterminowani, żeby problem ten rozwiązać bez pomocy chrześcijaństwa. Chcieliby zastąpić autorytet i nauczanie Kościoła przede wszystkim edukacją całkowicie świecką, która ma przekonać każdą jednostkę, że w jego osobistym interesie leży życie uporządkowane i pracowite. Następnie, dla w ten sposób wykształconych mas, [liberalizm] zapewnia te wielkie fundamentalne zasady etyczne, które mają zastąpić religię: prawdy takie jak sprawiedliwość, życzliwość, prawdomówność; udokumentowane doświadczenie; oraz te prawa naturalne, fizyczne czy psychologiczne, które istnieją i działają spontanicznie w społeczeństwie, na przykład w rządzie, handlu, finansach, eksperymentach sanitarnych czy stosunkach międzynarodowych. Jeśli chodzi o religię, jest ona osobistym luksusem, który każdy człowiek może mieć, jeśli zechce, ale za który oczywiście musi płacić i którego nie może narzucać innym lub powodować nim niezadowolenie innych.

Ogólny charakter tej wielkiej apostazji jest wszędzie taki sam, różni się jednak w detalach w poszczególnych krajach. Ja chciałbym mówić o moim kraju, który znam. Sądzę, że tam odniesie on [liberalizm] ogromny sukces,

choć trudno przewidzieć jaki będzie efekt końcowy. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że Anglicy są zbyt religijni na ruch, który na kontynencie opiera się na niewierze; na nasze nieszczęście ów ruch choć kończy się w niewierze, niekoniecznie z niej wynika. Należy pamiętać, że sekty religijne, które rozprzestrzeniły się w Anglii trzy wieki temu i które obecnie są tak potężne, ostro sprzeciwiają się unii między Kościołem i państwem i poparłyby pozbawienie monarchii, i wszystkiego co się z nią wiąże, charakteru chrześcijańskiego w przekonaniu, że tego rodzaju klęska uczyniłaby chrześcijaństwo czystszym i potężniejszym. Ponadto zasady liberalne są nam niejako narzucone przez konieczność. Zauważcie co wynika z faktu istnienia tak wielu sekt. Przypuszcza się, że stanowią one wyznanie połowy ludności, a należy zauważyć, że mamy demokratyczną formę rządu. Każdy tuzin ludzi spotkanych przypadkowo na ulicy ma swój udział we władzy politycznej — jeśli zapyta się o ich wierzenia, mogą reprezentować nawet siedem różnych religii. W jaki sposób mogą razem działać w sprawach lokalnych lub narodowych, jeśli każdy nalega na uznanie swojego własnego wyznania? Wszystkie działania prowadziłyby do impasu, jeżeli temat religii nie zostałby całkowicie pominięty. Nic na to nie poradzimy. Po trzecie, należy pamiętać, że teoria liberalistyczna zawiera w sobie też wiele rzeczy dobrych i prawdziwych; na przykład, żeby ograniczyć się do kilku, zasady sprawiedliwości, prawdomówności, trzeźwości, samokontroli, które jak już wspomniałem, należą do zasad, które liberalizm deklaruje, i które stanowią naturalne prawa społeczeństwa. Dopiero gdy orientujemy się, że ten wachlarz zasad ma usunąć religię, uznajemy go za zły. Nigdy wcześniej Nieprzyjaciel nie miał broni tak mądrze przemyślanej i obiecującej tak wielkie powodzenie. Zdążyła też już ona sprostać żywionym względem niej oczekiwaniom. Gromadzi bowiem w swoich szeregach ogromne ilości zdolnych, porządnych i cnotliwych ludzi — starszych o uznanej przeszłości i młodych, których kariera dopiero się kreuje.

Taki jest stan rzeczy w Anglii i dobrze jeśli wszyscy będziemy tego świadomi; nie należy jednak sądzić, że budzi to we mnie lęk. Głęboko nad tym ubolewam, ponieważ uważam, że może stać się to przyczyną zniszczenia wielu dusz; nie boję się jednak, że wyrządzi poważną szkodę Słowu Bożemu, Kościołowi Świętemu, naszemu Wszechmocnemu Królowi, Lwu z plemienia Judy, wiernemu i prawdziwemu, lub Jego Namiestnikowi na ziemi.

Chrześcijaństwu zbyt często zagrażało, jak się wydawało, śmiertelne zagrożenie, byśmy teraz musieli się obawiać jakiejś nowej próby. Z drugiej strony tym to jest niepewne i co zazwyczaj w takich wielkich zmaganiach jest niepewne i często jest wielkim zaskoczeniem, dla tych którzy tego doświadczają, jest ów szczególny sposób w jaki Opatrzność ratuje i wybawia swoje wybrane dziedzictwo. Niekiedy nasz wróg zamienia się w przyjaciela; czasem zostaje pozbawiony z tego szczególnego, zagrażającego narzędzia zła; czasem rozpada się na kawałki a niekiedy uczyni tylko tyle ile okazuje się pożyteczne, po czym zostaje usunięty. Zwykle Kościołowi nie pozostaje nic więcej, tylko wypełniać swoje własne obowiązki w zaufaniu i pokoju i cierpliwie czekać, aż ujrzy zbawienie Boże.

tłum.: Agnieszka Prasek

L'Osservatore Romano del 9 aprile 2010
http://www.gliscritti.it/blog/entry/545#ftnsym36
http://www.newmanreader.org/works/addresses/file2.html

Eucharystyczny pielgrzym — CACCIAGUERRA, Bonsignore di Roberto Zapperi

Dizionario Biografico degli Italiani — Volume 15 (1972)

Urodził się w Sienie w 1495 w rodzinie kupieckiej i swoją młodość spędził ucząc się zawodu korzystając z uroków, ale też poznając złośliwości życia w Palermo. Mimo początkowych sukcesów, dotknął go kryzys i stanął u progu upadłości finansowej. Te problemy i spotkanie z opętaną kobietą z Argirò, która „ujawniła wszystkie jego grzechy i tajemnice" doprowadziły ostatecznie do dojrzałego nawrócenia, bardzo docenianego w tradycji hagiograficznej. W wieku trzydziestu pięciu lat odbył pielgrzymkę do Santiago de Compostela przeplataną okrutnymi umartwieniami cielesnymi, co ostatecznie zdefiniowało go jako mistyka. Przybrał przydomek „Pellegrino" („pielgrzym"), podobnie jak św. Ignacy Loyola i rozpoczął wędrówkę po różnych włoskich miastach, żyjąc z jałmużny uzdrawiał chorych i wykonywał egzorcyzmy na opętanych. Wrócił do Palermo, gdzie został wzgardzony przez swojego brata, który przywłaszczył sobie w posiadanie wszystko co zostało wcześniej z jego dobytku i został ugoszczony przez jedną ze swoich starych służących. Dręczyła go świadomość jego dawnych grzechów, wobec czego zaczął się dużo więcej spowiadać a praktyka częstej komunii stała się fundamentem jego apostolatu.

Podjął na nowo swoje pielgrzymki, najpierw do Rzymu, później do Mediolanu, gdzie w domu Ojców Barnabitów prowadzonym przez Antoniego Maria Zaccarię chciał się wsłuchać w głos swojego ascetycznego powołania. Pozostał tam cztery miesiące i został poddany ciężkiemu ascetycznemu treningowi, który okazał się prawdziwym okrucieństwem. Nie odnalazł wspólnego języka z Ojcami i w późniejszych wspomnieniach krytykował ich metody. Powrócił do Rzymu we wrześniu 1539 roku a następnie udał się do Hiszpanii, gdzie w klasztorze Montserrat codziennie przyjmował komunię. Przeniósł się potem do Abruzji a finalnie do Neapolu, gdzie w 1541 roku wezwał go na swój dwór hrabia Giovan Vincenzo Belprato zaintrygowany jego osławioną świętością. W Neapolu przebywał do 1546 z różnymi przerywnikami, jednakże te kilka lat były fundamentalne dla jego mistycznego doświadczenia i dla życia religijnego samego miasta. Został umieszczony w pałacu Belprato w Vicaria Vecchia, gdzie przyjmował licznych penitentów z przeróżnych warstw społecz-

nych. Wszystkim zalecał komunię świętą jako nieomylne lekarstwo na wszelkie dolegliwości duchowe jak i cielesne czy materialne.

Prędko zaczął cieszyć się wielkim prestiżem duchowym, który pozwolił mu wywrzeć silny wpływ na neapolitańską szlachtę i duchowieństwo kontrreformacji, najpierw poprzez bezpośrednią działalność, a następnie przez nieustannie prowadzoną korespondencję z najwierniejszymi penitentami. Jego nauczanie było skierowane ze szczególnym zaangażowaniem przeciwko protestanckim zawirowaniom szeroko rozpowszechnionym w Neapolu przez środowiska waldensów i przez nauczanie Bernardino Ochino.

Cacciaguerra nadal miał bardzo bliskie stosunki z różnymi czołowymi przedstawicielami duchowieństwa neapolitańskiego kontrreformacji, z Lelio Brancaccio, który miał zostać arcybiskupem Taranto, a następnie Sorrento, oraz z Giulio Antonio Santoro, późniejszym kardynałem. Namówił protestanckiego kaznodzieję Girolamo Spinolę do przyjęcia stanu duchownego, mimo, że sam był świeckim apostołem i Spinola wkrótce po tym został mianowany na wikariusza generalnego diecezji neapolitańskiej, którą w późniejszym czasie bardzo efektywnie zarządzał. Cacciaguerra miał wpływ na wielu księży znanych z surowości ich kontrreformistycznego podejścia. Sam Santoro zwrócił się do mistyka sieneńskiego między 1564 a 1565 rokiem, prosząc go, by „modlitwą wypędził wojnę, którą toczy wewnątrz diabeł, świat i ciało" i uzyskał pewne duchowe uzdrowienie, jak udowodniła też jego późniejsza gorliwość w zwalczaniu herezji.

Nie mniej obfity był wpływ Cacciaguerry i jego nauczania w żeńskich klasztorach. Szczególne znaczenie tu miało nawrócenie Isabelli Di Capua, zakonnicy wysokiego rodu, nauczanej przez Cacciaguerrę z dumą i zachęcanej do praktyki częstej komunii. Utrzymywali ścisłą mistyczną korespondencję. Cacciaguerra namawiał ją też do praktyki ciężkich umartwień cielesnych, jednak bez powodzenia.

Cacciaguerra utrzymywał bliskie stosunki i regularną korespondencję z księżną Costanzą d'Avalos Amalfi. Nalegała ona, by uważać na lekarzy i aptekarzy, a szczególnie na kąpiele termalne, a polegać na jedynym skutecznym lekarstwie na swoje dolegliwości, czyli obmycie się „żywą wiarą w kąpieli krwi Chrystusa". Z duchowego nauczania Cacciaguerry, skorzystał wreszcie także jego gospodarz, hrabia Antwerpii, który wkrótce potem stracił ukochaną żonę i w 1557 r. wyrzekł się świata i wspaniałej literatury, by zostać księdzem.

Po ostatecznym opuszczeniu Neapolu w 1546 r. Cacciaguerra przeniósł się do Rzymu, gdzie spędził ostatnie dwadzieścia lat swojego długiego życia. W 1547 r. przyjął tam święcenia kapłańskie, a w 1550 r. wstąpił do kościoła świętego Hieronima, pierwszej siedziby przyszłego filipińskiego oratorium, gdzie zgromadziła się wokół niego grupa wiernych, ożywionych tą samą pasją do częstej komunii, mistycznych wizji i uniesień. Praktyka eucharystyczna Cacciaguerry (komunia z częstej stawała się codzienną) powodowała wiele trudności w Wieczerniku. Ogromna hojność codziennej komunii, do której przywiązywał wiernych, wzbudziła silną wrogość we wspólnocie samego św. Hieronima, jak również to, że przyciągał spore towarzystwo kobiet. Trudności wynikały również z jego naciskania na kapłanów kościoła do codziennego odprawiania mszy, bez żądania od wiernych żadnej rekompensaty pieniężnej. Jego przeciwnicy sprawili, że głosy protestu dotarły do kardynała wikariusza i samego papieża. Nasłano na niego dwóch eksmitowanych mnichów, którzy mieli za wszelką cenę zniechęcić go do codziennego odprawiania mszy i towarzyszącej temu komunii. Święty Filip Neri również cierpiał z powodu tych prześladowań, w tym czasie związany z duchowym nauczaniem Cacciaguerry i gotowy ponieść wszystkie konsekwencje. Z jego wsparciem Cacciaguerra swoim uporem wygrał ze swoimi przeciwnikami w 1558 roku kardynał wikariusz dał mu zwycięską partię, mianując go zwierzchnikiem wspólnoty świętego Hieronima.

Cacciaguerra ostatnie lata swojej starości poświęcił na publikację niektórych ascetycznych dzieł, które spisał wcześniej. Tę działalność pisarską, w której kierował się przede wszystkim praktyczną potrzebą przekazania swoich mistycznych doświadczeń, opisał w swojej autobiografii, nakreśla w niej także przyczyny i czas powstawania poszczególnych dzieł: „A ponieważ Pellegrino (Pielgrzym) od tego czasu nawrócenia nigdy nie zatrzymał się, aby tworzyć piękne duchowe pisma, w tym czasie zdarzyło się, że z powodu swojej niedyspozycji nie mógł już wychodzić na zewnątrz do miasta..., przystąpił więc do rewizji wielu pism, które stworzył na różne tematy, aby uporządkować je razem i zostawić, aby mogły być lepiej odczytane, zebrane, przez uduchowionych ludzi, którzy przyszli do jego pokoju lub wiernie pożyczać każdemu, kto ich potrzebował w jakimś celu. Pisma te, dzięki Chrystusowi, przyniosły dobre owoce. Widząc to, niektórzy z jego wiernych zachęcali i modlili się, aby stworzył libretto, zwłaszcza części

wszystkich swoich pism, więc zrobił to wkrótce potem, za radą bardziej uczonych i uduchowionych ludzi, uporządkował dwa piękne, małe, chrześcijańskie dzieła."

W ten sposób wydrukowano „Traktat o komunii" (Rzym 1557), który miał dziesiątki wydań, aż do weneckiego w 1843 r., „Traktat o prześladowaniu" (Rzym 1559), również wielokrotnie przedrukowywany. „Listy duchowe" (Wenecja 1563), „Dialog duchowy" (Wenecja 1563) oraz „Medytacje pobożne i wierne" (Rzym 1583), bez takiego samego sukcesu redakcyjnego zostały opublikowane pośmiertnie jako drugi zbiór „Listów duchowych" (Rzym 1575), przez grupę jego oddanych przyjaciół. „Traktat o komunii" został przetłumaczony na język niemiecki przez Dobereinera (Dillingen 1571), na łacinę przez Van Isselta (Kolonia 1586), na język francuski przez Belleforesta (Paryż 1577). „Traktat o prześladowaniu" został przetłumaczony na język niemiecki przez Luchsingera (Dillingen 1572)a na język francuski również przez Belleforesta (Paryż 1577), na język hiszpański przez de Benavides (Baeza 1575), a następnie ponownie przez Vazqueza Belluga (Toledo 1598). „Listy duchowe" zostały przetłumaczone na język angielski przez Fassardy'ego (Paryż 1610) podobnie jak wcześniej „Dialog duchowy" (Paryż 1594).

Cacciaguerra bardzo cieszył się z tego sukcesu: „Zero nieskończonej mądrości, Pielgrzym nie mógł już iść dalej przez swoją niedyspozycję i starość a mimo to w inny sposób dotarł do całych Włoch a nawet poza Włochy, przemawiając i nawołując do wielu ludzi, również po swojej śmierci za pomocą dwóch małych dzieł, które owocowały w tych, którzy je czytali." Nie obeszło się bez podkreślenia niedostatku środków intelektualnych autora, które uważał za absolutnie nieproporcjonalne do wielkości jego sukcesu: „i co jest najdziwniejsze, że będąc prostym i prawie bez wykształcenia, zmusiłem do napisania tylu dobrych, pożytecznych i natchnionych dzieł". Cacciaguerra nie ukrywał swojej ignorancji i intelektualnej szorstkości, ale mimo to jego najbardziej kochający biograf potrafił zidentyfikować biblijne, artystyczne i ascetyczne lektury, które stanowiły oczywiste tło w jego twórczości.

Niewątpliwy sukces dzieł Cacciaguerry, także z szerokim rozpowszechnieniem w Europie, nie powinien jednak wprowadzać w błąd co do ich kanonicznej wartości. Ogromny sukces na poziomie popularnym, choć nie

niezwykły w przypadku tego rodzaju dzieł, jest chyba dość oczywistym przejawem braku oryginalnej tematyki i niespójności doktrynalnej. Jego metoda eucharystyczna, pozbawiona solidnych podstaw doktrynalnych, zaowocowała łatwą praktyką, która odniosła wielki sukces w środowiskach niewyedukowanych pod względem religijnym. Był to zatem niestabilny sukces, który zniknął wraz z przełomem wieków i nie pozostawił śladu w tym samym neapolitańskim środowisku, w którym początkowo tak hucznie się przyjął.

Jego niedostateczne przygotowanie teologiczne jest również odczuwalne w innych pismach, bezrefleksyjne zwierciadło „świętej praktyki", które stroniło od wszelkich poważnych intelektualnych mediacji („nie za pomocą listów [bo ich nie miał"]) i miało na celu jedynie „proste powiedzenie tego co czuł."

Cacciaguerra pozostał już do końca swoich dni w Rzymie i tam też zmarł w 1566 roku w otoczeniu swojej oddanej grupy wiernych.

Bibliografia:

G. Marangoni, Vita del servo di Dio il padre Buonsignore C., Roma 1712;
A. Kerr, A Precursor of S. Philip: B. C., London 1903;
L. Ponnelle, L. Bordet, Saint Philippe Néri et la société romaine de son temps (1515-1595), Paris 1928, pp. 126-142;
A. Tenenti, Il senso della morte e l'amore della vita nel Rinascimento, Torino 1957, pp. 319 s., 341 ss.;
R. De Maio, B. C. Un mistico senese nella Napoli del Cinquecento, Milano-Napoli 1965.

tłum: Agnieszka Prasek

http://www.treccani.it/enciclopedia/bonsignore-cacciaguerra_(Dizionario-Biografico)/

o. Arturo Sosa SJ

Przesłanie generała jezuitów nt. Roku Ignacjańskiego 2021-2022

Wspominanie Św. Ignacego i świętowanie uroczystości ku jego czci jest okazją do podzielenia się niektórymi refleksjami na temat Roku Ignacjańskiego, który rozpocznie się się w maju przyszłego roku. Rok Ignacjański 2021-2022 jest dla nas wielką okazją, którą powinniśmy w pełni wykorzystać, nie przegapić jej. Jest on wezwaniem skierowanym do nas, abyśmy pozwolili Panu dokonać w nas nawrócenia. Prosimy Pana o łaskę przeżycia odnowy. Pragniemy odkryć nowy entuzjazm wewnętrzny i apostolski, nowe życie, nowe drogi podążania za Panem. Dlatego wybraliśmy jako motto tego roku: widzieć wszystkie rzeczy nowe w Chrystusie (vedere tutte le cose nuove in Cristo).

Przez cały ten rok prowadzić nas będą Uniwersalne Preferencje Apostolskie 2019-2029. Jesteśmy świadomi, że ich asymilacja zakłada nawrócenie każdego z nas, naszych wspólnot i naszych instytucji oraz dzieł apostolskich. Prosimy o łaskę realnej przemiany naszego codziennego życia, które samo w sobie jest misją.

W tym momencie zwracam się szczególnie do współpracowników w misji, osób świeckich, zakonnych i do tych, którzy wyznając inną religię lub mając inne przekonania uczestniczą w podobnej walce. Mamy nadzieję, że podczas Roku Ignacjańskiego będziemy mogli dzielić z wami w sposób jeszcze głębszy nasze kluczowe doświadczenie zakorzenione w przekonaniu, że ciało apostolskie Towarzystwa uczestniczy w misji jednania wszystkich rzeczy w Chrystusie. Wielu z was odczuwa głęboką harmonię z tą myślą, z charyzmatem, który daje życie Towarzystwu Jezusowemu. Dziękuję Panu za tę łaskę, a każdemu z was za entuzjazm i bliskość. Chcemy wykorzystać Rok Ignacjański, by na tyle ściśle towarzyszyć działaniu w was Ducha Świętego, abyście jak najgłębiej odczuli to wezwanie.

Młodym mówię: Chcemy nauczyć się jak wam towarzyszyć. Chcemy uczyć się od was. Każdy z was jest wyjątkowy, urodził się ze szczególnym projektem na życie. Ignacy walczył, by odkryć sens swojego życia.

W nim możecie odnaleźć inspirację do poszukiwań, jakie każdy z was podejmuje, by uczynić swoje życie znaczącym, aby przyczynić się do tego, by świat był lepszym miejscem, w którym szanuje się godność osób i żyje się w radosnej zgodzie z naturą. Wyrażam nasze pragnienie, by towarzyszyć wam we wszystkich naszych działaniach, a przede wszystkim dać wam do dyspozycji naszych ludzi gotowych dzielić z wami czas, sny i nadzieje.

Moim współbraciom jezuitom wszystkich pokoleń, rozproszonym po całym świecie, mówię że Rok Ignacjański jest nowym wezwaniem do inspirowania się Ignacym Pielgrzymem. Jego wewnętrzna walka i nawrócenie doprowadziły go do bardziej zażyłej relacji z Bogiem. Ta bliska relacja, ta intensywna miłość, pozwoliła mu odnajdywać Boga we wszystkich rzeczach i zainspirować innych do uformowania, w jedności, ciała apostolskiego, przepełnionego misyjną gorliwością. Jesteśmy spadkobiercami tego charyzmatu i odpowiadamy za jego ważność w czasach, w których żyjemy.

Ubogie życie było dla Ignacego wyrazem intymnej relacji z Panem Jezusem. Jego ubóstwo, bardziej niż słowa, stało się znakiem jego wewnętrznej przemiany, jego rosnącej wrażliwość wobec Pana, jego radykalnej „obojętności" uzdalniającej go do podążania za wolą Bożą, jego głębokiego przekonania, że wszystko jest darem zstępującym z góry.

W jaki sposób my, członkowie Towarzystwa Jezusowego, możemy otrzymać tę łaskę ewangelicznego ubóstwa i żyć nią?

Na pierwszym miejscu przybliżając się do sposobu życia Jezusa, jak uczynił to Ignacy i jego pierwsi towarzysze. Tak, intymna relacja z Panem jest możliwa jeśli jej pragniemy i usilnie o nią prosimy, jak nauczyliśmy się tego w Ćwiczeniach duchowych. Ta intymność jest nam dana nie tylko po to, by każdy z nas spokojnie się nią cieszył. Wręcz przeciwnie, jest to intymność, która uzdalnia nas do miłowania i jeszcze bliższego podążania za Chrystusem, który nadal nas wzywa, szczególnie poprzez najuboższych i marginalizowanych, poprzez krzyk ziemi, poprzez wszystko to, co podatne jest na zranienia. Dla pierwszych towarzyszy życie w ubóstwie, zarówno osobistym jak i wspólnotowym, było zawsze połączone z troską o biednych. To jest istotna część charyzmatu, jaki odziedziczyliśmy.

Podczas rozeznawania Uniwersalnych Preferencji Apostolskich zdecydowaliśmy się podjąć wyzwanie i wsłuchać się w wołanie ubogich, wykluczonych, tych których godność jest gwałcona. Zgodziliśmy się wyruszyć z nimi w drogę i razem promować przemianę niesprawiedliwych struktur, które doszły otwarcie do głosu w obecnym globalnym kryzysie. I pozwólcie mi powiedzieć wprost: To nie jest kryzys jedynie sanitarny i ekonomiczny, ale przede wszystkim społeczny i polityczny. Pandemia COVID-19 ujawniła poważne braki w relacjach społecznych na wszystkich poziomach, międzynarodowy nieporządek oraz przyczyny związane z brakiem równowagi ekologicznej. Jedynie miłość Jezusa przyniesie definitywne uzdrowienie. Możemy być świadkami tej miłości jedynie wtedy, gdy trwamy w ścisłej jedności z Nim, w jedności między nami i z odrzuconymi przez ten świat.

Życie zgodnie z naszym ślubem ubóstwa, w obecnej sytuacji na świecie, wymaga zmian w naszej kulturze organizacyjnej. Trajektoria wytyczona przez Ćwiczenia duchowe może być naszym drogowskazem, zaczynając od głębokiej odnowy naszej wewnętrznej wolności, która prowadzi nas do ignacjańskiej obojętności i czyni dyspozycyjnymi „do tego, co najlepsze". Konieczne jest również uznanie naszych braków i naszych własnych grzechów w tym zakresie, aby uzyskać pełne utożsamienie się z Jezusem ubogim i pokornym, jakiego znamy z Ewangelii. Prośmy, jak czyniliśmy to tyle razy w kontemplacji wezwania Króla odwiecznego (ĆD 98), o łaskę odnowienia naszego pragnienia naśladowania Go „w znoszeniu wszelkich zniewag, w pogardzie i całkowitym ubóstwie, tak rzeczywistym jak duchowym".

Jako jezuici powinniśmy zadawać sobie pytanie co oznacza w naszych czasach wprowadzenie w nasze życie takich zmian w kwestii ślubu ubóstwa, które uczynią go jeszcze bardziej rygorystycznym.

Tekst ignacjański mówi w sposób jednoznaczny, że zgodnie z wymogami czasu należy zbadać, czy konieczne jest wprowadzenie zmian, które uczynią ubóstwo jeszcze bardziej rygorystycznym. Chcemy zrozumieć jakie pytania stawia nam obecna rzeczywistość, gdy spoglądamy w przyszłość. Weryfikacja naszego życia w ubóstwie przybiera tu konkretną formę inspiracji do nawrócenia, aby ponownie odnaleźć charyzmat naszej życiowej misji

Drodzy współbracia jezuici, drodzy partnerzy i partnerki w misji, to może być moment przemiany dla Towarzystwa Jezusowego. Może być to moment, który uwolni nową energię, nowe pokłady wolności, nowe inicjatywy, nową miłość wobec innych i wobec naszych braci i sióstr cierpiących najbardziej. Wspominanie Św. Ignacego z Loyoli i jego nawrócenia sprawi, że z nowym impetem powiemy: Tak, przemiana jest możliwa. Tak, nasze „serca z kamienia" mogą stać się „sercami z ciała". Tak, nasz świat może odnaleźć nowe sposoby rozwoju. Włóżmy nasze dłonie w dłonie Jezusa, naszego brata i przyjaciela, by ruszyć ku przyszłości niepewnej lecz bogatej w nadzieję, ufając, że On stoi z nami i że Jego Duch nas prowadzi.

Św. Ignacy Loyolo módl się za nami.
Niech Pan nam błogosławi podczas, gdy za Nim podążamy.

STATYSTYKA POWOŁANIOWA ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

według Jurysdykcji - stan na 1 października 2020 r.

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zak.		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
1.	ALBERTYNI	0	0	0	0	0	0	2	0	**2**
2.	AUGUSTIANIE	0	0	0	0	0	0	0	0	**0**
3.	BARNABICI	0	0	0	0	0	0	0	0	**0**
4.	BAZYLIANIE	0	0	0	0	0	2	0	0	**2**
5.	BENEDYKTYNI – Biskupów	1	0	1	0	0	0	0	0	**2**
6.	BENEDYKTYNI – Lubiń	0	0	0	0	1	0	0	0	**1**
7.	BENEDYKTYNI – Tyniec	2	0	1	0	3	0	0	0	**6**
8.	BONIFRATRZY	0	1	0	0	0	0	7	0	**8**
9.	BRACIA SERCA JEZUSOWEGO	1	0	3	0	0	0	1	0	**5**
10.	BRACIA SZKOLNI	0	0	0	0	0	0	1	1	**2**
11.	CHEMIN NEUF	1	0	1	0	1	0	0	0	**3**
12.	CHRYSTUSOWCY	0	0	1	2	16	8	2	0	**29**
13.	CYSTERSI - Jędrzejów	0	0	1	0	0	0	2	0	**3**
14.	CYSTERSI – Kraków-Mogiła	0	0	0	0	1	0	1	0	**2**
15.	CYSTERSI – Szczyrzyc	0	0	0	0	2	0	0	0	**2**
16.	CYSTERSI – Wąchock	1	0	1	0	4	0	2	0	**8**
17.	DOMINIKANIE	34	0	7	0	43	4	2	0	**90**
18.	FILIPINI	0	0	1	0	7	0	0	0	**8**
19.	FRANCISZKANIE OFM – Bernardyni	2	0	2	0	17	5	2	0	**28**
20.	FRANCISZKANIE OFM – Katowice	2	0	3	0	21	5	3	0	**34**
21.	FRANCISZKANIE OFM – Kraków	5	0	5	0	14	0	3	1	**28**
22.	FRANCISZKANIE OFM – Poznań	0	0	3	0	11	1	1	0	**16**
23.	FRANCISZKANIE OFM – Wrocław	1	1	3	0	12	1	3	0	**21**
24.	FRANCISZKANIE OFMConv – Gdańsk	3	2	0	3	7	4	3	0	**22**
25.	FRANCISZKANIE OFMConv – Kraków	5	25	7	6	19	5	4	0	**71**

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zak.		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
26.	FRANCISZKANIE OFMConv–Warszawa	7	34	4	14	19	32	6	0	**116**
27.	GUANELLIANIE	0	0	2	0	0	0	1	0	**2**
28.	JEZUICI – Kraków	0	0	9	0	31	1	0	0	**41**
29.	JEZUICI – Warszawa	0	0	6	1	17	1	4	1	**30**
30.	JÓZEFICI	0	0	0	0	1	0	0	0	**1**
31.	KAMEDULI	1	0	2	0	3	0	2	0	**8**
32.	KAMILIANIE	0	9	0	0	0	9	0	0	**18**
33.	KANONICY REGULARNI LAT.	0	0	0	0	3	1	0	0	**4**
34.	KAPUCYNI – Kraków	8	1	5	1	18	2	3	0	**38**
35.	KAPUCYNI – Warszawa	2	3	4	2	10	6	5	0	**32**
36.	KARMELICI	3	0	1	0	2	0	0	0	**6**
37.	KARMELICI BOSI – Kraków	5	1	2	0	13	23	2	0	**46**
38.	KARMELICI BOSI – Warszawa	3	0	2	0	5	2	0	1	**13**
39.	KLARETYNI	1	5	1	2	10	24	1	0	**44**
40.	KOMBONIANIE	0	0	0	0	0	0	0	0	**0**
41.	MARIANIE	4	0	3	0	6	4	0	0	**17**
42.	MARIANIŚCI	0	0	0	0	0	0	0	0	**0**
43.	MICHALICI	4	0	0	0	8	0	0	0	**12**
44.	MISJONARZE CM	0	0	3	0	29	3	0	0	**35**
45.	MISJONARZE KRWI CHRYSTUSA	0	0	0	0	1	5	0	0	**6**
46.	MISJONARZE M.B. POCIESZENIA	1	0	0	0	0	2	0	0	**3**
47.	MISJONARZE ŚW. RODZINY	2	0	2	1	15	3	1	0	**24**
48.	MONTFORTIANIE	2	0	2	0	8	0	8	0	**20**
49.	OBLACI M.N.	2	19	6	11	26	37	3	0	**104**
50.	OJCOWIE BIALI Misjonarze Afryki	0	0	1	0	0	0	0	0	**1**
51.	ORIONIŚCI	4	0	0	0	7	0	0	0	**11**
52.	PALLOTYNI – Poznań	0	0	3	0	9	7	4	0	**23**
53.	PALLOTYNI – Warszawa	0	9	6	4	10	11	3	0	**43**

ZAKON, ZGROMADZENIE		Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zak.		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
54.	PASJONIŚCI	1	0	1	0	0	0	0	0	**2**
55.	PAULINI	0	4	10	5	30	18	0	1	**68**
56.	PAULIŚCI	0	0	1	0	0	0	0	0	**1**
57.	PIJARZY	0	0	2	0	12	0	0	1	**15**
58.	POCIESZYCIELE	0	0	0	0	0	0	4	0	**4**
59.	REDEMPTORYŚCI	5	3	4	1	25	20	2	0	**60**
60.	ROGACJONIŚCI	0	0	0	0	1	0	0	0	**1**
61.	SALETYNI	1	0	0	2	10	1	0	0	**14**
62.	SALEZJANIE – Kraków	0	0	2	1	22	4	0	0	**29**
63.	SALEZJANIE – Piła	0	0	1	1	18	0	0	0	**20**
64.	SALEZJANIE – Warszawa	1	1	4	0	14	4	0	0	**24**
65.	SALEZJANIE – Wrocław	0	0	2	0	16	0	0	0	**18**
66.	SALWATORIANIE	0	0	4	2	13	3	1	1	**24**
67.	SERCANIE	0	0	0	0	9	5	1	0	**15**
68.	SERCANIE BIALI	1	0	1	0	0	0	0	0	**2**
69.	SOMASCY OJCOWIE	0	0	0	0	0	0	0	0	**0**
70.	STOW. MISJI AFRYKAŃSKICH	0	0	0	0	1	0	0	0	**1**
71.	SYNOWIE NAJŚW. MARYI NIEP.	0	0	0	0	0	0	0	0	**0**
72.	SZENSZTACCY OJCOWIE	2	0	0	0	0	0	0	0	**2**
73.	TOWARZYSTWO DUCHA ŚW.	2	0	2	0	3	2	0	0	**9**
74.	TRYNITARZE	1	0	0	0	2	0	0	0	**3**
75.	WERBIŚCI	0	0	1	1	2	2	1	0	**7**
76.	ZGROMADZENIE DUCHA ŚW.	0	0	0	0	1	2	1	0	**4**
77.	ZMARTWYCHWSTAŃCY	2	0	2	0	7	0	1	0	**12**
RAZEM:		**123**	**118**	**141**	**60**	**616**	**269**	**92**	**7**	**1426**
		241		**201**		**885**		**99**		**–11**

ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zak.		RAZEM w formacji
	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
2019	112	73	164	72	671	239	101	5	**1437**
	185		236		910		106		**–112**
2018	142	101	176	63	716	243	103	7	**1549**
	243		239		959		110		**–47**
2017	136	71	238	42	740	249	109	11	**1596**
	207		280		989		120		**–37**
2016	181	64	234	52	774	187	128	13	**1633**
	245		286		961		141		**–102**
2015	196	89	226	60	826	191	136	11	**1735**
	285		286		1017		147		

STATYSTYKA POWOŁANIOWA ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE

według liczby powołań - stan na 1 października 2020 r.

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zakonni		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
1.	FRANCISZKANIE OFMConv	15	61	11	23	45	41	13	0	209
2.	FRANCISZKANIE OFM	10	1	16	0	75	12	12	1	127
3.	OBLACI M.N.	2	19	6	11	26	37	3	0	104
4.	SALEZJANIE	1	1	9	2	70	8	0	0	91
5.	DOMINIKANIE	34	0	7	0	43	4	2	0	90
6.	JEZUICI	0	0	15	1	48	2	4	1	71
7.	KAPUCYNI	10	4	9	3	28	8	8	0	70
8.	PAULINI	0	4	10	5	30	18	0	1	68
9.	PALLOTYNI	0	9	9	4	19	18	7	0	66
10.	REDEMPTORYŚCI	5	3	4	1	25	20	2	0	60
11.	KARMELICI BOSI	8	1	4	0	18	25	2	1	59
12.	KLARETYNI	1	5	1	2	10	24	1	0	44
13.	MISJONARZE CM	0	0	3	0	29	3	0	0	35
14.	CHRYSTUSOWCY	0	0	1	2	16	8	2	0	29
15.	SALWATORIANIE	0	0	4	2	13	3	1	1	24
15.	MISJONARZE ŚW. RODZINY	2	0	2	1	15	3	1	0	24
16.	MONTFORTIANIE	2	0	2	0	8	0	8	0	20
17.	KAMILIANIE	0	9	0	0	0	9	0	0	18

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zakonni		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
18.	MARIANIE	4	0	3	0	6	4	0	0	17
18.	CYSTERSI	1	0	2	0	7	0	5	0	15
18.	PIJARZY	0	0	2	0	12	0	0	1	15
18.	SERCANIE	0	0	0	0	9	5	1	0	15
19.	SALETYNI	1	0	0	2	10	1	0	0	14
20.	MICHALICI	4	0	0	0	8	0	0	0	12
20.	ZMARTWYCHWSTAŃCY	2	0	2	0	7	0	1	0	12
21.	ORIONIŚCI	4	0	0	0	7	0	0	0	11
22.	BENEDYKTYNI	3	0	2	0	4	0	0	0	9
22.	TOWARZYSTWO DUCHA ŚW.	2	0	2	0	3	2	0	0	9
23.	BONIFRATRZY	0	1	0	0	0	0	7	0	8
23.	FILIPINI	0	0	1	0	7	0	0	0	8
23.	KAMEDULI	1	0	2	0	3	0	2	0	8
24.	PASJONIŚCI	2	0	2	0	2	0	1	0	7
24.	WERBIŚCI	0	0	1	1	2	2	1	0	7
25.	KARMELICI	3	0	1	0	2	0	0	0	6
25.	MISJONARZE KRWI CHRYSTUSA	0	0	0	0	1	5	0	0	6
26.	BRACIA SERCA JEZUSOWEGO	1	0	3	0	0	0	1	0	5
27.	KANONCY REGURALNI LATER.	0	0	0	0	3	1	0	0	4
27.	POCIESZYCIELE	0	0	0	0	0	0	4	0	4
27.	ZGROMADZENIE DUCHA ŚW.	0	0	0	0	1	2	1	0	4

ZAKON, ZGROMADZENIE		Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zakonni		RAZEM w formacji
		Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
28.	MISJONARZE M.B. POCIESZENIA	1	0	0	0	0	2	0	0	3
28.	TRYNITARZE	1	0	0	0	2	0	0	0	3
28.	CHEMIN NEUF	1	0	1	0	1	0	0	0	3
29.	ALBERTYNI	0	0	0	0	0	0	2	0	2
29.	BAZYLIANIE	0	0	0	0	0	2	0	0	2
29.	BRACIA SZKOLNI	0	0	0	0	0	0	1	1	2
29.	GUANELLIANIE	0	0	2	0	0	0	1	0	2
29.	SERCANIE BIALI	1	0	1	0	0	0	0	0	2
29.	SZENSZTACCY OJCOWIE	2	0	0	0	0	0	0	0	2
30.	JÓZEFICI	0	0	0	0	1	0	0	0	1
30.	OJCOWIE BIALI Misjonarze Afryki	0	0	1	0	0	0	0	0	1
30.	PAULIŚCI	0	0	1	0	0	0	0	0	1
30.	ROGACJONIŚCI	0	0	0	0	1	0	0	0	1
30.	STOW. MISJI AFRYKAŃSKICH	0	0	0	0	1	0	0	0	1
31.	AUGUSTIANIE	0	0	0	0	0	0	0	0	0
31.	BARNABICI	0	0	0	0	0	0	0	0	0
31.	KOMBONIANIE	0	0	0	0	0	0	0	0	0
31.	MARIANIŚCI	0	0	0	0	0	0	0	0	0
31.	SOMASCY OJCOWIE	0	0	0	0	0	0	0	0	0
31.	SYNOWIE NAJŚW. MARYI NIEP.	0	0	0	0	0	0	0	0	0
RAZEM:		**123**	**118**	**141**	**60**	**616**	**269**	**92**	**7**	**1426**

ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci		Nowicjusze		Klerycy		Bracia zakonni		RAZEM w formacji
	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	Polacy	Obcokr	
2019	112	73	164	72	671	239	101	5	1437
2018	142	101	176	63	716	243	103	7	1549
2017	136	71	238	42	740	249	109	11	1596
2016	181	64	234	52	774	187	128	13	1633
2015	196	89	226	60	826	191	136	11	1735

Klerycy Federacji Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Polsce

1. Tomasz Gabler — Gostyń
2. Marek Kozakowski — Poznań
3. Filip Michalak — Gostyń
4. Adam Pupka — Gostyń
5. Michał Starnawski — Radom
6. Oskar Śliwiński — Tomaszów Mazowiecki
7. Krzysztof Wiśniewski — Radom
8. Patryk Żelichowski — Tarnów

Przynależność do Kongregacji w Gostyniu:
http://www.sanktuarium.gostyn.pl

1. Filip Michalak
2. Tomasz Gabler
3. Adam Pupka

Formacja: Dom Formacyjny — Poznań, ul. Wieżowa 5
kaplica pw. św. JANA HENRYKA NEWMANA
Studia: Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu
https://amu.edu.pl/uniwersytet/o-uam/wydzialy-uam/wydzial-teologiczny
prefekt: ks. Adam Adamski COr

Przynależność do Kongregacji w Poznaniu:
http://www.filipini.poznan.pl

1. Marek Kozakowski

Formacja: Dom Formacyjny — Poznań, ul. Wieżowa 5
kaplica pw. św. JANA HENRYKA NEWMANA
Studia: Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu
https://amu.edu.pl/uniwersytet/o-uam/wydzialy-uam/wydzial-teologiczny
prefekt: ks. Adam Adamski COr

Przynależność do Kongregacji w Radomiu:
https://filipini.radom.pl

1. Michał Starnawski
2. Krzysztof Wiśniewski

Formacja: WSD RADOM; http://seminarium.radom.pl
Studia: WSD Radom — Wydział Teologiczny KUL JPII
https://www.kul.pl/studia-dla-kandydatow-do-kaplanstwa-teologia-kurs-a,art_14663.html
prefekt: ks. Mirosław Prasek COr

Przynależność do Kongregacji w Tarnowie:
http://filipini.eu

1. Patryk Żelichowski

Formacja: Kongregacja Oratorium św. Filipa Neri w Tarnowie
Studia: WSD Tarnów, Sekcja Wydziału Teologicznego w Tarnowie UPJPII w Krakowie
https://www.wsd.tarnow.pl;
https://rekrutacja.upjp2.edu.pl/jednolite-studia-magisterskie/studia-s/teologia-tarnow
prefekt: ks. Rafał Zieliński COr

Przynależność do Kongregacji w Tomaszowie Mazowieckim
www.filipini.vernet.pl

1. Oskar Śliwiński

Formacja: Dom Formacyjny — Poznań, ul. Wieżowa 5
kaplica pw. św. JANA HENRYKA NEWMANA
Studia: Wydział Teologiczny UAM w Poznaniu
https://amu.edu.pl/uniwersytet/o-uam/wydzialy-uam/wydzial-teologiczny
prefekt: ks. Adam Adamski COr

https://filipini.pl/klerycy/
red.

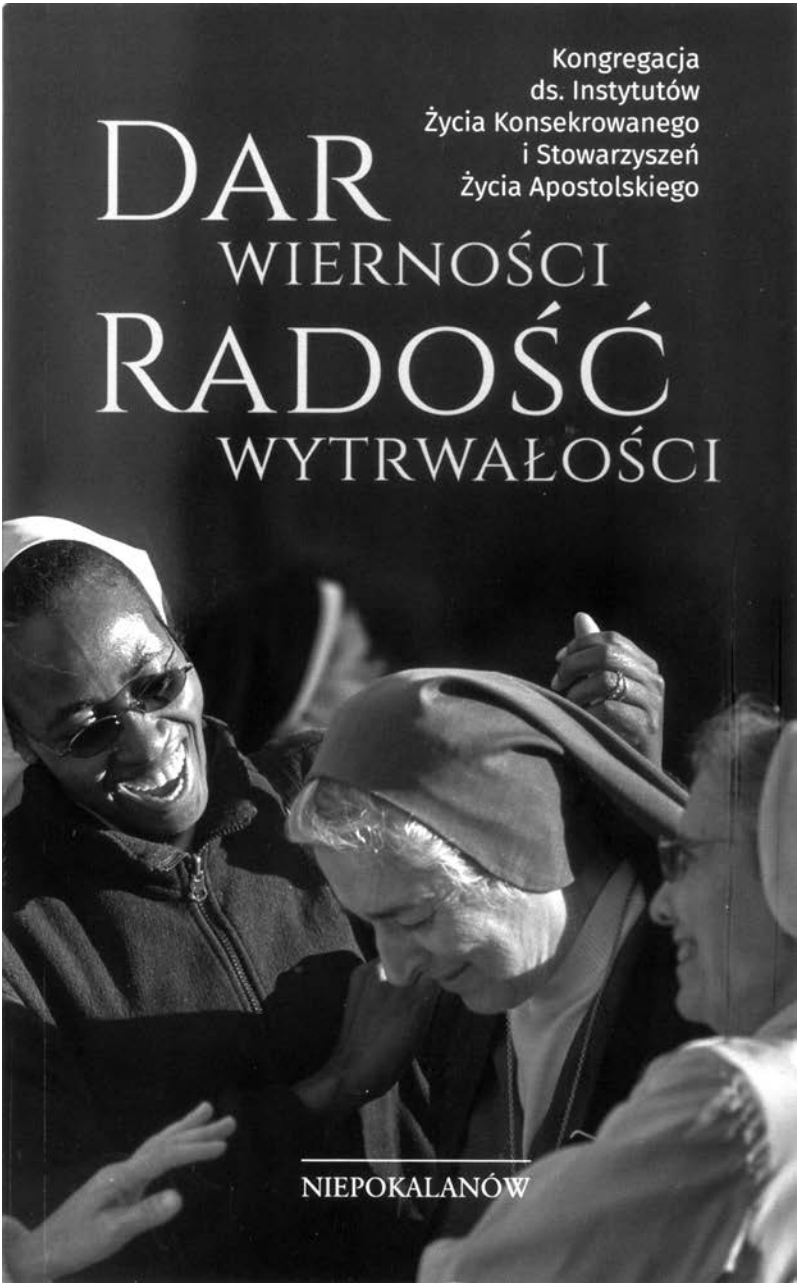

https://wydawnictwo.niepokalanow.pl/pl/p/Dar-wiernosci.-Radosc-wytrwalosci/1266

Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

Rok życia konsekrowanego

1. Radujcie się
2. Badajcie
3. Kontemplujcie
4. Głoście

Dokumenty

1. Wytyczne dotyczące zarządzania dobrami w Instytutach Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego
2. *Tożsamość i misja brata zakonnego w Kościele*. Instrukcja
3. *Młode wino, nowe bukłaki*. Wytyczne
4. *Konsekracja i świeckość*. List do biskupów Kościoła katolickiego o instytutach świeckich
5. *Ekonomia w służbie charyzmatu i misji*. Wytyczne
6. *Cor orans*. Instrukcja wykonawcza o żeńskim życiu kontemplacyjnym
7. *Ecclesiæ Sponsæ Imago*. Instrukcja na temat Ordo virginum
8. List okólny na temat motu proprio papieża Franciszka *Communis vita*
9. *Sztuka poszukiwania oblicza Boga*. Wytyczne dla formacji mniszek kontemplacyjnych
10. *Dar wierności. Radość wytrwałości*. Wytyczne

LIBRERIA EDITRICE VATICANA

WYDAWNICTWO OJCÓW FRANCISZKANÓW NIEPOKALANÓW

ISBN 978-83-7766-208-3

ISSN 2080105X